

Księga Ezechiela

Rozdział 1

1. I stało się trzydziestego roku, miesiąca czwartego, piątego dnia tegoż miesiąca, gdym był w pośrodku pojmanyh u rzeki Chebar, że się otworzyły niebiosy, i widziałem widzenie Boże. 2. Piątego dnia tegoż miesiąca, (ten jest rok piąty po zaprowadzeniu króla Joachyna.) 3. Prawdziwie stało się słowo Pańskie do Ezechyjela kapłana, syna Buzowego, w ziemi Chaldejskiej u rzeki Chebar, a była nad nim ręka Pańska. 4. I widziałem, a oto wiatr gwałtowny przychodził od północy, i obłok wielki, i ogień palący, a blask był około niego, a z pośrodku jego wynikała jakoby niejaka prędką światłość, z pośrodku, mówię, onego ognia. 5. Także z pośrodku jego ukazało się podobieństwo czworga zwierząt, których takowy był kształt: Podobieństwo człowieka miały. 6. A każde po cztery twarze, także po cztery skrzydła każde z nich miało; 7. Nogi ich były nogi proste, a stopa nóg ich jako stopa nogi cielęcej, a lśniły się właśnie jako miedź wypolerowana; 8. Ręce ludzkie były pod skrzydłami ich po czterech stronach ich, a twarze ich i skrzydła ich na czterech onych stronach; 9. Skrzydła ich spojone były jedno z drugim, nie obracały się, gdy chodziły, ale każde wprost na swą stronę chodziło. 10. A podobieństwo twarzy ich takie: Z przodu twarz ludzka a twarz lwia po prawej stronie każdego z nich, a twarz wołowa po lewej stronie wszystkich czworga, także twarz orlą z tyłu miało wszystko czworo z nich: 11. A twarze ich i skrzydła ich były podniesione ku górze; każde zwierzę dwa skrzydła spajało z dwoma skrzydłami drugiego, a dwoma przykrywały ciało swoje; 12. A każde z nich wprost na swą stronę chodziło; kędykolwiek duch chciał, aby szły, tam szły, nie obracały się, gdy chodziły. 13. Także podobieństwo onych zwierząt na wejrzeniu było jako węgle w ogniu rozpalone, palące się jako pochodnie; ten ogień ustawicznie chodził między zwierzętami, a on ogień miał blask, z którego ognia wychodziła błyskawica. 14. Biegały też one zwierzęta, i wracały się jako prędkie błyskawice. 15. A gdym się przypatrywał onym zwierzętom, a oto koło jedno było na ziemi przy zwierzętach u czterech twarzy każdego z nich; 16. Na wejrzeniu były koła, i robota ich jako barwa kamienia Tarsys, a podobieństwo było jednakie onych czterech kół, a były na wejrzeniu i robota ich, jakoby było koło w pośrodku koła; 17. Mając iść na cztery strony swoje chodziły, a nie obracały się, gdy chodziły. 18. Dzwona taką wysokość miały, aż strach z nich pochodził; te dzwona w około wszystkich czterech kół pełne były oczów. 19. A gdy chodziły zwierzęta, koła też chodziły podle nich; a gdy się podnosiły zwierzęta w górę od ziemi, podnosiły się i koła. 20. Gdziekolwiek chciał duch, aby szły, tam szły; gdzie mówię duch chciał, aby szły; a koła podnosiły się przed niemi, bo duch zwierząt był w kołach. 21. Gdy one szły, szły i koła, a gdy one stały, stały; a gdy się podniosły od ziemi, podniosły się też koła z niemi; bo duch zwierząt był w kołach. 22. Nad głowami zwierząt było podobieństwo rozpostarcia jako podobieństwo kryształu przezroczystego rozciągniętego nad głowami ich z wierzchu; 23. A pod onem rozpostarciem skrzydła ich były podniesione, jedno z drugim spojone; każde miało dwa, którymi się przykrywało, każde, mówię, miało dwa, którymi przykrywało ciało swoje. 24. I słyszałem

szum skrzydeł ich, jako szum wód wielkich, jako szum Wszechmocnego, gdy chodziły, i szum huku jako szum wojska; a gdy stały, spuściły skrzydła swoje. **25.** A gdy stały i spuszczały skrzydła swoje, tedy był szum z wierzchu nad rozpostarciem, które było nad głową ich. **26.** A z wierzchu na rozpostarcie, które było nad głową ich, było podobieństwo stolicy na wejrzeniu jako kamień szafirowy, a nad podobieństwem stolicy, na nim z wierzchu na wejrzeniu jako osoba człowieka. **27.** I widziałem na wejrzeniu jakoby prędką światłość, a wewnątrz w niej w około na wejrzeniu jako ogień od biodr jego w górę; także też od biodr jego na dół widziałem na wejrzeniu jako ogień, i blask około niego. **28.** Jaka bywa tęcza na wejrzeniu, która bywa na obłoku czasu deszczu, taki był na wejrzeniu blask w około. Toć było widzenie podobieństwa chwały Pańskiej, które gdym widział, upadłem na oblicze swoje, i usłyszałem głos mówiącego.

Rozdział 2

1. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! stań na nogi twe, a będę mówił z tobą. **2.** I wstąpił w mię duch, gdy przemówił do mnie, a postawił mię na nogi moje, i słyszałem mówiącego do mnie; **3.** Który rzekł do mnie: Synu człowieczy! Ja cię posyłam do synów Izraelskich, do narodów odpornych, którzy mi się sprzeciwili; oni i ojcowie ich występowali przeciwko mnie aż prawie do dnia tego: **4.** Do tych, mówię, synów niewstydlivej twarzy, i zatwardziałego serca Ja cię posyłam, i rzeczesz im: Tak mówi panujący Pan. **5.** Niech oni słuchają albo nie, gdyż domem odpornym są, przecież niech wiedzą, że prorok był w pośrodku ich. **6.** Ale ty, synu człowieczy! nie bój się ich, ani się lękaj słów ich, że odporni a jako ciernie są przeciwko tobie, a że między niedźwiadkami mieszkasz; słów ich nie bój się, ani się twarzy ich lękaj, przeto, że domem odpornym są. **7.** Ale mów słowa moje do nich, niech oni słuchają albo nie, gdyż odpornymi są. **8.** Lecz ty, synu człowieczy! słuchaj, co Ja mówię do ciebie: Nie bądź odporny, jako ten dom odporny; otwórz usta swe, a zjedz, coć dam. **9.** I widziałem, a oto ręka była wyciągniona do mnie, a oto w niej zwinione księgi, **10.** Które rozwinął przedemną; a były popisanne z przodku i z końca, a w nich były napisane narzekania, i wzdychania i bieda.

Rozdział 3

1. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! co przed tobą jest, zjedz; zjedz te księgi, a idź i mów do domu Izraelskiego. **2.** Otworzyłem tedy usta swe, i dał mi zjeść one księgi, **3.** A mówił do mnie: Synu człowieczy! nakarm brzuch twój, a wnętrzności twoje napełnij temi księgami, któreć daję. I zjadłem je, i były w ustach moich słodkie jako miód. **4.** Zatem rzekł do mnie: Synu człowieczy! idź a wnijdź do domu Izraelskiego, i mów słowy mojemi do nich. **5.** Bo cię nie do ludu nieznajomej mowy, albo trudnego języka posyłam, ale do domu Izraelskiego; **6.** Nie do wielu narodów nieznajomej mowy, i trudnego języka, którychbyś słów nie zrozumiał, którzy jednak, gdybym cię do nich posłał, usłuchaliby cię. **7.** Lecz dom Izraelski nie będzie cię chciał usłuchać, ponieważ mnie samego usłuchać nie chcą; bo wszystek dom Izraelski jest twardego czoła i zatwardzonego serca. **8.** Ale otom uczynił twarz twoją twardą przeciwko

twarży ich, a czoło twe twarde przeciwko czołu ich. **9.** Uczyniłem czoło twe jako dyament, i twardsze nad skałę; nie bójże się ich, ani się lękaj twarży ich, przeto, że są domem odpornym. **10.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy! wszystkie słowa moje, które mówić będę do ciebie, przyjmij do serca twego, a słuchaj uszyma twemi. **11.** Idź a wnijdź do pojmanych, do synów ludu twego, i mów do nich, a powiedz im: Tak mówi panujący Pan, niech oni słuchają, albo nie. **12.** Tedy mię duch podniósł, i słyszałem za sobą głos grzmotu wielkiego: Błogosławiona niech będzie chwała Pańska z miejsca swego; **13.** I szum skrzydeł onych zwierząt, które się naspół dotykały, i głos kół naprzeciwko nim, i głos grzmotu wielkiego. **14.** A duch podniósł mię i wziął mię. I odszedłem z gorzkością w rozgniewaniu ducha mego; ale ręka Pańska nademną mocna była. **15.** I przyszedłem do pojmanych do Telabib, którzy mieszkali przy rzece Chebar, i siadłem gdzie oni mieszkali, a siedziałem tam siedm dni w pośrodku ich, zdumiawszy się. **16.** A gdy minęło siedm dni, było słowo Pańskie do mnie mówiące: **17.** Synu człowieczy! Dałem cię stróżem domowi Izraelskiemu, abyś słysząc słowo z ust moich napomniał ich odemnie. **18.** Gdybym Ja rzekł niepobożnemu: Śmiercią umrzesz, a nie napomniałbyś go, i nie mówiłbyś, abyś go odwiódł od niezbożnej drogi jego, tak, żebyś go przy żywocie zachował, tedy onci niezbożny w nieprawości swojej umrze; ale krwi jego z ręki twojej szukać będę. **19.** Lecz jeźlibyś ty napomniał niezbożnego, a nie odwróciłby się od niezbożności swej, i od drogi swej niezbożnej, tedy onci w nieprawości swojej umrze; ale ty duszę swoją wybawisz. **20.** Także jeźliby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniłby nieprawość, a Jabym położył zawadę przed nim, i takby umarł, a tybyś go nie napomniał: w grzechu swym umrze, a nie przyjdą na pamięć sprawiedliwości jego, które czynił, lecz krwi jego z ręki twojej szukać będę. **21.** Ale jeźlibyś ty napomniał sprawiedliwego, aby nie zgrzeszył ten sprawiedliwy, i nie grzeszyłby, zaiste żyć będzie, bo napomnienie przyjął, a ty duszę swoją wybawisz. **22.** I była tam nademną ręka Pańska, i rzekł do mnie: Wstawszy wyjdź w pole, a tam się z tobą rozmówię. **23.** A tak wstawszy szedłem w pole, a oto chwała Pańska stała tam, jako chwała, którąm widział u rzeki Chebar, i upadłem na oblicze moje. **24.** Tedy duch wstąpił w mię, a postawiwszy mię na nogi moje mówił do mnie, i rzekł mi: Wnijdź, zamknij się w domu swym. **25.** Bo oto na cię, synu człowieczy! włożą powrozy, i zwiążą cię niemi, a nie będziesz mógł wyniść między nich. **26.** A Ja uczynię, że język twój przylgnie do podniebienia twego, i będziesz niemy, a nie będziesz im mężem strofującym, przeto, że są domem odpornym. **27.** Ale gdy z tobą mówić będę, otworzę usta twoje; tedy rzeczesz do nich: Tak mówi panujący Pan: Kto chce słuchać, niech słucha, a kto nie chce, niech nie słucha, gdyż domem odpornym są.

Rozdział 4

1. A ty, synu człowieczy! weźmij sobie cegłę, a położywszy ją przed sobą, wyryj na niej miasto Jeruzalem; **2.** I sporządź na niej oblężenie, i zbuduj na niej szańce, i usyp na niej wał, a postaw na niej wojska, i zasadź na niej tarany w około; **3.** Potem weźmij sobie panew żelazną, i postaw ją miasto muru

żelaznego między sobą a między miastem, a obróć twarz swoją przeciwko niemu, niech będzie oblężone, a oblężesz je. To będzie znakiem domowi Izraelskiemu; 4. A ty układź się na lewy bok twój, a włoż nań nieprawość domu Izraelskiego; jak wiele dni leżeć będziesz na nim, tak długo poniesiesz nieprawość ich. 5. A Ja tobie daję lata nieprawości ich według liczby dni, to jest trzy sta i dziewięćdziesiąt dni, tak długo poniesiesz nieprawość domu Izraelskiego. 6. A gdy je wypełnisz, układziesz się powtórę na prawy bok twój, a poniesiesz nieprawość domu Judzkiego przez czterdzieści dni; dzień za rok, dzień, mówię, za rok daję tobie. 7. Tak tedy obróć twarz swoją przeciwko oblężeniu Jeruzalemu, ramię swoje wysmuknij, a prorokuj przeciwko niemu. 8. A oto kładę na cię powrozy, abyś się nie obrócił z jednego boku na drugi, dokąd nie wypełnisz dni oblężenia swego. 9. Przetoż nabierz sobie pszenicy, i jęczmienia, i bobu, i soczewicy, i prosa, i wiki, a włoż to do jednego naczynia, i uczyni sobie z tego pokarm, według liczby dni, których leżeć będziesz na boku swym, to jest, przez trzysta i dziewięćdziesiąt dni jeść go będziesz. 10. A ta waga będzie pokarmu twego, który jeść będziesz, mianowicie dwadzieścia syklów na dzień, od czasu aż do czasu jeść go będziesz. 11. Także wodę pod miarą pić będziesz; szóstą część hynu od czasu do czasu pić będziesz. 12. A podpłomyk jęczmienny, który jeść będziesz, ten przy łąnach człowieczych upieczesz przed oczyma ich. 13. I rzekł Pan: Tak będą jeść synowie Izraelscy chleb swój plugawy dla pogan, których tam zgromadzę. 14. I rzekłem: Ach panujący Panie! oto dusza moja nie jest splugawiona zdechliną, a tego, co zwierz rozszarpał, nie jadłem od dzieciństwa mego aż dotąd, i nie wchodziło do ust moich żadne mięso obrzydłe. 15. Ale on rzekł do mnie: Oto daję ci łąna wołowe miasto łąjen człowieczych, abyś sobie przy nich napiekl chleba. 16. Zatem rzekł do mnie: Synu człowieczy! Oto Ja złamię laskę chleba w Jeruzalemie, tak, że chleb pod wagą jeść będą, i to z frasunkiem, także wodę pod miarą pić będą, i to z zdumieniem; 17. Aby niedostatek mając chleba i wody, zdumiewał się każdy z nich, i uwiądl w nieprawościach swoich.

Rozdział 5

1. Potem ty, synu człowieczy! weźmij sobie nóż ostry, to jest brzytwę barwierską, weźmij ją sobie, a ogólną głowę swoją i brodę swoją; potem weźmij sobie wagę, i rozdziel je. 2. Jedną trzecią część ogniem spal w pośród miasta, gdy się wypełnią dni oblężenia; potem wzięwszy drugą trzecią część, posiekaj mieczem około niego, a ostatnią trzecią część roztrząśnij na wiatr; bo miecza dobędę za nimi. 3. A wszakże weźmij z nich jaką trochę, i zawiąż w kraje szaty twojej. 4. A i z tych jeszcze wzięwszy wrzuć je w pośród ognia, i spal je w ogniu, skąd wynijdzie ogień na wszystek dom Izraelski. 5. Tak mówi panujący Pan: Toć jest Jeruzalem, którem postawił w pośród pogan, a zewsząd otoczył krainami; 6. Ale odmieniło sądy moje w niebożność, bardziej niż poganie, a ustawy moje bardziej niż inne krainy, które są około niego; bo sądami moimi pogardzili, i w ustawach moich nie chodzili. 7. Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, żeście pogaństwo grzechami przewyższyli, które jest około was, a w ustawach moich nie chodziliście, i sądów moich nie zachowaliście, nawet ani tak jako poganie, którzy są około was, sąduście nie czynili;

8. Przetoż tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, otom Ja, i wykonam w pośrodku ciebie sądy przed oczyma pogan; 9. Bo uczynię przy tobie to, czegom pierwiej nie uczynił, i czego napotem nie uczynię dla wszystkich obrzydliwości twoich, 10. Tak, że ojcowie jeść będą synów w pośrodku ciebie, a synowie jeść będą ojców swoich; i wykonam sądy przeciwko tobie, a rozproszę wszystkie ostatki twoje na wszystkie strony. 11. Przetoż jako żyję Ja, mówi panujący Pan: Ponieważes ty świątnicę moję splugawiło wszelakimi nieczystościami twojemi, i wszelakimi obrzydliwościami twemi, i Ja cię też podam w lekkość, a nie sfolguję oko moje, ani się zlituję. 12. Trzecia część z ciebie morem pomrze i głodem wyginie w pośrodku ciebie, a druga trzecia część od miecza padnie około ciebie, a trzecią ostatnią część na wszystkie strony rozproszę, i miecza dobędę za nimi. 13. A tak się do końca wyleje zapalczywość moja, i natrę popędlivością swoją na nich, i ucieszę się, i doznają, zem Ja Pan, którym to wyrzekł w zapalczywości mojej, gdy wypełnię gniew swój nad nimi. 14. A podam cię w spustoszenie i w pohańbienie narodom, które są około ciebie, przed oczyma każdego mijającego. 15. A tak będziesz na hańbę, na pośmiech, na srogi przykład i na zdumienie narodom, które są około ciebie, gdy wykonam przeciwko tobie sądy w popędlivości i w gniewie i w srogiem zagniewaniu. Ja Pan mówiłem. 16. Gdy wypuszczę srogie strzały głodu na zgubę waszę, które wypuszczę, abym was wygubił, a głód zgromadzę przeciwko wam, i złamię wam laskę chleba. 17. Poślę zaiste na was głód, i zwierzęta okrutne, które cię osierocą; i mór i krew przyjdzie na cię, gdy na cię miecz przywiodę. Ja Pan mówiłem.

Rozdział 6

1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 2. Synu człowieczy! obróć twarz twoję ku górom Izraelskim, a prorokuj przeciwko nim, 3. I rzecz: Góry Izraelskie! słuchajcie słowa panującego Pana. Tak mówi panujący Pan górom i pagórkom, strumieniom i dolinom: Oto Ja, Ja przywiodę na was miecz, i pokażę wyżyny wasze. 4. A tak spustoszone będą ołtarze wasze, i zdruzgotane będą słoneczne obrazy wasze, a porozrzucam pobitych waszych przed plugawemi bałwanami waszemi. 5. Położę też trupy synów Izraelskich przed plugawemi bałwanami ich, a rozrzuć kości wasze około ołtarzów waszych. 6. Po wszystkich mieszkaniach waszych miasta spustoszone będą, i wyżyny spustoszeją, tak, iż będą skażone i rozwalone ołtarze wasze, zdruzgotane będą, i ustaną plugawe bałwany wasze, a będą podrąbane słoneczne obrazy wasze, a tak wygładzone będą dzieła wasze. 7. I padnie zraniony w pośrodku was, a poznacie, zem Ja Pan. 8. Wszakże z was niektórych pozostawię, którzyby uszli miecza między poganami, gdy rozproszeni będziecie po ziemiach. 9. I wspomną na mię, którzy z was zachowani będą między narodami, u krórych będą w pojmaniu, zem ubolewał nad sercem ich wszeteczmem, które odstąpiło odemnie, i nad oczyma ich, które nierząd płodziły, chodząc za plugawemi bałwanami swojemi: i omierzną sami sobie dla złości, które czynili we wszystkich obrzydliwościach swoich. 10. I poznają, zem Ja Pan, a iżem nie darmo mówił, że na nich to złe przywiodę. 11. Tak mówi panujący Pan: Kłaśnij ręką twoją, a tąpnij nogą twoją, i mów: Niestetyż na wszystkie złe obrzydliwości domu Izraelskiego; bo

od miecza, od głodu, od morowego powietrza polegną. **12.** Ten, co będzie daleko, morem umrze, a ten, co blisko, od miecza polegnie, a ten, co zostanie, i obłączony, od głodu umrze; a tak wykonam popędlivość moję nad nimi. **13.** Tedy poznacie, żem Ja Pan, gdy będą pobici ich leżeli w pośrodku plugawych bałwanów ich, i około ołtarzów ich, na każdym pagórku wysokim, po wszystkich wierzach gór, i pod każdym drzewem zielonem, i pod każdym dębem krzewistym, na któremkolwiek miejscu sprawowali wonność wdzięczną wszystkim plugawym bałwanom swoim. **14.** Bo rękę swoją wyciągnę przeciwko nim, i uczynię tę ziemię spustoszoną i bardziej spustoszoną niż pustynię Dyblat, we wszystkich mieszkaniach ich. A tak poznają, żem Ja Pan.

Rozdział 7

1. Potem stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** Słuchaj ty, synu człowieczy: Tak mówi panujący Pan o ziemi Izraelskiej: Koniec, koniec przyszedł na wszystkie cztery strony ziemi. **3.** Teraz przyjdzie koniec na cię; pošę na cię popędlivość moję, i będę cię sądził według dróg twoich, i zwałę na cię wszystkie obrzydliwości twoje. **4.** A nie sfolguję oko moje, i nie zmiłuję się, ale drogi twoje zwałę na cię, a obrzydliwości twoje będą w pośrodku ciebie, i poznacie, żem Ja Pan. **5.** Tak mówi panujący Pan: Utrapienie jedno, oto utrapienie straszne przychodzi; **6.** Koniec przychodzi, przychodzi koniec, ocknął się przeciwko tobie, oto przychodzi. **7.** Przychodzi prędki poranek na cię, o obywatelu ziemi! przychodzi ten czas, przybliża się ten dzień grzmotu, a nie głosu rozlegającego się po górach. **8.** Już prędko, już wyleję gniew mój na cię, a wykonam zapalczywość moję nad tobą, a osądzę cię według dróg twoich, i włożę na cię wszystkie obrzydliwości twoje. **9.** Nie sfolguję zaiste oko moje, ani się zlituję, ale według dróg twoich nagrodzę, i obrzydliwości twoje w pośrodku ciebie będą; a tak poznacie, żem Ja Pan, który biję. **10.** Oto ten dzień, oto przyszedł; przyszedł prędki poranek, zakwitnęła różga, wybija się pycha. **11.** Okrucieństwo wyrosło w różgę niezbożności; nie zostanie z nich nic, ani z mnóstwa ich, ani z huku ich, i nie będzie żadnego narzekania nad nimi. **12.** Idzie czas, przybliża się dzień. Kto kupi, nie będzie się weselił, a kto sprzeda, nie będzie żałował; bo popędlivość przyjdzie na wszystko mnóstwo jej. **13.** Bo kto sprzedał, nie wróci się do rzeczy sprzedanej choćby jeszcze między żyjącymi był żywot ich; ponieważ widzenie na wszystko mnóstwo jej nie wróci się, a żaden w nieprawości żywota swego nie zmocni się. **14.** Trąbić będą w trąbę, i wszystko przygotowują, jednak nie będzie kto miał iść na wojnę; bo popędlivość moja oburzy się na wszystko mnóstwo jej. **15.** Miecz zewnątrz, a mór i głód będzie wewnątrz; kto będzie na polu, od miecza umrze; a kto w mieście, głód i mór go pożre. **16.** A którzy z nich uciekną, ci będą na górach jako gołębice w dolinie; wszyscy będą narzekali, każdy nad nieprawością swoją. **17.** Wszystkie ręce osłabiają, i wszystkie się kolana rozplną jako woda. **18.** I obloką się w wory, i okryje ich strach, i na wszelkiej twarzy będzie wstyd, i na wszystkich głowach ich łysina. **19.** Srebro swoje po ulicach rozrzuca, a złoto ich będzie jako nieczystość; srebro ich i złoto ich nie będzie ich mogło wybawić w dzień popędlivości Pańskiej; nie nasycą duszy swojej, i wnętrzości swych nie napelnią, przeto, że im jest ku

obrażeniu nieprawość ich; **20.** A iż w sławie ozdoby swojej, którą na chwałę swoją Bóg wystawił, obrazów obrzydliwości swoich i sprośności swoich naczynili, przetożem im je w nieczystość obrócił; **21.** I podam je w ręce cudzoziemców na rozchwycenie, i niebożnych w ziemi na łup, którzy ją splugawią; **22.** Odwrócę też twarz moję od nich, a zgwałcą świątnicę moję, a wnijdą do niej rozbójnicy, i splugawią ją. **23.** Uczyni łańcuch; bo ziemia pełna jest krwawych sądów, a miasto pełne jest krzywd. **24.** Przetoż najgorszych z pogan przywiode, aby posiedli domy ich; i uczynię wstręt pysze mocarzów, a splugawieni będą, którzy je poświęcają. **25.** Zginienie przyszło; przetoż szukać będą pokoju, ale go nie będzie. **26.** Ucisk za uciskiem przyjdzie, a wieść za wieścią przypadnie; i będą szukać widzenia od proroka! ale zakon zginie od kapłana, a rada od starców. **27.** Król płakać będzie, a księżę w smutek obleczony będzie, a ręce ludu w ziemi przestraszone będą. Według drogi ich uczynię im, i według sądów ich osądzę ich, i poznają, że Ja Pan.

Rozdział 8

1. I stało się roku szóstego, piątego dnia, szóstego miesiąca, gdy siedział w domu swym, a starsi Judzcy siedzieli przedemną, tedy tam przypadła na mię ręka panującego Pana. **2.** I widziałem, a oto podobieństwo na wejrzeniu jako ogień; od biódr jego na dół jako ogień, a od biódr jego w górę na wejrzeniu jako blask, i niby prędką światłość. **3.** Tedy ściągnawszy podobieństwo ręki, uchwycił mię za kędzierze głowy mojej, i podniósł mię duch między ziemią i między niebem, a przywiódł mię do Jeruzalemu w widzeniach Bożych, do wejścia bramy wewnętrznej, która patrzy ku północy, gdzie była stolica bałwana do gorliwości i zapalczywości pobudzająca. **4.** A oto tam była chwała Boga Izraelskiego na wejrzeniu jako ona, którąm widział na polu. **5.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy! teraz podnieś oczy swe ku drodze na północy; a tak podniosłem oczy swe ku drodze na północy, a oto na północy był u bramy ołtarzowej on bałwan pobudzający do gorliwości w samym prawie wejściu. **6.** Wtem mi rzekł: Synu człowieczy! widzisz ty, co ci czynią, obrzydliwości wielkie, które tu czyni dom Izraelski? tak, że się oddalić muszę od świątnicy mojej; ale obróciwszy się ujrzysz obrzydliwości jeszcze większe. **7.** I przywiódł mię do drzwi sieni, gdzie ujrzałem, a oto dziura jedna była w ścianie. **8.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy! przekop teraz tę ścianę; i przekopałem ścianę, a oto drzwi jedne. **9.** I rzekł do mnie: Wnijdź, a obacz te złe obrzydliwości, które tu oni czynią. **10.** Przetoż wszedłszy ujrzałem, a oto wszelakie podobieństwa płazu, i zwierząt obrzydłych, i wszelakich plugawych bałwanów domu Izraelskiego wryte były na ścianie wszędy w około. **11.** A siedmdziesiąt mężów starszych z domu Izraelskiego, z Jazanijaszem, synem Safanowym, stojącym w pośród nich, stali przed nimi, mając każdy kadzielnicę swoją w ręce swej, tak, że gęsty obłok kadzenia w górę wstępował. **12.** I rzekł do mnie: A widziałeś, synu człowieczy! co starsi domu Izraelskiego w ciemności czynią, każdy w pokojach swoich malowanych? Bo mówią: Nie widzi nas Pan, opuścił Pan tę ziemię. **13.** Znowu rzekł do mnie: Jeszcze obróciwszy się ujrzysz obrzydliwości większe, które oni czynią. **14.** I przywiódł mię do wrót bramy domu Pańskiego, która jest na północy,

a oto tam niewiasty siedziały, płacząc Tammusa; **15.** I rzekł mi: A widziałeś, synu człowieczy? Ale obróciwszy się ujrzysz jeszcze większe obrzydliwości, niżeli te. **16.** Tedy mię wprowadził do wewnętrznej sieni domu Pańskiego, a oto u drzwi kościoła Pańskiego między przysionkim i ołtarzem było dwadzieścia i pięć mężów, których tyły były obrócone ku kościołowi Pańskiemu, a twarze ich na wschód, którzy się kłaniali przeciwko wschodowi słońca. **17.** I rzekł mi: A widziałeś, synu człowieczy? Izali to lekka rzecz jest domowi Judzkiemu, czynić takie obrzydliwości, jakie tu czynią? Bo napełniwszy ziemię nieprawością, obrócili się, aby mię drażnili, a oto przykładają latorośl winną do nosów swoich. **18.** Przetoż i Ja postąpię z nimi wedłu zapalczywości; oko moje nie sfolguje ani się zmiłuję; i będą wołać do uszów moich głosem wielkim, a nie wysłucham ich.

Rozdział 9

1. Potem zawołał, gdzież ja słyszał, głosem wielkim, mówiąc: Hetmani, nastąpcie na to miasto, mając każdy broń swoją ku zabijaniu w ręce swej. **2.** A oto sześć mężów przyszło drogą ku brami wyższej, która patrzy na północy, i miał każdy broń swoją ku wytraceniu w ręce swej; ale mąż jeden był w pośród nich odziany szatą lnianą, a kałamarz pisarski przy biodrach jego; i przyszedłszy stanęli u ołtarza miedzanego. **3.** A chwała Boga Izraelskiego zstąpiła była z Cherubina, na którym była, do progu domu, i zawołała na męża onego odzianego szatą lnianą, przy którego biodrach był kałamarz pisarski. **4.** I rzekł Pan do niego: Przejdź przez pośrodek miasta, przez pośrodek Jeruzalemu, a uczynź znak na czołach mężów, którzy wzdychają i narzekają nad wszystkimi obrzydliwościami, które się dzieją w pośród niego. **5.** A onym rzekł, gdzież ja słyszał: Idźcie po mieście za nim; a zabijajcie; niech nie folguje oko wasze, ani się zmiłujcie. **6.** Starca, młodzieńca, i pannę, i maluczkich, i niewiasty wybijcie do szczętu; ale do żadnego męża, na którymby był znak, nie przystępujcie, od świątnicy mojej poczniecie. A tak poczęli od onych mężów starszych, którzy byli przed domem Pańskim; **7.** (Bo im był rzekł: Splugawcie ten dom, a napełnijcie sieni pobitymi; idźcież.) A wyszedłszy zabijali w mieście. **8.** A gdy ich pozabijali, a jam pozostał, tedy padł na oblicze moje, i zawołałem a rzekłem: Ach panujący Panie! izali ty wytracisz wszystek ostatek Izraelski, wylewając popędliwość swoją na Jeruzalem? **9.** I rzekł do mnie: Nieprawość domu Izraelskiego i Judzkiego nader jest bardzo wielka, i napełniona jest ziemia krwią, a miasto pełne jest przewrotności; bo mówili: Pan tę ziemię opuścił, a Pan nie widzi nas. **10.** Przetoż i Ja toż uczynię, nie sfolguje oko moje, ani się zmiłuję, drogę ich na głowę ich obrócę. **11.** A oto mąż on odziany szatą lnianą, przy którego biodrach był kałamarz, oznajmił to mówiąc: Uczyniłem tak, jakoś mi rozkazał.

Rozdział 10

1. I widziałem; a oto na rozpostarcu, które było nad głową Cherubinów, jakoby kamień szafirowy, na wejrzeniu jako podobieństwo stolicy, ukazało się nad nimi. **2.** Tedy rzekł do onego męża odzianego szatą lnianą, mówiąc: Wnijdź między koła pod Cherubinów, a napełń ręce swe węglem ognistym z pośród Cherubinów, i rozrzuc po mieście. I wszedł przed oczyma memi. **3.** (A Cherubowie stali po prawej stronie

domu, gdy wchodził on mąż, a obłok nappełnił sień wewnętrzną. **4.** Bo gdy się była podniosła chwała Pańska z Cherubinów, ku progowi domu, tedy nappełniony był dom obłokiem, a sień nappełniona była jasnością chwały Pańskiej; **5.** A szum skrzydeł Cherubinów słyszany był aż do sieni zewnętrznej, jako głos Boga wszechmocnego, gdy mówi.) **6.** Gdy tedy rozkazał onemu mężowi odzianemu w szatę lnianą, mówiąc: Weźmij ognia z pośrodku kół, z pośrodku Cherubinów: wszedł i stanął podle kół. **7.** Tedy wyciągnął Cherubin jeden rękę swą w pośród Cherubinów do onego ognia, który był w pośrodku Cherubinów, a wzięwszy podał go w rękę onego odzianego szatą lnianą, który wzięwszy go wyszedł. **8.** Bo się ukazało na onych Cherubinach podobieństwo ręki człowieczej pod skrzydłami ich. **9.** Potemem wejrzał, a oto cztery koła podle Cherubinów, koło jedno podle jednego Cherubina, a tak każde koło podle każdego Cherubina, a podobieństwo kół jako barwa kanienia Tarsys; **10.** A na wejrzeniu miały jednakie podobieństwa one koła, jakoby było koło w pośrodku koła. **11.** Gdy chodziły, na cztery strony swoje chodziły; nie uchylały się, gdy szły, ale do onego miejsca, do którego się wódz obracał, za nim szły; nie uchylały się, gdy szły. **12.** A wszystko ciało ich, i grzbiety ich, i ręce ich, i skrzydła ich, także i koła pełne były oczów około onych samych czterech, i kół ich. **13.** A koła one nazwał okręgiem, gdzim ja słyszał. **14.** A każde zwierzę miało cztery twarze; twarz pierwsza była twarz Cherubinowa, druga twarz była twarz człowiecza, trzecia była twarz lwia, a czwarta była twarz orla. **15.** I podnieśli się Cherubinowie. Toć są one zwierzęta, którem widział nad rzeką Chebar. **16.** A gdy chodzili Cherubinowie, chodziły i koła podle nich; a gdy ponosili Cherubinowie skrzydła swoje, aby się wzbili od ziemi, nie odwracały się też koła od nich. **17.** Gdy oni stali, stały, a gdy się ponosili, podnosiły się też z nimi; bo duch zwierząt był w nich. **18.** I odeszła chwała Pańska od progu domu, i stanęła nad Cherubinami. **19.** Gdy podnieśli Cherubinowie skrzydła swoje, a wzbili się od ziemi przed oczyma mojemu odchodząc, a koła przeciwko nim, i stanęli w wejściu bramy domu Pańskiego wschodniej, tedy chwała Boga Izraelskiego z wierzchu nad nimi była. **20.** Toć są one zwierzęta, którem widział pod Bogiem Izraelskim nad rzeką Chebar; i poznałem, iż to byli Cherubinowie. **21.** Po cztery twarze miał każdy z nich, i po cztery skrzydła każdy z nich, a podobieństwo rąk ludzkich pod skrzydłami ich. **22.** A podobieństwo twarzy ich było jako twarzy, którem widział u rzeki Chebar; także i oblicze ich także było, i oni sami; każdy z nich prosto ku swej stronie chodził.

Rozdział 11

1. I podniósł mię duch, a przywiódł mię do bramy domu Pańskiego wschodniej, która patrzy na wschód słońca; a oto w wejściu onej bramy było dwadzieścia i pięć mężów, między którymi widziałem Jazanijasza, syna Assurowego, i Pelatyjasza, syna Banaja szowego, książąt ludu; **2.** Tedy mi rzekł: Synu człowieczy! onie to są mężowie, którzy zamyślają o nieprawości, a radzą złą radę w tem mieście, **3.** Mówiąc: Nie budujmy domów blisko; boby tak miasto było kotłem, a my mięsem. **4.** Dlatego prorokuj przeciwko nim, prorokuj, synu człowieczy! **5.** Tedy przypadł na mię duch Pański, i rzekł do mnie: Mów:

Tak mówi Pan: Takeście mówili, domie Izraelski! bo co wam kolwiek przychodzi na myśl, to Ja znam; 6. Wielkieście mnóstwo pobili w tem mieście, a napełniliście ulice jego pobitymi. 7. Dlatego tak mówi panujący Pan: Którzy są pobici od was, którycheście składali w pośrodku jego, oni są mięsem, a miasto kotłem; ale was wywiodą z pośrodku jego. 8. Baliście się miecza; ale miecz przywiodę na was, mówi panujący Pan. 9. A wywiodę was z pośrodku jego, a podam was w ręce obcych, i wykonam nad wami sądy. 10. Od miecza położecie, na granicach Izraelskich osądzę was, i dowiecie się, żem Ja Pan. 11. Miasto nie będzie wam kotłem, ani wy będziecie w pośród jego mięsem; na granicach Izraelskich osądzę was, 12. I dowiecie się, żem Ja Pan; ponieważście w ustawach moich nie chodzili, a sądów moich nie czynili, aleście według sądów tych narodów, którzy około was są, czynili. 13. A gdym prorokował, tedy Pelatyjasz, syn Banajaszowy, umarł: dlatego upadłem na twarz moją, a wołając głosem wielkim, rzekłem: Ach, panujący Panie! do gruntu wygładzisz ostatki Izraelskie. 14. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 15. Synu człowieczy! bracia twoi, bracia twoi, powinowaci twoi, i wszystek dom Izraelski, wszystek mówię dom, cię są, którym mówili obywatele Jeruzalemscy: Oddalcie się od Pana; namci dana jest ta ziemia w osiadłość. 16. Przetoż mów: Tak mówi panujący Pan: Chociażem ich daleko zagnał między narody, i chociażem ich rozproszył po ziemiach, wszakże będę im świątynią i przez ten mały czas w ziemiach, do których przyjdą. 17. Przetoż mów: Tak mówi panujący Pan: Zgromadzę was z narodów, a zbiorę was z ziem, do którycheście rozproszeni, i dam wam ziemię Izraelską. 18. I wnijdą tam, a zniosą wszystkie splugawienia jej, i wszystkie jej obrzydliwości z niej. 19. Bo im dam serce jedno, i ducha nowego dam do wnętrzości waszych, i odejmę sece kamienne z ciała ich, a dam im serce mięsiste, 20. Aby w ustawach moich chodzili, a sądów moich strzegli, i czynili je; i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich. 21. Ale którychby serce chodziło za żądzami plugastw swoich, i obrzydliwości swoich, tych drogę obrócę na głowy ich, mówi panujący Pan. 22. Tedy podnieśli Cherubinowie skrzydła swoje, i koła z nimi, a chwała Boga Izraelskiego była nad nimi z wierzchu. 23. I odeszła chwała Pańska z pośrodku miasta, a stanęła na górze, która jest na wschód miasta. 24. A duch podniósł mię, i zaś mię przywiódł do ziemi Chaldejskiej do pojmanych, w widzeniu w Duchu Bożym. I odeszło odemnie widzenie, którem widział. 25. I mówiłem do pojmanych te wszystkie rzeczy Pańskie, które mi ukazał.

Rozdział 12

1. I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: 2. Synu człowieczy! ty w pośrodku domu odpornego mieszkasz, którzy mają oczy, aby widzieli, a nie widzą, uszy mają, aby słyszeli, a nie słyszą; przeto, że domem odpornym są. 3. Ty tedy, synu człowieczy! spraw sobie sprzęt przeprowadzenia, a przeprowadzaj się we dnie przed oczyma ich, a przeprowadzaj się z miejsca swego na miejsce inne przed oczyma ich, aza wždy obaczą, acz domem odpornym są. 4. I wyniesiesz sprzęt swój, jako sprzęt przeprowadzenia, we dnie przed oczyma ich; a sam wynijdź w wieczór przed oczyma ich, jako wychodzą, którzy się

przeprowadzają. **5.** Przed oczyma ich przekop sobie mur, a wynieś przezeń sprzęt twój. **6.** Przed oczyma ich na ramionach nieś, z zmierzkiem wynieś, twarz swoją zakryj, a nie patrz na ziemię; bom cię dał za dziw domowi Izraelskiemu. **7.** I uczyniłem tak, jako mi rozkazano; sprzęt mój wyniosłem jako sprzęt prowadzącego się we dnie, a w wieczór przekopałem sobie mur ręką; z zmierzkiem wyniosłem go na ramieniu niosąc przed oczyma ich. **8.** Znowu stało się słowo Pańskie do mnie rano, mówiąc: **9.** Synu człowieczy! Izali nie rzekł do ciebie dom Izraelski, dom ten odporny: Cóż to czynisz? **10.** Rzeczże im, tak mówi panujący Pan: Na księcia, który jest w Jeruzalemie, ściągą się to brzemię, i na wszystek dom Izraelski, którzy są w pośród jego. **11.** Rzeczże do nich: Jam jest dziwem waszym; jakom uczynił, tak się im stanie; przeprowadzą się, i w niewolę pójdą. **12.** A księżę, który jest w pośrodku nich, na ramieniu poniesie sprzęt swój z zmierzkiem, i wynijdzie; mur przekopią, aby go wywiedli przezeń; twarz swoją zakryje, tak, że nie będzie widział ziemi okiem swoim. **13.** Bo rozciągnę nań sieć swoją, i pojmany będzie niewodem moim, i przywiodę go do Babilonu, do ziemi Chaldejskiej, a tej nie ogląda, i tam umrze. **14.** Także też wszystkich, którzy są około niego, pomoc jego, i wszystkie hufy jego rozproszę na wszystkie strony, i miecza dobędę za nimi; **15.** I poznają, że Ja Pan, gdy ich rozproszę między narody, i rozwieję ich po ziemiach. **16.** Jednak zostawię z nich trochę mężów po mieczu, po głodzie i po morze, aby opowiadali wszystkie obrzydliwości swe między narodami, do których wnikną, i poznają, że Ja Pan. **17.** Znowu stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **18.** Synu człowieczy! chleb swój z strachem jedz i wodę twoją ze drżeniem i z smutkiem pij, **19.** A rzecz do ludu tej ziemi: Tak mówi panujący Pan o tych, którzy mieszkają w Jeruzalemie, o ziemi Izraelskiej: Chleb swój z smutkiem jeść, a wodę swą z trwogą pić będą, aby była ziemia jego złupiona z dóbr swoich dla bezprawia wszystkich mieszkających w niej; **20.** Także miasta, w których mieszkają, spustoszone będą, i ziemia spustoszeje; i dowiecie się, że Ja Pan. **21.** Stało się zaś słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **22.** Synu człowieczy! cóż to za przypowieść u was o ziemi Izraelskiej, iż mówicie: Przedłużać się dni, a z tego widzenia nic nie będzie? **23.** Przetoż mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Sprawię Ja to, iż ustanie ta przypowieść, a nie będą używać tej przypowieści więcej w Izraelu; powiedz im: I owszem, przybliżyły się te dni, i spełnienie wszelkiego widzenia. **24.** Bo nie będzie więcej żadnego marnego widzenia, ani wieszczby pochlebcy w pośrodku domu Izraelskiego. **25.** Przeto, że Ja Pan mówić będę, a którekolwiek słowo wyrzekę, stanie się; nie pójdzie w długą, ale za dni waszych, domie odporny! wyrzekę słowo, i wypełnię je, mówi panujący Pan. **26.** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **27.** Synu człowieczy! oto dom Izraelski mówią: To widzenie, które ten widzi, odwlecze się na wiele dni, a o dalekich czasach ten prorokuje; **28.** Przeto im rzecz: Tak mówi panujący Pan: Nie pójdzie w długą żadne słowo moje; ale słowo, które wyrzekę, stanie się, mówi panujący Pan.

Rozdział 13

1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 2. Synu człowieczy! prorokuj przeciw prorokom Izraelskim, którzy prorokują, a rzecz prorokującym z serca swego: Słuchajcie słowa Pańskiego. 3. Tak mówi panujący Pan: Biada prorokom głupim, którzy idą za duchem swoim, choć nic nie widzieli! 4. Izraelu! Prorocy twoi są jako liszki na puszczy. 5. Nie wstępujcie na przerwane miejsca, ani grodziecie płotu około domu Izraelskiego, żeby się mógł ostać w bitwie w dzień Pański. 6. Widzą marność i wieszczbę kłamliwą; powiadają: Pan mówi, choć ich Pan nie posłał; i cieszą lud, aby tylko utwierdzili słowo swe. 7. Izali widzenia marnego nie widzicie, a wieszczby kłamliwej nie opowiadacie? I mówicie: Pan mówił, chociażem Ja nie mówił. 8. Przetoż tak mówi panujący Pan: Ponieważ mówicie marność, a widzicie kłamstwo, przetoż oto Ja jestem przeciwko wam, mówi panujący Pan. 9. Bo ręka moja będzie przeciwko prorokom, którzy widzą marność, a opowiadają kłamstwo; w zgromadzeniu ludu mego nie będą, a w poczet domu Izraelskiego nie będą wpisani, i do ziemi Izraelskiej nie wnikną; a dowiecie się, że Ja panujący Pan. 10. Przeto, przeto mówię, że w błąd wprowadzili lud mój, mówiąc: Pokój, choć nie było pokoju; jeden zaiste zbudował ścianę glinianą, drudzy ją tynkowali wapnem nieczynionem. 11. Mówże do tych, którzy ją tynkują wapnem nieczynionem: Upadnie to, przyjdzie deszcz gwałtowny, a wy, kamienie gradowe! spadniecie, i wiatr wichrowaty rozwali ją. 12. A oto gdy upadnie ona ściana, izali wam nie rzeką: Gdzież jest ono tynkowanie, któreście tynkowali? 13. Przetoż tak mówi panujący Pan! Rozwalę ją, mówię, wiatrem wichrowatym w zapalczywości mojej, i deszcz gwałtowny w popędliwości mojej przyjdzie, a kamienie gradowe w rozgniewaniu mojem na zniszczenie jej. 14. Bo obalę tę ścianę, którąście potynkowali wapnem nieczynionem, a zrównam ją z ziemią, tak, że odkryty będzie grunt jej, i upadnie, i skażeni będziecie w pośrodku jej, i dowiecie się, że Ja Pan. 15. A gdy wykonam popędliwość moją nad tą ścianą, i nad tymi, którzy ją tynkowali wapnem nieczynionem, rzekę do was: Nie masz już onej ściany, nie masz i tych, którzy ją tynkowali, 16. To jest, proroków Izraelskich, którzy prorokują o Jeruzalemie, i ogłaszają mu widzenie pokoju, choć nie masz pokoju, mówi panujący Pan. 17. Ale ty, synu człowieczy! obróć twarz twoją przeciwko córkom ludu swego, które prorokują z serca swego, a prorokuj przeciwko nim, 18. I rzecz: Tak mówi panujący Pan: Biada tym, które szyją wezglówka pod wszelkie łokcie rąk ludu mego, a czynią duchny na głowy wszelkiego wzrostu, aby łączyły dusze! izali łączyć macie dusze ludu mego, abyście się żywić mogli? 19. Bo mię podawacie w lekkość u ludu mego dla garści jęczmienia, i dla kęsa chleba, zabijając dusze, które nie umrą, a ożywiając dusze, które żywe nie będą, kłamiąc ludowi memu, którzy słuchają kłamstwa. 20. Dlatego, tak mówi panujący Pan: Oto Ja będę przeciwko wezglówkom waszym, którymi wy tam dusze łączycie, abyście je zwiodły; bo je stargnę z ramion waszych, a wypuszczę dusze, które wy łączycie, abyście je zwiodły; 21. I rozerwę duchny wasze, a wybawię lud mój z ręki waszej, abyście ich więcej nie mogli łączyć ręką swoją; a dowiecie się, że Ja Pan. 22. Przeto, że zasmucacie serce sprawiedliwego kłamstwem, chociażem go Ja nie zasmucił, a zmacniacie ręce niebożnego, aby się nie odwrócił od złej drogi swojej,

ożywiając go; **23.** Przetoż nie będziecie więcej widywać marności, ani wieszczby więcej prorokować będziecie; bo wyrwę lud mój z ręki waszej, a dowiecie się, żem Ja Pan.

Rozdział 14

1. Potem przyszedłszy do mnie mężowie z starszych Izraelskich, usiedli przedemną. **2.** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **3.** Synu człowieczy! ci mężowie złożyli plugawe bałwany swoje do serca swego, a nieprawość, która im jest ku obrażeniu, położyli przed twarzą swoją; mniemaszże, iż mię uprzejmie pytają o radę? **4.** Dlategoż powiedz im, i mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Ktokolwiek z domu Izraelsiego położył plugawe bałwany swoje w sercu swoim, a nieprawość, która mu jest ku obrażeniu, położył przed twarzą swoją, a przyszedłby do proroka, Ja Pan odpowiem temu, który przyjdzie, o mnóstwie plugawych bałwanów jego. **5.** Abym ułapał dom Izraelski w sercu ich, że się odwrócili odemnie od plugawych bałwanów swoich wszyscy zgoła. **6.** Przetoż rzecz do domu Izraelskiego: Tak mówi panujący Pan: Nawróćcie się, a cofnijcie się od plugawych bałwanów waszych, i od wszystkich obrzydliwości waszych odwróćcie twarz swoją. **7.** Bo ktobykolwiek z domu Izraelskiego i z przychodniów, którzy mieszkają w Izraelu, odwrócił się od naśladowania mnie, a położyłby plugawe bałwany swoje w sercu swem, i nieprawość, która mu jest ku obrażeniu, położyłby przed twarz swoją, i przyszedł by do proroka, aby mię przezeń pytał, Ja Pan odpowiem mu sam przez się, **8.** I postawię oblicze moje przeciw temu mężowi, i dam go na znak, i na przysłowie, a wytracę go z pośrodku ludu mojego; i dowiecie się, żem Ja Pan. **9.** A gdyby się prorok dał zwieść, aby mówił słowo, Ja Pan zwiódłem proroka onego, i wyciągnę nań rękę swoją, i wyglądzę go z pośrodku ludu mego Izraelskiego. **10.** I tak poniosą nieprawość swoją; jaka jest kaźń na tego, któryby się pytał, taka też kaźń na proroka będzie, **11.** Aby więcej nie błdził dom Izraelski odemnie, a nie mazali się więcej żadnymi przestępstwami swojemi, aby byli ludem moim, a Ja abym był Bogiem ich, mówi panujący Pan. **12.** Znowu stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **13.** Synu człowieczy! gdyby ziemia zgrzeszyła przeciwko mnie, dopuszczając się przestępstwa, tedy jeźlibym wyciągnął rękę moją na nią, a złamałbym jej łaskę chleba, i posłałbym na nią głód, i wytraciłbym z niej ludzi i zwierzęta; **14.** Choćby byli w pośrodku niej ci trzej mężowie, Noe, Danijel i Ijob, oni w sprawiedliwości swojej wybawiliby dusze swe, mówi panujący Pan. **15.** Także jeźlibym zły zwierz przepuścił na ziemię, a osierociłby ją, i byłaby spustoszona, żeby jej nikt przechodzić nie mógł dla zwierza, **16.** Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że choćby ci trzej mężowie byli w pośrodku jej, żadną miarąby nie wybawili synów ani córek: oniby tylko sami wybawieni byli, leczby ziemia spustoszona była. **17.** Albo jeźlibym przywiódł miecz na tę ziemię, a rzekłbym mieczowi: Przejdź przez tę ziemię, abym wytracił z niej ludzi i zwierzęta, **18.** Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że choćby ci trzej mężowie byli w pośrodku jej, żadną miarąby nie wybawili synów ani córek, aleby oni tylko sami byli wybawieni. **19.** Albo posłałbym mór na tę ziemię, i wylałbym popędliwość swoją na nią ku wytraceniu, aby z niej ludzie i zwierzęta byli wytraceni. **20.** Że choćby Noe, Danijel i Ijob byli

w pośrodku jej, jako żyję Ja, mówi panujący Pan, żadną miarąby ani syna ani córki nie wybawili, oniby tylko w sprawiedliwości swojej wybawili dusze swe. **21.** Owszem, tak mówi panujący Pan: Choćbym cztery kaźni moje ciężkie, miecz, i głód, i zły zwierz, i mór posłał na Jeruzalem, abym wytracił z niego ludzi i zwierzęta, **22.** A oto jeźliby zostali w nim, którzyby tego uszli, a wywiedzeni byli synowie albo córki, oto i oni muszą iść do was; i oglądacie drogę ich, i sprawy ich, i ucieszycie się nad tem złem, które przywiodę na Jeruzalem, nad wszystkim, co przywiodę na nie. **23.** A tak ucieszą was, gdy ujrzycie drogę ich i sprawy ich; i zrozumiecie, że to wszystko nie darmo uczynił, com uczynił w nim, mówi panujący Pan.

Rozdział 15

1. Tedy się stało słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy! cóż jest drzewo macicy winnej przeciwko wszelkiemu innemu drzewu, albo przeciwko latoroślom drzewa leśnego? **3.** Izali wezmą z niego drzewo ku urobieniu czego? Izali urobią z niego kołek do zawieszania na nim jakiego naczynia? **4.** Oto ogniovi podane bywa na strawienie; gdy oba końce jego ogień strawi, a pośrodek jego ogore, azaż się na co przyda? **5.** Oto póki było całe, nic nie mogło być z niego urobione; dopieroż gdy je ogień strawił, a spaliło się, na nic się więcej nie przyda. **6.** Przetoż tak mówi panujący Pan: Jako jest drzewo macicy między drzewem leśnem, którem podał ogniovi na strawienie, takem podał obywateli Jeruzalemskich. **7.** Bo postawię oblicze swoje przeciwko nim; z jednego ognia wyjdą, a drugi ogień strawi ich: i dowiecie się, że Ja Pan, gdy postawię twarz swoją przeciwko nim, **8.** A podam ziemię ich na spustoszenie, przeto, iż się dopuścili przestępstwa, mówi panujący Pan.

Rozdział 16

1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy! oznajmij Jeruzalemowi obrzydliwości jego, i rzecz: **3.** Tak mówi panujący Pan do córki Jeruzalemskiej: Obcowanie twoje i ród twój jest z ziemi Chananejskiej; ojciec twój jest Amorejczyk, a matka twoja Hetejka. **4.** A narodzenie twoje takie: W dzień, któregoś się urodziła, nie urzniono pępka twego, i wodą cię nie obmyto dla ochędożenia, ani cię solą posolono, ani w pieluchy uwiniono. **5.** Nie zlitowało się nad tobą oko, abyć uczyniło jedno z tych, ulitowawszy się ciebie; ale cię porzucono na polu, przeto, żeś była obmierzła w dzień, któregoś się urodziła. **6.** A idąc mimo cię, i widząc cię ku podeptaniu podaną we krwi twojej, rzekłem ci: Żyj we krwi twojej; rzekłem ci, mówię: Żyj we krwi twojej. **7.** Rozmnożyłem cię na tysiące, jako urodzaj polny, i rozmnożonaś, i stałaś się wielką, a przysłaś do bardzo wielkiej ozdoby; piersi twoje odęły się, a włosy twoje urosły, chociaż była naga i odkryta. **8.** Przetoż idąc mimo cię, a widząc cię, że oto czas twój, czas miłości, rozciągnąłem podołek mój na cię, i nakryłem nagość twoją, i obowiązałem ci się przysięgą, a wszedłem w przymierze z tobą, mówi panujący Pan, i stałaś się moją. **9.** I omyłem cię wodą, a spłukawszy krew twoją z ciebie, pomazałem cię olejkim; **10.** Nadto przyodziałem cię szatą haftowaną, i obułem cię w kosztowne trzewiki, i opasałem cię bisiozem, a przyodziałem cię szatą jedwabną;

11. I przybrałem cię w ochędostwo, a dałem manele na ręce twoje, i łańcuch złoty na szyję twoją;
12. Dałem też naczelnik na czoło twoje, a nausznicę na uszy twoje, i koronę ozdobną na głowę twoją;
13. A tak byłaś ozdobiona złotem i srebrem, a odzienie twoje było bisior, i szata jedwabna, i haftowana; jadałaś bułkę i miód, i oliwę, a byłaś nader piękną, i szczęśliwiec się powodziło w królestwie, **14.** Tak, że się rozeszła powieść o tobie między narodami dla piękności twojej; boś doskonałą była dla sławy mojej, którąm był włożył na cię, mówi panujący Pan. **15.** Aleś ufała w piękności twojej, i płodziłaś nierząd, będąc tak sławną; boś płodziła nierząd z każdym mimo cię idącym, każdy snadnie użył piękności twojej.
16. A nabrwaszy szat swoich naczyniłaś sobie wyżyn rozmaitych farb, a płodziłaś nierząd przy nich, któremu podobny nigdy nie przyjdzie, ani będzie. **17.** Nadto nabrawszy klejnotów ozdoby swojej ze złota mego i z srebra mego, którem ci był dał, naczyniłaś sobie obrazów pogłowia męskiego, i płodziłaś z nimi nierząd. **18.** Wzięłaś też szaty swe haftowane, a przyodziałaś je, olejek mój i kadzidło moje kładłaś przed nie; **19.** Nawet i chleb mój, którem ci dał, bułkę i oliwę, i miód, którym cię karmił, kładłaś przed nie na wonność przyjemną, i było tak, mówi panujący Pan. **20.** Brałaś też synów swoich, i córki swoje, któreś mi narodziła, a oneś im ofiarowała ku pożarciu; izali to jeszcze małe wszeteczeństwa twoje?
21. Do tego i synówes moich zabijała, a dawałaś ich, aby ich przenoszono przez ogień im kwoli. **22.** Nadto przy wszystkich obrzydliwościach swoich, i wszeteczeństwach swoich nie pamiętałaś na dni młodości twojej, gdyś była nagą i odkrytą, podaną na podeptanie we krwi twojej. **23.** Nadto mimo wszystkich onych złości twoich (Biada, biada tobie! mówi panujący Pan.) **24.** Zbudowałaś sobie dom nierządny, i wystawiłaś sobie wyżynę w każdej ulicy. **25.** Po wszystkich rozstaniach dróg pobudowałaś wyżyny swoje, a uczyniłaś obmierzłą piękność swoją, rozkładając nogi swoje każdemu mimo idącemu, i rozmnożyłaś wszeteczeństwa swoje. **26.** Boś nierząd płodziła z synami Egipskimi, sąsiadami twymi wielkich ciał, a rozmnożyłaś wszeteczeństwa twe, abyś mię do gniewu pobudzała. **27.** Przetoż otom wyciągnął rękę moją na cię, a umniejszyłem obroku twego, i podałem cię na wolę nienawidzących cię córek Filistyńskich, które się wstydzą za złe drogi twoje. **28.** Nadto płodziłaś nierząd z synami Assyryjskimi, przeto, żeś się nie mogła nasycić, a nierząd płodząc z nimi, i takeś się nie nasyciła. **29.** A tak rozmnożyłaś wszeteczeństwo swe w ziemi Chananejskiej i Chaldejskiej, a i tak nie nasyciłaś się. **30.** O jako jest zlamione serce twoje! mówi panujący Pan, ponieważ się dopuszczasz tych postępów niewiasty nierządnej i wszetecznej. **31.** Budując sobie nierządne domy na rozstaniu każdego gościńca, a wyżynę sobie stawiając w każdej ulicy, owszem pogardzając zapłatą nie jesteś ani jako wszetecznicą, **32.** Ani jako niewiasta cudzołożąca, która mimo męża swego obcych przypuszcza. **33.** Wszystkim wszetecznicom dawają zapłatę; aleś ty dawała zapłatę swoją wszystkim zalotnikom twoim, i dawałaś im upominki, aby chodzili do ciebie zewsząd na wszeteczeństwa z tobą. **34.** A tak znajduje się przy tobie przeciwna rzecz od innych niewiast we wszeteczeństwach twoich, ponieważ cię dla wszeteczeństwa nie szukają; ale ty dajesz zapłatę, a nie tobie zapłatę dawają, co się opak dzieje. **35.** Przetoż, o wszetecznicu! słuchaj słowa Pańskiego. **36.** Tak mówi panujący Pan: Dlatego, iż się wylała

sprośność twoja, i odkryła się nagość twoja we wszeteczeństwach twoich z zalotnikami twoimi i ze wszystkimi plugawymi bałwanami obrzydliwości twoich, i dla rozlania krwi synów twoich, którycheś im dał a. **37.** Przetoż oto Ja zgromadzę wszystkich zalotników twoich, z którymiś obcowiała, i wszystkich, którycheś miłowała, ze wszystkimi, coś ich nienawidziała, i zgromadzę ich przeciwko tobie zewsząd, i odkryję nagość twoją przed nimi, aby widzieli wszystkę na gość twoję; **38.** I osądzę cię sądem cudzołożnic i krew rozlewających, i podam cię na śmierć gniewu i zapalczywości. **39.** Bo cię podam w ręce ich, i zburzą dom twój nierządny, a rozrzuca wyżyny twoje, i zewloką cię z szaty twojej, i pobiorą klejnoty ozdoby twojej, i zostawią cię nagą i odkrytą; **40.** I przywiodą na cię gromadę, i ukamionują cię kamieniem, i przebiją cię mieczami swemi; **41.** I popalą domy twoje ogniem, a uczynią nad tobą sąd przed oczyma wielu niewiast. A tak uczynię wstręt wszeteczeństwu twemu, i nie będziesz więcej dawała zapłaty. **42.** A tak odpocznie sobie gniew mój na tobie, i odstąpi zapalczywość moja od ciebie, i uspokoję się, a nie będę się więcej gniewał. **43.** Dlatego, żeś nie pamiętała na dni młodości twojej, aleś mię tem wszystkim drażniła, przetoż oto i Ja obróciłem drogę twoją na głowę twoją, mówi panujący Pan, tak, że nie będziesz nierządu płodziła, ani jakich obrzydliwości swoich. **44.** Oto ktokolwiek przez przypowieści mówi, na cię przypowieści obróci, mówiąc: Jaka matka, taka córka jej. **45.** Córka matki twojej jesteś, która sobie zbrzydziła męża swego i dziatki swoje; a siostrą obu sióstr swoich jesteś, które sobie zbrzydziły mężów swoich i dziatki swoje. Matka wasza jest Hetejka, a ojciec wasz Amorejczyk. **46.** Ale siostra twoja starsza, która siedzi po lewicy twojej, jest Samaryja i córki jej; a siostra twoja młodsza niż ty, która siedzi po prawicy twojej, jest Sodoma i córki jej. **47.** Aczkolwiekeś po drogach ich nie chodziła, aniś według obrzydliwości ich czyniła, obrzydziwszy to sobie jako rzecz małą, przecieś się bardziej niż one popsowała na wszystkich drogach twoich. **48.** Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że Sodoma siostra twoja i córki jej nie czyniły, jakoś ty czyniła i córki twoje. **49.** Oto ta była nieprawość Sodomy, siostry twojej, pycha, sytość chleba, i obfitość pokoju; co ona mając i córki jej, ręki jednak ubogiego i nędznego nie posilała. **50.** Owszem, wyniosłszy się, czyniły obrzydliwość przed obliczem mojem; przetożem je zniósł, jako mi się zdało. **51.** Samaryja także ani połowy grzechów twoich nie grzeszyła; boś rozmnożyła obrzydliwości twoje nad nią; a tak usprawiedliwiłaś siostry twoje obrzydliwościami twojemi, któreś czyniła. **52.** Ponośże i ty hańbę swoją, którąś przysądziła siostronom swoim, dla grzechów swych, któreś obrzydliwości czyniła bardziej niż one, sprawiedliwszemić były niżeli ty; i ty, mówię, zawstydz się, a noś na sobie hańbę swoją, gdyżeś usprawiedliwiła siostry twoje. **53.** Przywrócęli zaż więźniów ich, to jest, więźniów Sodomy i córek jej, i więźniów Samaryji i córek jej; tedyć też przywiodę pojmanych więźniów twoich w pośrodku ich; **54.** Abyś tak nosiła hańbę twoją, a wstydziła się za wszystko, coś czyniła, a tak abyś je ucieszyła. **55.** Jeżeliż siostry twoje, Sodoma i córki jej, wrócą się do pierwszego stanu swego, także Samaryja i córki jej wrócą się do pierwszego stanu swego; tedy się też i ty z córkami swemi nawrócisz do pierwszego stanu swego. **56.** Ponieważ Sodoma siostra twoja nie była powieścią w ustach twoich w dzień pychy twojej. **57.** Pierwej niż była objawiona złość twoja, jako za czasu oblężenia od

córek Syryjskich, i wszystkich, którzy są około nich, córek Filistyńskich, które cię niszczyły ze wszystkich stron. **58.** Niecotę twoję i obrzydliwość twoję ponosisz, mówi Pan. **59.** Bo tak mówi panujący Pan: Tak uczynię z tobą, jakoś uczyniła, gdyś wzgardziła przysięgą, i złamała przymierze. **60.** Wszakże wspomnę na przymierze moje z tobą, uczynione za dni młodości twojej, i stwierdzę z tobą przymierze wieczne. **61.** I wspomnisz na drogi twoje, i zawstydzisz się, gdy przyjmiesz siostry twoje starsze nad cię, i młodsze niż ty, i dam ci je za córki, ale nie według przymierza twego. **62.** A tak utwierdzę przymierze moje z tobą, a dowiesz się, że Ja Pan. **63.** Abyś wspomniała, i zawstydziła się, i nie mogła więcej otworzyć ust dla wstydu swego, gdy cię oczyszczę od wszystkiego, coś czyniła, mówi panujący Pan.

Rozdział 17

1. Stało się zaś słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy! zadaj zagadkę, a mów w podobieństwie o domu Izraelskim, **3.** I rzecz: Tak mówi panujący Pan: Orzeł wielki z wielkimi skrzydłami i z długimi piórami, pełen pierza pstrego, przyleciał na Liban, i wziął wierzch cedru. **4.** Wierzch młodocianych latorośli jego ułamał, i zaniósł go do ziemi kupieckiej, a w mieście kupieckim położył go. **5.** Wziął też nasienia onej ziemi, a wsadził je na polu urodzajnym, a wsadził je bardzo ostrożnie przy wodach wielkich; **6.** Które weszłoby było, i byłoby winną macicą bujną, choć niskiego wzrostu; i byłyby latorośli jej ku niemu, a korzenie jej byłyby mu poddane. A tak byłoby było macicą winną, któraby była wydała latorośli, i wypuściła gałązki. **7.** Ale był orzeł jeden wielki z wielkimi skrzydłami i z gęstym pierzem, a oto ona winna macica przypoiła korzenie swoje ku niemu, i gałązki swe rozciągnęła do niego, aby ją odwilżał z bródz sadu swego. **8.** Choć na polu dobrem przy wodach wielkich wsadzona była, aby wypuściła latorośli, i przyniosła owoce, i była macicą winną wspaniałą. **9.** Rzeczże tedy: Tak mówi panujący Pan: Izali się jej poszczęści? Izali orzeł korzenia jej nie wyrwie, i owocu jej nie oberwie, i nie posuszy? Izali wszystkich latorośli wyrosłych z niej nie ususzy? Izali z wielką mocą a z obfitym ludem jej nie wygładzi z korzenia jej? **10.** Oto jakożkolwiek wsadzona jest, izali się jej poszczęści? Izali do szczytu nie uschnie, skoro się jej dotknie wiatr wschodni? Izali przy bródz, przy których się przyjęła, nie uschnie? **11.** Zatem stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **12.** Mów teraz do domu odpornego: Aż nie wiecie, co to jest? Zatem mów: Oto przyciągnął król Babiloński do Jeruzalemu, i zabrał króla jego, i książąt jego, i zawiódł ich z sobą do Babilonu. **13.** Wziął też z nasienia królewskiego, a uczyniwszy z nim przymierze, zawiązał go przysięgą, i mocnych z onej ziemi zabrał, **14.** Aby było królestwo znizzone, przeto, żeby się nie wyniosło, żeby tak strzegąc przymierza jego, stało. **15.** Ale mu się sprzeciwił, posławszy posłów swych do Egiptu, aby mu dał koni i wiele ludu. Izali się to poszczęści? Izali pomsty ujdzie ten, co tak uczynił? Ten, który wzrusza przymierze, izali pomsty ujdzie? **16.** Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że na miejscu króla tego, który go królem uczynił, którego przysięgą wzgardził, a którego przymierze wzruszył, u niego w Babilonie umrze. **17.** Ani mu Farao

z wielkim wojskiem i z ludem gęstym co pomoże na wojnie, gdy usypie wał, i porobi szançe, aby wykorzenił mnóstwo ludu, **18.** Ponieważ pogardził przysięgą, zrzuciwszy przymierze; bo oto dał na to rękę swą, a przecie to wszystko uczyni; nie ujdzie pomsty. **19.** Dlatego tak mówi panujący Pan: Jako żyję Ja, że przysięgę swoją, którą wzgardził, i przymierze moje, które wzruszył, pewnie obrócę na głowę jego. **20.** Bo rozciągnę nań sieć moję, a będzie niewodem moim pojmany, i zawiodę go do Babilonu, a tam się z nim rozsądzę o występki jego, którym wystąpił przeciwko mnie. **21.** A wszyscy też, którzy uciekli od niego ze wszystkimi hufami jego, od miecza polegna, a pozostali na wszystkie strony rozproszeni będą, a dowiecie się, że Ja Pan mówiłem to. **22.** Tak mówi panujący Pan: Wszakże wezmę z wierzchu tego wysokiego cedru, i wsadzę; z wierzchu młodocianych latorośli jego młodą latorostkę ułamię, a wszczepię ją na górze wysokiej i wyniosłej; **23.** Na wysokiej górze Izraelskiej wszczepię ją, i wypuści gałązki, i wyda owoc, i będzie cedrem zacnym; i będzie pod nim mieszkać wszelkie ptastwo, i wszystko, co ma skrzydła, pod cieniem gałęzia jego mieszkać będzie. **24.** A tak poznają wszystkie drzewa polne, że Ja Pan poniżył drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie, ususzyłem drzewo zielone, a uczyniłem, że zakwitło drzewo suche. Ja Pan rzekłem to, i uczynię.

Rozdział 18

1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** Cóż wam po tem, iż używacie tej przypowieści o ziemi Izraelskiej mówiąc: Ojcowie jedli jagodę cierpką, a synów zęby drętwieją. **3.** Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że wy nie będziecie więcej mogli używać tej przypowieści w Izraelu. **4.** Oto dusze wszystkie moje są, jako dusza ojcowska tak i dusza synowska moje są; dusza, która grzeszy, ta umrze. **5.** Bo byłiby mąż sprawiedliwy, a czyniłby sąd i sprawiedliwość, **6.** Któryby na górach nie jadał, a oczówby swych nie podnosił do plugawych bałwanów domu Izraelskiego, a żonyby bliźniego swego nie zmazał, i do niewiasty dla nieczystoty oddalonej nie przystąpił; **7.** Któryby nikogo nie uciskał, zastawby dłużnikowi swemu wracał, cudzegoby gwałtem nie brał, chlebabym swego łaknącemu udzielał, a nagięby szatą przyodziewał; **8.** Któryby na lichwę nie dawał, i płatuby nie brał, od nieprawości by odwracał rękę swoją, a sądy by sprawiedliwy czynił między mężem a mężem; **9.** Któryby w ustawach moich chodził, a sądówby moich przestrzegał, czyniąc, co jest prawego: ten sprawiedliwy pewnie żyć będzie, mówi panujący Pan. **10.** A gdyby spłodził syna łotra, krew wylewającego, któryby czemkolwiek z tych rzeczy bratu szkodził, **11.** A tegoby wszystkiego nie czynił, owszemby i na górach jadał, i żonyby bliźniego swego zmazał, **12.** Ubogiemu i nędznego uciskał, co cudzego jest, gwałtemby zabierał, zastawuby nie wracał, a do plugawych bałwanów podnosiłby oczy swoje, i obrzydliwości by czynił, **13.** Na lichwęby dawał, i płat brał, izali żyć będzie? Nie będzie żył; ponieważ te wszystkie obrzydliwości czynił: śmiercią umrze, krew jego na nim będzie. **14.** A oto jeżeliby spłodził syna, któryby widział wszystkie grzechy ojca swego, które czynił, a widząc nie czyniłby tak; **15.** Na górachby nie jadał, a oczówby swych nie podnosił do plugawych bałwanów domu Izraelskiego, żonyby bliźniego swego nie zmazał, **16.** I nikogoby nie uciskał,

zastawuby nie zatrzymywał, a cudzegoby gwałtem nie brał, chlebaby swego łaknącemu udzielał, a nagiegoby szatą przyodział, **17.** Od nieprawegoby odwrócił rękę swoją, lichwyby i płatu nie brał, sądyby moje czynił, w ustawachby moich chodził: ten nie umrze dla nieprawości ojca swego, ale pewnie żyć będzie. **18.** Lecz ojciec jego, przeto, że czynił krzywdę, co jest cudzego, bratu gwałtem brał, a to, co jest dobrego, nie czynił w pośrodku ludu swego: przetoż oto umrze dla nieprawości swojej. **19.** Ale mówicie: Czemuz? Izali nie poniesie syn nieprawości ojcowskiej? Gdy syn sąd i sprawiedliwość czyni, wszystkich ustaw moich strzeże i czyni je, pewnie żyć będzie. **20.** Dusza, która grzeszy, ta umrze; ale syn nie poniesie nieprawości ojcowskiej, ani ojciec poniesie nieprawości synowskiej; sprawiedliwość sprawiedliwego przy nim zostanie, a niepobożność niepobożnego nań przypadnie. **21.** A jeźliby się niepobożny odwrócił od wszystkich grzechów swoich, które czynił, a strzegłby wszystkich ustaw moich, i czyniłby sąd i sprawiedliwość, pewnie żyć będzie, nie umrze; **22.** Żadne przestępstwa jego, których się dopuścił, nie będą mu przypominane; w sprawiedliwości swej, którąby czynił, żyć będzie. **23.** Azaż Ja się kocham w śmierci niepobożnego? mrwi panujący Pan. Izali nie raczej, gdy się odwróci od dróg swoich, aby żył? **24.** Ale jeźliby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniłby nieprawość, czyniąc według wszystkich obrzydliwości, które czyni niezbożny, izali taki żyć będzie? Wszystkie sprawiedliwości jego, które czynił, nie będą wspomnane; dla przestępstwa swego, które popełniał, i dla grzechu swego, którego się dopuścił, dla tych rzeczy umrze. **25.** A iż mówicie: Nie prosta jest droga Pańska; słuchajcież teraz, o domie Izraelski! izali droga moja nie jest prosta? Izali drogi wasze nie są krzywe? **26.** Gdyby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniąc nieprawość w temby umarł, dla nieprawości swojej, którą czynił, umrze. **27.** Ale gdyby się odwrócił niezbożny od niezbożności swojej, której się dopuścił, a czyniłby sąd i sprawiedliwość, ten duszę swoją zachowa. **28.** Bo obaczywszy się odwrócił się od wszystkich występków swoich, których się dopuszczał, pewnie żyć będzie, nie umrze. **29.** A przecie mówi dom Izraelski: Nie prosta jest droga Pańska; izali drogi moje nie są proste, o domie Izraelski? Izali nie raczej drogi wasze są krzywe? **30.** A przetoż każdego z was według dróg jego sądzić będę, o domie Izraelski! mówi panujący Pan. Nawróćcież się, a odwróćcie się od wszystkich występków waszych, aby wam nieprawość nie była na obrażenie. **31.** Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, którycheście się dopuszczali, a uczynicie sobie serce nowe i ducha nowego. I przeczże macie umrzeć, o domie Izraelski? **32.** Albowiem się Ja nie kocham w śmierci umierającego, mówi panujący Pan; nawróćcież się tedy, a żyć będziecie.

Rozdział 19

1. A ty uczynź narzekanie nad książętami Izraelskimi, **2.** A mów: Cóż była matka twoja? Lwica między lwami leżąca, która w pośrodku lwiat wychowywała szczenięta swoje. **3.** A gdy odchowała jedno z szceniąt swoich, stało się lwem, tak, że nauczysz się chwytac łupu pożerał i ludzi. **4.** To gdy usłyszały o nim narody, w jamie ich pojmany jest, a zawiedziony w łańcuchach do ziemi Egipskiej. **5.** Co

widząc lwica, że nadzieja jej, którą miała, zginęła, wzięwszy jedno z szczeniąt swoich, lwem je uczyniła; 6. Który chodząc w pośrodku lwów stał się lwem, a nauczywszy się chwycić łupu pożerał i ludzi. 7. Poburzył też pałace ich, i miasta ich spustoszył, tak, iż i ziemia i pełność jej od głosu ryku jego spustoszała. 8. I zeszyli się przeciwko niemu narody z okolicznych krain, i zarzucili nań sieci swoje; a tak w jamie ich pojmany jest. 9. I wsadzili go do klatki w łańcuchach, i przywiedli go do króla Babilońskiego, i wprowadzili go do więzienia ciężkiego, aby więcej nie był słyszany głos jego po górach Izraelskich. 10. Matka twoja była czasu pokoju twego jako winna macica przy wodach szczepiona; płodną i gałęzistą była dla wód obfitych. 11. I miała różgi mocne na sceptry panujących, a wywyższył się wzrost jej między gęstymi gałęziami, tak, że była okazała dla wysokości swojej, i dla mnóstwa latorośli swoich. 12. Ale w rozgniewaniu wyrwana będąc, na ziemię porzucona jest, a wiatr wschodni ususzył owoc jej; obłamane są i poschły różgi mocy jej, ogień pożarł je. 13. A teraz wszczepiona jest na puszczy w ziemi suchej i pragnącej. 14. Nadto wyszedł ogień z różgi latorośli jej, a pożarł owoc jej, tak, że nie masz na niej różgi mocnej dla sceptu panującego. Toć jest narzekanie, i będzie narzekaniem.

Rozdział 20

1. I stało się roku siódmego, miesiąca piątego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, przyszli niektórzy z starszych Izraelskich, aby się radzili Pana; i usiedli przedemną. 2. Tedy się stało słowo Pańskie do mnie, mówąc: 3. Synu człowieczy! mów do starszych Izraelsich, a powiedz im: Tak mówi panujący Pan: Izali wy przychodzicie, abyście się mnie radzili? Jako żyję Ja, że się wy mnie nie radzicie, mówi panujący Pan; 4. Izali się za nich zastawiać będziesz? Izali się za nich zastawiać będziesz, synu człowieczy? Oznajmij im raczej obrzydliwości ojców ich, 5. A rzecz do nich: Tak mówi panujący Pan: Tego dnia, któremu wybrał Izraela, podniosłem rękę moję nasieniu domu Jakóbowego, i dałem się im poznać w ziemi Egipskiej; podniosłem rękę moję dla nich, mówiąc: Jam Pan, Bóg wasz. 6. Onego dnia podniosłem rękę moję dla nich, że ich wywiodę z ziemi Egipskiej do ziemi, którąm im upatrzył, opływającej mlekiem i miodem, która jest ozdobą wszystkich ziem. 7. I rzekłem im: Każdy z was niech porzuci obrzydliwości oczów swoich, a nie kalajcie się plugawymi bałwanami egipskimi; bom Ja Pan, Bóg wasz. 8. Ale mi byli odpornymi, i nie chcieli mię słuchać; żaden z nich obrzydliwości oczów swoich nie odrzucił, i plugawych bałwanów egipskich nie opóścił; przetożem rzekł: Wyleję gniew mój na nich, a wypęlnię popędliwość moję nad nimi w pośrodku ziemi egipskiej. 9. A wszakżem uczynił dla imienia mego, aby nie było zelżone przed oczyma tych narodów, między którymi oni byli, przed których oczyma dałem się im poznać, że ich chcę wywieść z ziemi egipskiej. 10. A tak wywiodłem ich z ziemi egipskiej, i przyprowadziłem ich na puszczy; 11. I dałem im ustawy moje, i sądy moje podałem im do wiadomości; które jeźliby człowiek zachowywał, żyć w nich będzie. 12. Nadto i sabaty moje dałem im, aby były znakiem między mną i między nimi, aby wiedzieli, że Ja jest Pan, który ich poświęcam. 13. Ale mi się odpornym stał dom Izraelski na puszczy; w ustawach moich nie chodzili, i sądy moje odrzucili, które

jeźliby człowiek czynił, żyć w nich będzie. Sabaty też moje bardzo zgwałcili; przetożem mówił, iż wleję popędliwość moję na nich na puszczy, abym ich wygubił. **14.** Leczem uczynił dla imienia mego, aby nie było zelżone przed oczyma tych narodów przed którym ich oczyma wywiódł. **15.** A wszakżem podniósł rękę moję dla nich na tej puszczy, że ich nie wprowadzę do ziemi, którą im był dał, opływającej mlekiem i miodem, i która jest ozdobą wszystkich ziem; **16.** Ponieważ sądy moje odrzucili, a w ustawach moich nie chodzili, i sabaty moje pogwałcili, a że serce ich za plugawymi bałwanami chodzi. **17.** Ale im przecie przepuściło oko moje, tak, żem ich nie wytracił, i nie wygładził do szczytu na puszczy. **18.** I mówiłem do synów ich na tej puszczy: W ustawach ojców waszych nie chodźcie, i sądów ich nie przestrzegajcie, ani się plugawymi bałwanami ich kalajcie. **19.** Jam Pan, Bóg wasz; w ustawach moich chodźcie, a sądów moich strzeżcie, i czyńcie ich; **20.** Sabaty też moje święćcie, i będą znakiem między mną i między wami, abyście wiedzieli żem Ja Pan, Bóg wasz. **21.** Lecz mi byli odpornymi ci synowie; w ustawach moich nie chodzili, i sądów moich nie przestrzegali, aby je czynili, (które jeźliby czynił człowiek pewnieby żył w nich) i sabaty moje pogwałcili. I rzekłem: Wyleję popędliwość moję na nich, abym wykołał gniew swój na nich na tej puszczy. **22.** Alem odwrócił rękę moję, a uczyniłem to dla imienia mego, aby nie było zelżone przed oczyma tych narodów, przed którym ich oczyma wywiódł. **23.** Alem ja podniósł rękę moję dla nich na puszczy, żem ich miał rozproszyc między pogan, i rozwiać ich po ziemiach, **24.** Przeto, że sądów moich nie czynili, i ustawy moje odrzucili, i sabaty moje pogwałcili, a za plugawymi bałwanami ojców swoich oczy swe obrócili. **25.** Dlategoż i Jam im dał ustawy nie dobre i sądy, w których żyć nie będą; **26.** I splugawiłem ich z darami ich, gdy przewodzili przez ogień wszelkie otwarzające żywot, abym ich spustoszył, a żeby się dowiedzieli żem ja Pan. **27.** Przetoż mów do domu Izraelskiego, synu człowieczy! a powiedz im: Tak mówi panujący Pan: Jeszcze i w tem lżyli mię ojcowie wasi, dopuszczając się przeciwko mnie przestępstwa, **28.** Że gdym ich wwiódł do ziemi, o którą był podniósł rękę moję, żem ją im dać miał, gdzie ujrzeli jaki pagórek wysoki, albo jakie drzewo gałęziste, zaraz tam ofiarowali ofiary swoje, i dawali tam drażniące dary swoje, tamże kładli i wdzięczną wonność swoją, tamże sprawowali mokre ofiary swoje. **29.** A chociażem mówił do nich: Cóż to za wyżyna, do której wy chadzacie? Przecie ją zowią wyżyną aż do dnia tego. **30.** Przetoż rzecz domowi Izraelskiemu: Tak mówi panujący Pan: Izali się wy drogami ojców waszych kalać macie, a z obrzydliwościami ich nierząd płodzić? **31.** I macież się kalać przy wszystkich plugawych bałwanach waszych, przynosząc dary wasze i przewodząc synów waszych przez ogień aż do dnia tego, a przecie odemnie rady szukać, o domie Izraelski? Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że się wy mnie więcej radzić nie będziecie. **32.** A to, co wstępuje na myśl waszą, nigdy się nie stanie. Wy mówicie: Będziemy jako inne narody, jako pokolenia innych ziem, drewnu i kamieniowi służące; **33.** Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że ręką możną i ramieniem wyciągnionem, a w popędliwości wylanej będę królował nad wami; **34.** I wywiode was z narodów, a zgromadzę was z ziemi, do którejście rozproszeni, ręką możną, i ramieniem wyciągnionem, i w popędliwości wylanej; **35.** A prowadząc was po puszczy tych narodów,

tam się z wami twarzą w twarz sądzić będę. **36.** Jakom się sądził z ojcami waszymi na puszczy ziemi Egipskiej, tak się z wami sądzić będę, mówi panujący Pan; **37.** I popędzę was pod różgą, abym was przywiódł do związku przymierza. **38.** Ale z was wybiorę odpornych i występujących przeciwko mnie; z ziemi pielgrzymstwa ich wywiodę ich, wszakże do ziemi Izraelskiej nie wnijdą; i poznacie, że Ja Pan. **39.** Wy tedy, o domie Izraelski! tak mówi panujący Pan: Idźcież, służcie każdy plugawym bałwanom swoim i na potem, ponieważ mnie nie słuchacie; a imienia mego świętego nie kalajcie więcej darami waszemi, i plugawymi bałwanami waszemi. **40.** Bo na świętej górze mojej, na wysokiej górze Izraelskiej, mówi panujący Pan, tam mi służyć będzie wszystek dom Izraelski, ile ich będzie w onej ziemi; tam ich łaskawie przyjmę, i tam się pytać będę o ofiarach waszych podnoszonych, i o pierwiastkach darów waszych ze wszystkimi świętymi rzeczami waszemi. **41.** Z wdzięczną wonnością łaskawie was przyjmę, gdy was wywiodę z narodów, a zgromadzę was z onych ziem, do którychście rozproszeni byli, a tak poświęcony będę w was przed oczyma onych narodów. **42.** A poznacie, że Ja Pan, gdy was wprowadzę do ziemi Izraelskiej, do ziemi onej, o którąm podniosłem rękę moją, że ją dam ojcom waszym; **43.** A wspomnicie tam na drogi wasze, i na wszystkie sprawy wasze, któremiście się splugawili, a obmierzniecie sami sobie przed obliczem waszym dla wszystkich złości waszych, któreście czynili. **44.** Tam się dowiedziecie, że Ja Pan, gdy wam to uczynię dla imienia mego, nie według dróg waszych złych, ani według spraw waszych skażonych, o domie Izraelski! mówi panujący Pan. **45.** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **46.** Synu człowieczy! obróć twarz twoją ku stronie południowej, a krop jako rosą na południe, i prorokuj przeciwko losowi pola południowego, **47.** A rzecz lasowi południowemu: Słuchaj słowa Pańskiego: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja rozniecę w tobie ogień, który pożre w tobie wszelkie drzewo zielone, i wszelkie drzewo suche; nie będzie ugaszony płomień palający, i zgoreją w nim wszystkie twarze ze od południa aż do północy. **48.** I ujrzy wszelkie ciało, że go Ja Pan zapalił; nie będzie ugaszony. **49.** I rzekłem: Ach panujący Panie! Oni mówią o mnie: Ten tylko w przypowieściach mówi.

Rozdział 21

1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy! obróć twarz swoją ku Jeruzalemowi, a krop jako rosą przeciwko miejscom świętym, i prorokuj przeciwko ziemi Izraelskiej, **3.** A powiedz ziemi Izraelskiej: Tak mówi panujący Pan: O to Ja przeciwko tobie, i dobędę miecza mego z pochew jego, i wytnę z ciebie sprawiedliwego i niebożnego. **4.** Abym tedy wyciął z ciebie sprawiedliwego, i niebożnego, przeto wynijdzie miecz mój z pochew swoich na wszelkie ciało od południa aż ku północy. **5.** I dowie się wszelkie ciało, że Ja Pan dobyłem miecza mego z pochew jego; a nie obróci się więcej. **6.** A ty, synu człowieczy! wzdychaj, jakobyś miał biodro złamane, a w gorzkości wzdychaj przed oczyma ich. **7.** A gdyć rzeką: Dlaczego wzdychasz? Tedy odpowiesz: Dla wieści, która idzie, na którą się rozplynie wszelkie serce, i osłabieją wszelkie ręce, i ściśniony będzie wszelki duch, i wszelkie kolano

rozpłynie się jako woda; oto idzie, i stanie się, mówi panujący Pan. **8.** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **9.** Synu człowieczy! prorokuj, a rzecz: Tak mówi Pan: Powiedz, miecz, miecz naostrzony jest i wypolerowany; **10.** Wyostrzony jest na pomordowanie ku zabiciuznaczonych, wypolerowany jest, aby się lśnił. Izali się weselić mamy? Gdyż różga syna mego każde drzewo lekce waży. **11.** Dałci go na wypolerowanie, aby mógł być ujęty ręką, jestci wyostrzony ten miecz, jest i wypolerowany, aby dany był do ręki zabijającego. **12.** Wołaj a kwil, synu człowieczy, przeto, że ten miecz będzie przeciwko ludowi memu, ten też przeciwko wszystkim książętom Izraelskim; strachy miecza przyjdą na lud mój; przetoż się w biodrę uderz. **13.** Gdym ich karał, cóż to pomogło? I nie mamże różgi wszystko lekce poważającej na nich wyciągnąć? mówi panujący Pan. **14.** Ty tedy, synu człowieczy! prorokuj, a bij ręką w rękę; bo powtóre i potrzecie miecz przyjdzie, miecz mordujących, ten miecz mordujących bez litości, przenikający aż do pokojów ich. **15.** We wszystkich bramach ich dałem strach miecza, aby się roz płynęło serce, i upadków się namnożyło. Ach! wypolerowany jest, aby się błyszczał, a wyostrzony, aby zabijał. **16.** Zbierz się mieczu, udaj się na prawo i na lewo, gdziekolwiek jest chęć twarzy twojej. **17.** Boć i Ja uderzę ręką moją w rękę moją, i uspokoję rozgniewanie moje. Ja Pan mówiłem to. **18.** Wtem się stało słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **19.** A ty, synu człowieczy! połóż przed sobą dwie drogi, którędyby iść miał miecz króla Babilońskiego; z jednej ziemi niech wychodzą obiedwie, a na rozdrożu obierz tę ku miastu, tę obierz. **20.** Pokaż drogę, którąby miecz iść miał, czyli ku Rabbacie synów Ammonowych, czyli ku ziemi Judzkiej na Jeruzalemskie twierdze. **21.** Albowiem stanie król Babiloński na rozdrożu, na początku dwóch dróg, pytając się wieszczby; będzie polerował strzały, będzie się radził bałwanów, będzie patrzył na wątrobę. **22.** Po prawej ręce jego wieszczba ukaże Jeruzalem, aby szykował hetmanów, którzyby pobudzali do mordowania, a podnosili głos z okrzykiem, aby zasadzili tarany przeciwko bramom, aby usypali wał, a urobili szanice. **23.** I będą to mieli za próżną wieszczbę przed oczyma swemi ci, co się obowiązali przysięgami; a to przywiedzie na pamięć nieprawość ich, aby pojmani byli. **24.** Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, że na pamięć przywodzicie nieprawość swoją, a odkrywa się przestępstwo wasze, tak, że jawne są grzechy wasze we wszystkich sprawach waszych, przeto, mówię, że na pamięć przychodzicie, tą ręką pojmani będziecie. **25.** A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraelski! którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie: **26.** Tak mówi panujący Pan: Zdejm tę czapkę, a zrzuć tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie; tego, który w poniżenie przyszedł, wywyższę, a wywyższonego poniżę. **27.** W niwecz, w niwecz, w niwecz ją obrócę, czego pierwiej nie bywało, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, którem mu dał. **28.** Ale ty, synu człowieczy! prorokuj, a mów: Tak mówi panujący Pan o synach Ammonowych i o hańbie ich; rzecz mówię: Miecz, miecz dobyty jest, ku zabijaniu wypolerowany jest, aby wytracił wszystko, i aby się błyskał. **29.** I chociaż ci opowiadają marność, i wróżą kłamstwo, aby cię przyłożyli do szyi niezbożników pobitych, których dzień przychodzi, gdy nieprawość, skończona będzie. **30.** Schowaj jednak miecz do pochew jego; na miejscu, na któremś spłodzona, w ziemi mieszkania twego, sądzić cię będę. **31.** I wyleję na cię rozgniewanie

moje; ogniem popędliwości mojej na cię dmuchać będę, i podam cię w ręce ludzi zuchwałych i przemyślnych na wytracenie. **32.** Ogniovi potrawą będziesz, krew twoja będzie w pośrodku ziemi, nie będziesz więcej wspominana; bo Ja Pan mówiłem to.

Rozdział 22

1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** A ty, synu człowieczy! izalibyś się zastawiał, izalibyś się zastawiał za to miasto krwi? Raczej mu oznajmij wszystkie obrzydliwości jego. **3.** I rzecz: Tak mówi panujący Pan: O miasto, które wylejesz krew w pośrodku siebie; a czynisz plugwe bałwany samo przeciwko sobie, abyś się splugawiło, przychodzić czas twój. **4.** Tyś wylaniem krwi twojej zgrzeszyło, i plugawymi bałwanami swemi, którychś naczyniło, siebieś skalało, i sprawiłoś, że się przybliżyły dni twoje, a żeś przyszło aż do lat swoich; przetoż cię podam na pohańbienie narodom, i na pośmiejch wszystkim ziemiom. **5.** Biliskie i dalekie od ciebie będą się naśmiewać z ciebie, o miasto złej sławy i zwad pełne! **6.** Oto książęta Izraelscy, każdy wszystką siłą na to się udali, aby krew w tobie przelewali. **7.** Ojca i matkę znieważają w tobie, przychodniowi krzywdę czynią w pośród ciebie, sierotę i wdowę uciskają w tobie. **8.** Świętymi rzeczami mojami pogardzasz, a sabaty moje splugawiasz. **9.** Potwarcy są w tobie, aby wylewali krew; i na górach jadają w tobie, złości popełniają w pośrodku ciebie. **10.** Nagość ojcowską syn odkrywa w tobie, a oddalone dla nieczystości gwałcą w tobie. **11.** A drugi z żoną bliźniego swego czyni obrzydliwość, a inny z synową swoją sprośnie się maże; inny zaś siostrę swoją, córkę ojca swego, gwałci w tobie. **12.** Podarki biorą w tobie na wylewanie krwi; lichwę i płat bierzesz, a zysku szukasz z uciskiem bliźniego swego, a na mię zapominasz, mówi panujący Pan. **13.** Przetoż otom Ja klasnął rękami swemi nad zyskiem twoim, którego nabywasz, i nad krwią twoją, która była w pośrodku ciebie. **14.** Izali wytrzyma serce twoje? izali zdołają ręce twoje dniom, których Ja z tobą będę miał sprawę? Ja Pan rzekłem, i uczynię. **15.** Bo cię rozproszę między pogany, i rozwieję cię po ziemiach, i uprzątnę do końca nieczystość twoją z ciebie. **16.** I będziesz splugawione przed oczyma pogan, aż poznasz, że Ja Pan. **17.** Potem się stało słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **18.** Synu człowieczy, dom Izraelski mi się obrócił w żużelice; wszyscy zgoła są miedzią i cyną i żelazam i ołowiem w pośród pieca, żużelicą srebra się stali. **19.** Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, żeście wy się wszyscy obrócili w żużelice, przetoż oto Ja zgromadzę was do Jeruzalemu. **20.** Jako zgromadzają srebro, i miedź, i żelazo, i ołów i cynę w pośród pieca, aby rozdymano ogień koło nich dla roztopienia, tak was zgromadzę w zapalczywości mojej i w gniewie moim, a złożywszy roztopiać was będę. **21.** Owa zgromadzę was a rozedmę około was ogień popędliwości mojej, i roztopieni będziecie w pośrodku niego. **22.** Jako się srebro topi w pośrodku pieca, tak się roztopicie w pośrodku niego, a dowiesie się, że Ja Pan wylałem na was popędliwość swoją. **23.** Nadto stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **24.** Synu człowieczy! mów do tej ziemi: Ty ziemio nieczystaś jest, nie będziesz deszczem odwilżana w dzień zapalczywości. **25.** Sprzysiężenie proroków jej jest w pośrodku jej; podobni są lwowi ryczącemu, obłów chwytającemu;

dusze pożerają, bogactwa i drogie rzeczy zbierają, a czynią wiele wdów w pośrodku niej. **26.** Kapłani jej gwałcą zakon mój, i święte rzeczy moje splugawiają; między świętym i pospolitym różności nie czynią, a między nieczystym a czystym nie rozsądzają. Nadto od sabatów moich zakrywają oczy swe, tak, iż zelżony bywam między nimi. **27.** Książęta jej w pośrodku jej są jako wilki chwytające łup, wylewający krew, tracący dusze, udawający się za zyskiem. **28.** A prorocy ich tynkują wapnem nieczynionem, prorokując marność, a wróżąc im kłamstwo mówiąc: Tak mówi panujący Pan, choć Pan nie mówi panujący Pan: Biada temu miastu krwawemu, garncowi, w którym zostaje przywara jego, z którego, mówię, przywara jego nie wychodzi; po sztukach, po sztukach wyciągaj z niego, a padnieć nań los. **29.** Lud tej ziemi gwałt czyni, gwałtem biorąc, co jest cudzego; ubogiemu i nędznemu krzywdę czynią, a przychodnia bezprawnie uciskają. **30.** Szukałem między nimi męża, któryby płot ugrodził, i stanął w przerwie przed twarzą moją za tą ziemią, abym jej nie zburzył; alem żadnego nie znalazł. **31.** Przetoż wyleję na nich gniew mój, ogniem popędliwości mojej wyniszczę ich; drogę ich na głowę ich obrócę, mówi panujący Pan.

Rozdział 23

1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy! były dwie niewiasty, córki jednej matki; **3.** Te nierząd płodziły w Egipcie, w młodości swojej nierząd płodziły; tam są omacane piersi ich, i tam są zgniecione piersi panieństwa ich. **4.** Imiona ich te są: Większej Ahola, a siostry jej Aholiba. Teć były moje, i zrodziły synów i córki; imiona, mówię, ich są, Samaryja Ahola, a Jeruzalem Aholiba. **5.** Ale Ahola płodziła wszeteczeństwo przy mnie, a nierządu pilnowała z miłośnikami swojemi, z Assyryjczykami bliskimi, **6.** Którzy byli obleczeni w hijacynt, z książętami, i panami, i ze wszystkimi młodzieńcami udatnymi, i z jezdnyimi jeżdżącymi na koniach; **7.** Udała się, mówię, na wszeteczeństwo swoje z nimi, ze wszystkimi najprzedniejszymi synami Assyryjskimi, i ze wszystkimi, za którymi miłością pałała, a splugawiała się wszystkimi plugawemi bałwanami ich. **8.** A tak wszeteczeństw swoich egipskich nie zaniechała: bo z nią sypiali w młodości jej, a oni omacali piersi panieństwa jej, i wylali wszeteczeństwo swe na nią. **9.** Dlatego podałem ją w rękę zalotników jej, w rękę synów Assyryjskich, za którymi miłością pałała. **10.** Oni odkryli nagość jej, synów jej i córki jej zabrali, a samę mieczem zabili; i stała się osławioną między niewiastami, gdy sądy wykonali przy niej. **11.** To widząc siostra jej Aholiba, bardziej się niż ona zapaliła miłością, a wszeteczeństwo jej większe było niżeli siostry jej. **12.** Za synami Assyryjskimi pałała miłością, za książętami, i panami bliskimi, ubranymi w szaty kosztowne, za jezdnyimi jeżdżącymi na koniach, i za wszystkimi młodzieńcami urodziwymi. **13.** I widziałem, że się splugawiła, a iż jednaka droga obu była. **14.** Ale ta jeszcze to przydała do wszeteczeństw swoich, że widząc mężów wymalowanych na ścianie, obrazy Chaldejczyków malowane farbami, **15.** Opasane pasami na biodrach ich, i kołpaki farbowane na gowach ich, a że wszyscy na wejrzeniu byli jako hetmani, podobni synom Babilońskim, w ziemi Chaldejskiej zrodzonym; **16.** I pałała miłością ku nim, ujrawszy ich oczyma

swemi, a wyprawiła posłów do nich do ziemi Chaldejskiej. **17.** Tedy weszli do niej synowie Babilońscy do komory nierządu, i zmazali ją wszeteczeństwem swoim; a gdy się splugawiła z nimi, odstąpiła dusza jej od nich. **18.** I gdy odkryła wszeteczeństwa swe, odkryła i nagość swoją; odstąpiła dusza moja od niej, jako była odstąpiła dusza moja od siostry jej. **19.** Bo rozmnożyła wszeteczeństwa swoje, wspominając na dni młodości swojej, których nierządu patrzyła w ziemi Egipskiej. **20.** I pałała miłością przeciwko nierządnikom ich, których ciała są jako ciała osłów, a przyrodzenie ich jako przyrodzenie końskie. **21.** A takeś się zaś nawróciła do sprośności młodości twojej, gdy macali Egipcianie piersi twoje dla piersi młodości twojej. **22.** Przetoż, o Aholibo! tak mówi panujący Pan: Oto ja pobudzę zalotników twoich przeciwko tobie, tych, od których odstąpiła dusza twoja, i przywiodę ich na cię zewsząd; **23.** Synów Babilońskich, i wszystkich Chaldejczyków z Pekot, i z Soby, i z Kohy, i wszystkich synów Assyryjskich z nimi, młodzieńców udatnych, książąt i panów wszystkich, hetmanów i ludzi zacnych, wszystkich jeżdżących na koniach; **24.** I przyjadą przeciwko tobie na wozach żelaznych, i na rydwanach, i na karach, a to z zgrają narodów, z tarczami, i z pancerzami, i z przyłbicami, położą się przeciwko tobie zewsząd; i dam im prawo, aby cię sędzili według praw swoich. **25.** I wyleję gorliwość moję na cię, i obejdą się z tobą zapalczywie, nos twój i uszy twoje oberzną, a ostatek twój od miecza polegnie; oni synów twoich i córki twoje pojmagają, a ostatek twój ogniem pożarty będzie; **26.** I zewloką cię z szat twoich, a pobiorą strój ozdoby twojej. **27.** A tak uczynię koniec sprośności twojej przy tobie, i wszeteczeństwu twemu, któreś przyniosła z ziemi Egipskiej, a nie podniesiesz oczów twych do nich, ani na Egipt nie wspomnisz więcej. **28.** Bo tak mówi panujący Pan: Oto cię Ja podaję w ręce tych, których masz w nienawiści, w ręce tych, od których odstąpiła dusza twoja; **29.** I obejdą się z tobą według nienawiści, i zabiorą wszystkie pracę twoją, a zostawią cię nagą i obnażoną, i będzie jawna nagość wszeteczeństw twoich, i sprośności twojej, i nierządów twoich. **30.** Toć się stanie przeto, żeś nierząd płodziła naśladując pogan, przeto, żeś się zmazała plugawymi bałwanami ich; **31.** Chodziłaś drogą siostry swej, dlatego dam kubek jej w ręce twoją. **32.** Tak mówi panujący Pan: Kubek siostry twojej głęboki i szeroki pić będziesz, spory będzie; pośmiej także i igrzysko będą mieli z ciebie. **33.** Pijaństwem i boleścią napełniona będziesz, kubkiem spustoszenia i smutku, kubkiem siostry swej Samaryi! **34.** I wypijesz go i wysączysz, potem go pokruszysz, a piersi swe poobrywasz; bom Ja rzekł, mówi panujący Pan. **35.** Dlatego tak mówi panujący Pan: Ponieważes zapomniała na mię, a zarzuciłaś mię za tył swój, i ty też ponoś niecnotę, swoją, i wszeteczeństwa swoje. **36.** I rzekł Pan do mnie: Synu człowieczy! izali się będziesz zastawiał za Aholę albo za Aholibę? Oznajmij im raczej obrzydliwości ich: **37.** Że cudzołożyły, a krew jest na rękach ich, i z plugawymi bałwanami swemi cudzołożyły; nadto i synów swych, których mi narodziły, przez ogień przeporowadzały im na pożarcie. **38.** Więc i to mi uczyniły, że świątnię moję splugawiły dnia onego, a sabaty moje pogwałciły. **39.** Bo gdy ofiarowały synów swych plugawym bałwanom swoich, wchodziły do świątnicy mojej onegoż dnia, aby ją zmazały; oto takci czyniły w pośrodku domu mego. **40.** Nadto posyłały też do mężów, aby przyszli z daleka; którzy zaraz przychodzili, kiedy poseł do nich wysłany był.

Tymes kwoli się ty umywała, farbowałaś twarz swoją, i zdobiłaś się ochędóstwem swoim. **41.** Siadałaś na łożu zacnem, przed którym był stół przygotowany, na któremes i kadzeniów moje i olejki mój pokładała. **42.** A gdy głos onego mnóstwa ucichł, tedy i do mężów ludu pospolitego posyłały, których przywodzono ożartych z puszczy, i kładli manele na ręce ich, i korony ozdobne na ręce ich. **43.** A chociażem przymawiał onej cudzołożnicy zastarzałej, a iż oni raz z jedną, raz z drugą nierząd płodzą, **44.** I że każdy z nich wchodzi do niej, jako wchodzi do niewiasty wszetecznej: przecie jednak wchodzili do Aholi i do Aholiby, niewiast niecnotliwych. **45.** Przetoż sprawiedliwi mężowie, ci je osądzają sądem cudzołożnic, i sądem wylewających krew, przeto, że cudzołożyły, a krew jest na rękach ich. **46.** Bo tak mówi panujący Pan: Przywiodę na nie wojsko, a poddam je na potłukanie i na łup; **47.** I ukamionuje je ono zgromadzenie kamieniem, i rozsieką je mieczami swemi, synów ich i córki ich pobiją, a domy ich ogniem spalą. **48.** A tak uprzątnę sprośność z tej ziemi, i będą się tem karać wszystkie niewiasty, a nie uczynią według niecnoty waszej. **49.** Bo włożona będzie na was niecnota wasza, a grzechy plugawych bałwanów waszych poniesiecie, i poznacie, że Ja panujący Pan.

Rozdział 24

1. I stało się słowo Pańskie do mnie roku dziewiątego, miesiąc dziesiątego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, mówiąc: **2.** Synu człowieczy! napisz sobie imię dnia tego, tegoż właśnie dnia; bo obległ król Babiloński Jeruzalem prawie tegoż dnia. **3.** A rzecz przez przypowieść do tego domu odpornego, podobieństwo mówiąc do nich: Tak mówi panujący Pan: Przystaw ten garniec, przystaw, a nalej węgla; **4.** A zebrawszy sztuki należące do niego, każdą sztukę dobrą, udziec i łopatkę, najlepszemi kośćmi napełń go. **5.** Weźmijże i co najwyborniejsze bydło, a nałóż ogień z kości pod niem; sprawżę aby to wrzało i kipiało, żeby i kości jego rozewrzały w niem. **6.** Przetoż tak mówi panujący Pan: Biada temu miastu krwawemu, garncowi, w którym zostaje przywara jego, z którego, mówię, przywara jego nie wychodzi: po sztukach, po sztukach wyciągaj z niego, nie padnieć nań los. **7.** Bo iż krew jego jest w pośrodku jego, na wierzchu skały wystawiło ją, nie wylało jej na ziemię, aby była zakryta prochem; **8.** Tedy i Ja rozniecę zapalczywość na wykonanie pomsty, wystawię krew jego na wierzchu skały, aby nie była zakryta. **9.** Przetoż tak mówi panujący Pan: Biada temu miastu krwawemu; bo i Ja naniecę wielki ogień, **10.** Przykładając drew, rozniecając ogień, wniwecz obracając mięso, i zaprawiając korzeniem, tak, że i kości spalone będą; **11.** A postawię ten garniec na węgle jego próżny, aby się zagrzała i rozpalila miedź jego, a żeby się rozplynęły w pośród jego plugastwa jego, a iżby zniesiona była przywara jego. **12.** Utrudziło mię kłamstwami swemi, przetoż nie wynijdzie z niego wielkość szumowin jego, do ognia muszą szumowiny jego. **13.** W nieczystości twojej jest sprośność; dlatego, że cię oczyszczałem; a przecieś nie oczyszczona, i od nieczystości twojej nie będziesz więcej oczyszczana, aż uspokoję na tobie rozniewanie moje. **14.** Ja Pan mówiłem; przyjdzie to, i uczynię to, nie cofnę się, ani sfolguję, ani mi żal będzie; według dróg twoich, i według spraw twoich sądzić cię będę, mówi panujący Pan. **15.** I stało się

słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **16.** Synu człowieczy! oto Ja od ciebie odejmę żądność oczów twoich z prędką; wszakże nie kwil, ani płacz, a niech nie wychodzą łzy twoje. **17.** Zaniechaj kwilenia, nie czynź żałoby, jako bywa nad umarłym; czapkę twoję włoż na się, a obuwie twoje wzuź na nogi twoje, a nie zasłaniaj warg, a chleba niczyjego nie jedz. **18.** Co gdym z poranku ludowi powiedział, tedy umarła żona moja w wieczór; i uczyniłem rano, jako mi rozkazano. **19.** I mówił lud do mnie: I nie oznajmiszże nam, co nam te rzeczy znaczą, które ty czynisz? **20.** Tedy rzekł do nich: Słowo Pańskie stało się do mnie, mówiąc: **21.** Powiedz domowi Izraelskiemu: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja splugawię świątnicę moję, wyniosłość mocy waszej, żądność oczów waszych, i to, w czym się kocha dusza wasza, a synowie wasi i córki wasze, któreście zostawili, od miecza polegna. **22.** I uczynicie, jakom uczynił; nie zasłonicie wargi, a chleba niczyjego jeść nie będziecie; **23.** A czapki swe na głowach swych, i bóty swoje na nogach swoich mając, nie będziecie kwilić ani płakać; ale będziecie schnać dla nieprawości waszych, a wzdychać jeden z drugim. **24.** Bo wam jest Ezechyjel dziwem, według wszystkiego, co on czyni, czynić będziecie; a gdy to przyjdzie, dowiecie się, żem ja panujący Pan. **25.** A ty, synu człowieczy! azaż w ten dzień, którego Ja odejmę od nich moc ich, wesele ozdoby ich, żądność oczów ich, i to, po czym tęskni dusza ich, synów ich i córki ich, **26.** Izali dnia onego nie przyjdzie do ciebie ten, co uciecze, oznajmując ci to? **27.** Dnia onego otworzą się usta twoje przy tym, który ujdzie; a będziesz mówił, i nie będziesz więcej niemym; i będziesz im dziwem, a poznają, żem Ja Pan.

Rozdział 25

1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy! obróć twarz twoję przeciwko synom Ammonowym, a prorokuj przeciwko nim. **3.** I rzecz synom Ammonowym: Słuchajcie słowa panującego Pana. Tak mówi panujący Pan: Przeto, żeś wykrzykał mówiąc: Hej, hej! nad świątnicą moją, gdy była splugawiona, i nad ziemią Izraelską, i gdy była spustoszona, i nad domem Judzkim, i gdy szedł w niewolę; **4.** Przetoż oto Ja cię też podam narodom wschodnim w dziedzictwo i pobiudują pałace swoje w tobie, a wystawią mieszkanie swoje w tobie, one będą jeść urodzaje twoje, oni też będą pić mleko twoje. **5.** I dam Rabbę na mieszkanie wielbłdom, a miasta synów Ammonowych na legowisko trzodom; i dowiecie się, żem Ja Pan. **6.** Bo tak mówi panujący Pan: Przeto, iżeś klaskał ręką, a tupał nogą, i weseliłeś się z serca, żeś cale spustoszył ziemię Izraelską: **7.** Przetoż oto Ja wyciągnę rękę swą przeciwko tobie, a dam cię w rozchwycenie narodom, i wytnę cię z narodów, a wytracę cię z ziem, i wygładzę cię, a dowiesz się, żem Ja Pan. **8.** Tak mówi panujący Pan: Dlatego, że Moab i Seir mówił: Oto dom Judzki podobny jest wszystkim innym narodom. **9.** Dlatego oto Ja otworzę stronę Moabczyków od miast, od miast mówię ich, i od granic ich, ozdobę ziemi Betiesymot, Baalmeon, i Karyjataim, **10.** Narodom wschodnim z ziemią synów Ammonowych; bom ją dał w dziedzictwo, aby nie było pamiątki synów Ammonowych między narodami. **11.** A tak nad Moabem sądy wykonam, iż poznają, żem Ja Pan. **12.** Tak mówi panujący Pan: Przetoż, iż się Edomczycy srodze mścili nad domem Judzkim,

i przywiedli na się winę wielką, mszcząc się nad nimi; **13.** Przetoż tak mówi panujący Pan: Wyciągnę też rękę moję na ziemię Edomczyków, a wytrcę z niej ludzi i bydło, i uczynię ją pustynią; od Teman aż do Dedan od miecza polegna. **14.** A tak wykonam pomstę moję nad Edomczykami przez ręce ludu mojego Izraelskiego, a obejdą się z Edomczykami według popędliwości mojej, i według gniewu mego; i poznają pomstę moję, mówi panujący Pan. **15.** Tak mówi panujący Pan: Przeto, iż się Filistyńczycy mścili, i pomstę wykonywali, pustosząc ich z serca, a do zginienia przywodząc z nieprzyjaźni starodawnej; **16.** Dlatego tak mówi panujący Pan: Oto Ja wyciągnę rękę moję na Filistyńczyków, i wykorzenię Cheretejczyków, i wytracę ostatek krainy pomorskiej. **17.** A tak uczynię nad nimi pomsty wielkie, karząc ich w zapalczywości; i dowiedzą się, że Ja Pan, gdy wykonam pomstę moję nad nimi.

Rozdział 26

1. I stało się roku jedenastego, pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy! przeto, iż Tyr mówił o Jeruzalemie wykrzykując: Hej, hej! zniszczone jest miasto bram bardzo ludnych, obraca się do mnie, teraz napełniony będę, gdyż to jest spustoszone; **3.** Dlatego tak mówi panujący Pan: O to Ja powstał przeciwko tobie, o Tyrze! a przywiodę na cię wiele narodów, jakobym przywiódł morze z nawałnościami jego; **4.** I zburzą mury Tyrskie, i rozwalą wieże jego; i wymiotę z niego proch jego, i uczynię go wierzchołkiem skały gładkiej, **5.** Tak, że będą wysuszać sieci w pośród morza; bom Ja rzekł, mówi panujący Pan, przeto będzie na rozchwycenie narodom. **6.** A córki jego, które będą na polu, mieczem pobite będą, a dowiedzą się, że Ja Pan. **7.** Bo tak mówi panujący Pan: Oto Ja przywiodę przeciwko Tyrowi Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, od północy, króla nad królmi, z końmi i z wozami, i z jeźdnymi i z zgrają, i z ludem wielkim. **8.** Córki twoje na polu mieczem pomorduje, i przeciwko tobie porobi baszty, i usypie wał przeciwko tobie, i postawi przeciwko tobie tarcz; **9.** I tarany zasadzi przeciwko murom twoim, a wieże twoje potłucze młotami swemi. **10.** Od mnóstwa koni jego okryje cię proch ich; od grzmotu jezdnych i kar i wozów poruszą się mury twoje, gdy wchodzić będzie w bramy twoje, jako wchodzi do miasta zburzonego. **11.** Kopytami koni swoich zdepcze wszystkie ulice twoje, lud twój mieczem pobije, a mocne słupy twoje upadną na ziemię; **12.** I robiorą majątność twoją, a rozchwycą towary twoje, i rozwalą mury twoje, i domy twoje rozkoszne poburzą, a kamienie twoje, i drzewo twoje, i proch twój do wody wrzucą. **13.** I uczynię, że ustanie głos pieśni twoich, a dźwięk harf twoich nie będzie więcej słyszany. **14.** I uczynię cię wierzchołkiem gładkiej skały; staniesz się miejscem ku wysuszaniu sieci, nie będziesz więc zbudowany; bom Ja Pan powiedział, mówi panujący Pan. **15.** Tak mówi panujący Pan do Tyru: Izali się od trasku upadku twego, gdy ranni wołać będą, gdy okrutne morderstwo będzie w pośrodku ciebie, wyspy się nie poruszą? **16.** I powstaną z stolic swoich wszyscy książęta pomorscy, i złożą z siebie płaszcze swoje, a szaty swe haftowane zewleką, strachem będą przyodziani, na ziemi usiądą, a wzdygając się co chwila zdumiewać się będą nad tobą, **17.** I podniosą nad tobą lament i rzekną do ciebie: Jakoś zginęło, o miasto! w którym mieszkano dla

przyległości morza, miasto sławne, które było mocne na morzu, ono i z obywatelami swymi, którzy byli straszni wszystkim obywatelom jego. **18.** Tedy się zatrwożą wyspy w dzień upadku twego; zatrwożą się mówię wyspy morskie nad zginieniem twojem. **19.** Bo tak mówi panujący Pan: Gdy cię uczynię miastem spustoszonem, jako miasta, w których nie mieszkają, gdy na cię przepaść przywiodę, tak, że cię wody wielkie przykryją; **20.** Gdy uczynię, że zstąpisz z tymi, którzy zstępują do dołu, do ludu dawnego, a położę cię w najniższych stronach ziemi, na pustyniach dawnych, z tymi, co zstępują do dołu, aby nie mieszkano w tobie, tedy dokażę sławy w ziemi żyjących. **21.** Bo uczynię to, że będziesz na wielki postrach, gdy cię nie stanie; a choćby cię szukano, nie znajdą cię na wieki, mówi panujący Pan.

Rozdział 27

1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** A ty, synu człowieczy! podnieś nad Tyrem lament, **3.** A rzecz do Tyru, który leży nad portami morskimi i handluje z narodami na wielu wyspach: Tak mówi panujący Pan: O Tyrze! tyś mówił: Jam jest doskonały w piękności. **4.** W pośrodku morza były granice twoje, budownicy twoi doskonałą uczynili piękność twoją. **5.** Z jedliny z Sanir pobudowalić wszystkie piętra twoje, cedry z Libanu brali, aby czynili maszty twoje. **6.** Z dębów Basańskich czynili wiosła twoje, ławy twoje urobili z kości słoniowych i z bukszpanu z wysep Cytymskich. **7.** Bisior haftowany egipski bywał płótnem twojem, z któregoś żagle miewał; hijacynt i szarłat z wysep Elisa był nakryciem twojem. **8.** Obywatele Sydonu, i Arwadczycy bywali żeglarzami twymi; mędrcy twoi, Tyrze! którzy bywali w tobie, ci byli sternikami twymi. **9.** Starcy z Giebal, i mędrcy jego oprawiali w tobie rozpadliny twoje; wszystkie okręty morskie i żeglarze ich bywali w tobie, handlując z tobą. **10.** Persowie, i Ludczycy, i Putejczycy bywali w wojsku twojem, mężowie waleczni twoi; tarcz i przyłbicę zawieszali w tobie, ci przydawali tobie ozdoby. **11.** Synowie Arwad z wojskiem twojem na murach twoich w około, także Gamadczycy na wieżach twoich bywali, tarcze twoje zawieszali na murach twoich w około; cię są, którzy doskonałą uczynili piękność twoją. **12.** Zamorscy kupcy twoi dla wielkości wszelakich dostatków, srebrem, żelazem, cyną i ołowiem kupczyli na jarmarkach twoich. **13.** Jawan, Tubal, i Mesech, kupcy twoi, ludzi i naczynie miedziane dawali na zamianę tobie. **14.** Z domu Togorma końmi, i jezdnyimi, i mułami kupczyli na jarmarkach twoich. **15.** Synowie Dedanowi, kupcy twoi, i wiele wysep przekupowali towary ręki twojej, rogi, kości słoniowe, i drzewo hebanowe dawali na zamianę za zapłatę twoją. **16.** Syryjczycy kupcy twoi dla mnóstwa przemysłnych robót twoich, karbunkułami, szarłatem, i haftarskimi rzeczami, płótnem subtelnem, i koralami, i kryształami handlowali na jarmarkach twoich. **17.** Juda i ziemia Izraelska, i ci kupcy twoi, pszenicę z Minnit i z Pannag, i miód, i oliwę. i kadzidło na zamianę dawali. **18.** Damaszczanie, kupcy twoi dla mnóstwa przemysłnych robót twoich, i dla mnóstwa wszelkich dostatków, winem z Helbonu i wełnę białą kupczyli. **19.** Także Dan i Jawan, kramarze na jarmarkach twoich, sprzedawali żelazo polerowane, kassyję, i Tatarskie ziela na zamianę dawali. **20.** Dedan kupczył w tobie suknami kosztownymi na wozy. **21.** Arabczycy, i wszyscy książęta Kedarscy,

i ci kupczyli z tobą skopami i baranami, i kozłami, tem handlowali w tobie. **22.** Kupcy Sabejscy i z Ramy kupczyli z tobą wszelakimi przedniejszemi wonnemi rzeczami, i wszelakim kamieniem drogim i złotem kupczyli na jarmarkach twoich; **23.** Haran, i Kanne, i Eden kupcy z Saby; Assur i Kilmad kupczył w tobie. **24.** Ci kupcy twoi, sztukami hijacyntu, i rzeczami haftowanemi, i skrzyniami dla kosztownych szat, także towarami, które powrozami obwiązują albo w skrzyniach cedrowych zawierają, kupczyli w tobie. **25.** Okręty morskie przodkowały w kupiectwie twojem; i byłeś napełnione i uwielbione bardzo w pośród morza. **26.** Na wody wielkie zaprowadzili cię żeglarze twoi; wiatr wschodni rozbije cię w pośród morza. **27.** Bogactwa twoje, i jarmarki twoje, kupiectwo twoje, żeglarze twoi, i sternicy twoi, i ci, którzy zaprawiali rozpadliny twoje, i kupcy towarów twoich, i wszyscy mężowie waleczni twoi, którzy byli w tobie, i wszystko mnóstwo twoje, które jest w pośród ciebie, wpadną w pośród morza w dzień upadku twego. **28.** Na głos krzyku sterników twoich zadrżą wały morskie; **29.** I wystąpią z okrętów swoich wszyscy robiący wiosłem, żeglarze, i wszyscy sternicy morscy na ziemi staną. **30.** I będą narzekali nad tobą głosem wielkim, i będą gorzko wołali, a sypiąc proch na głowy swoje, w popiele się walać będą. **31.** Nadto poczynią sobie dla ciebie łysiny, a opaszą się worami; i będą płakać nad tobą w gorzkości duszy swej płaczem gorzkim. **32.** Uczynią, mówię, nad tobą lament żałośny, a będą narzekali nad tobą, mówiąc: Któreż miasto podobne jest Tyrowi, wyciętemu w pośrodku morza? **33.** Gdy wychodziły towary twoje z morza, nasycaliś wiele narodów; mnóstwem bogactw twoich i handlów twoich bogaciłś królów ziemskich. **34.** Ale gdy będziesz podruzgotane od morza w głębokościach wód, kupiectwo twoje i wszystko mnóstwo twoje w pośrodku ciebie upadnie. **35.** Wszyscy na wyspach mieszkający zdumieją się nad tobą, a królowie ich strachem zdjęci będąc, bardzo się zatrwożą. **36.** Kupcy między narodami zaświsną nad tobą; na postrach im będziesz, a nie będzie cię na wieki.

Rozdział 28

1. I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **2.** Synu człowieczy! mów książęciu Tyrskiemu: Tak mówi panujący Pan: Dlatego, iż się podniosło serce twoje, a mówisz: Jam jest Bóg, siedzę w pośród morza na stolicy Boskiej, gdyż ty człowiek, a nie Bóg, choć serce swoje stawiasz jako serce Boże; **3.** Otoś mędrszym nad Danijela, żadna tajemnica nie jest zakryta przed tobą, **4.** Mądrością twoją i roztropnością twoją nabywałeś sobie bogactw, i nabyłeś złota i srebra do skarbów toich; **5.** Wielkością mądrości twojej w kupiectwie twojem rozmnożyłeś bogactwa twoje; a tak podniosło się serce twoje dla bogactw twoich. **6.** Przetoż tak mówi panujący Pan: Ponieważ stawiasz serce twoje jako serce Boże, **7.** Dlatego oto Ja przywiodę na cię cudzoziemców najsroższych z narodów, którzy dobywszy mieczów swoich na piękność mądrości twojej splugawią jasność twoją; **8.** W dół cię wepchną, i umrzesz srogą śmiercią w pośród morza. **9.** Izali mówiąc rzeczesz przed tym, który cię zabijać będzie: Jestem Bóg? gdyż ty człowiek a nie Bóg w ręku mordercy twego. **10.** Śmiercią nieobrzezańców umrzesz od ręki cudzoziemców; bo Ja mówiłem, mówi panujący Pan. **11.** I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **12.** Synu człowieczy!

podnieś lament nad królem Tyrskim, a mów do niego: Tak mówi panujący Pan: Ty, co pieczętujesz sumy, pełen mądrości i doskonałej piękności; **13.** Byłeś w Eden, ogrodzie Bożym; wszelki kamień drogi był nakryciem twojem, sardyjusz, topazyjusz, i jaspis, chrysolit, onyks, i beryl, szafir, kabunkuł, i szmaragd, i złoto; w ten dzień, któregoś ty stworzony, zgotowane są u ciebie narzędzia bębnow twoich i piszczałek twoich. **14.** Tyś był Cherubinem pomazanym, nakrywającym; Jam cię wystawił, byłeś na górze Bożej świętej, w pośród kamienia ognistego przechadzałeś się, **15.** Byłeś doskonałym na drogach twoich ode dnia tego, któregoś jest stworzony, aż się znalazła nieprawość w tobie. **16.** Dla wielkości kupiectwa twego pełno w pośród ciebie bezprawia, i zgrzeszyłeś; dlatego wytracę cię z góry Bożej, o Cherubinie nakrywający! a z pośrodku kamienia ognistego wygubię cię. **17.** Podniosło cię serce twoje dla piękności twojej, na złeś używał mądrości swojej dla jasności twojej; przetoż cię uderzę o ziemię, a przed obliczem królów położę cię, abyć się dziwowali. **18.** Dla mnóstwa nieprawości twoich, i dla sprawiedliwości kupiectwa twego splugwiłeś świątnię twoją; przetoż wywiodę ogień z pośrodku ciebie, który cię pożre, a obrócę cię w popiół na ziemi przed oczyma wszystkich, co na cię patrzą. **19.** Wszyscy, co cię znali między narodami, zdumiewają się nad tobą; będziesz na wielki postrach, a nie będzie cię aż na wieki. **20.** I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **21.** Synu człowieczy! obróć twarz swoją przeciw Sydonowi, a prorokuj przeciw niemu, **22.** I mów: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, o Sydonie! a będę uwielbiony w pośród ciebie; i dowiedzą się, że Ja Pan, gdy nad nimi sądy wykonam, i w nim poświęcony będę. **23.** I poślę nań mór, i krew na ulice jego, i upadną zranieni w pośrodku niego od miecza, który na nich przyjdzie ze wszystkich stron; a dowiedzą się, że Ja Pan. **24.** A tak nie będzie miał więcej dom Izraelski ciernia kolącego, i głogu boleści zadawającego z wszystkich okolicznych swych, którzy ich pustoszą; i dowiedzą się, że Ja panujący Pan. **25.** Tak mówi panujący Pan: Gdy zgromadzę dom Izraelski z narodów, między którymi są rozproszeni, i poświęcony będę w nich przed oczyma pogan, i będą mieszkali w ziemi swojej, którąm był dał słudze memu Jakóbowi; **26.** Tedy w niej będą bezpiecznie mieszkali, a pobiudują domy, i naszczepią winnic; mieszkać mówię będą bezpiecznie, gdy wykonam sądy nad wszystkimi okolicznymi ich, którzy ich pustoszyli; i dowiedzą się, że Ja Pan, Bóg ich.

Rozdział 29

1. Roku dziesiątego, dziesiątego miesiąca, dwunastego dnia tegoż miesiąca stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **2.** Synu człowieczy! obróć twarz swoją przeciwko Faraonowi, królowi Egipskiemu, a prorokuj przeciw niemu i przeciwko wszystkiemu Egiptowi; **3.** Mów, a rzecz: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie o Faraonie, królu Egipski, wielorybie wielki, który leżysz w pośrodku rzek twoich, i mówisz: Mojać jest rzeka, i ja ją sobie uczyniłem; **4.** Przetoż włożę wędę w czeluści twoje, i uczynię, że powięzną ryby rzek twoich na łuskach twych, i wywlekę cię z pośrodku rzek twoich i wszystkie ryby rzek twoich, które na łuskach twoich powięzną; **5.** I zostawię cię na puszczy, ciebie i wszystkie ryby rzek

twoich: połączysz na polu, i nie będziesz zebrany ani zgromadzony; dam cię bestyjom ziemskim i ptastwu niebieskiemu ku pożarciu; **6.** I dowiedzą się wszyscy mieszkający w Egipcie, że Ja Pan, przeto żeście laską trzcinią domowi Izraelskiemu. **7.** Gdy się ciebie ręką chwytają, łamiesz się i rozcinasz im wszystko ramię; a gdy się podpierają tobą, kruszysz się, choć im nadstawiasz wszystkich bioder. **8.** Dlategoż tak mówi panujący Pan: Oto Ja przywiodę na cię miecz, i wygladzę z ciebie człowieka i bydłę; **9.** A ziemia Egipska będzie pustynią i spustoszeniem, i dowiedzą się, że Ja Pan, dlatego, żeś mówił: Rzeka moja, i jam ją uczynił; **10.** Przetoż oto Ja będę przeciwko tobie i przeciwko rzece twojej, i podam ziemię Egipską w spustoszenie, i we srogie poburzenie, od wieży Sewene aż do granic Murzyńskich. **11.** Nie przejdzie przez nią noga człowiecza, i noga bydłeca nie przejdzie przez nią, ani w niej będą mieszkać przez czterdzieści lat. **12.** A tak uczynię ziemię Egipską pustnią nad inne ziemie spustoszone, a miasta jej nad inne miasta spustoszone, będą spustoszone przez czterdzieści lat: gdyż rozproszę Egipczan między narody, i rozwieję ich po ziemiach. **13.** A wszakże tak mówi panujący Pan: Gdy się skończy czterdzieści lat, zgromadzę Egipczan z narodów, do których rozproszeni będą. **14.** I przywrócę zasię więźniów Egipskich, i przywiodę ich do ziemi Patros, do ziemi mieszkania ich, i będą tam królestwem podłem. **15.** Między innemi królestwami będzie najpodlejszen, a nie wyniesie się więcej nad inne narody, i umniejszę ich, aby nie panowali nad narodami. **16.** I nie będzie więcej domowi Izraelskiemu ufnością, któraby mi na pamięć przywodziła nieprawość, gdyby się oglądali na nie; i dowiedzą się, że Ja panujący Pan. **17.** Potem stało się dwudziestego i siódmego roku, pierwszego miesiąca, pierwszego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **18.** Synu człowieczy! Nabuchodonozor, król Babiloński, przyniewolił gwałtem wojsko swe do służby ciężkiej przeciwko Tyrowi; każda głowa obłysiała, i każde ramię obnażone, a przecie nie ma zapłaty on, ani wojsko jego z Tyru za onę służbę, którą podejmował, walcząc przeciwko jemu. **19.** Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto Ja dam Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, ziemię Egipską, aby zabrał dostatki jej, i rozszarpał łupy jej, i rozchwycił korzyści jej, aby miało zapłatę wojsko jego. **20.** Za pracę ich, którą dla mnie podjęli, dam im ziemię Egipską, przeto, że mnie pracowali, mówi panujący Pan. **21.** Dnia onego uczynię, że wyrośnie róg domu Izraelskiego, tobie też usta twoje otworzę w pośrodku ich; i dowiedzą się, że Ja Pan.

Rozdział 30

1. I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **2.** Synu człowieczy! prorokuj a mów: Tak mówi panujący Pan; kwilcie mówiąc: Ach niestetyż na ten dzień! **3.** Bo bliski jest dzień, bliski jest mój dzień Pański; ten będzie dzień chmury, i czas narodów. **4.** I przyjdzie miecz na Egipt, a będzie wielka trwoga w ziemi Murzyńskiej, gdy polegna pobici w Egipcie, a zabiorą dostatki jego, i podwrócone będą grunty jego. **5.** Murzyni i Putejczycy, i Ludczycy, i wszystko pospółstwo, i Kubejczycy, i obywatele innych ziem, w przymierzu będących, z nimi od miecza upadną. **6.** Tak mówi Pan, że upadną, którzy podpierają Egipt,

i stracona będzie pycha mocy jego; od wieży Sewene od miecza upadną w niej, mówi panujący Pan. **7.** I będą spustoszeni nad inne ziemie spustoszone, a miasta ich nad inne miasta poburzone będą; **8.** I dowiedzą się, że Ja Pan, gdy zapalę ogień w Egipcie, i będą potarci wszyscy pomocnicy jego. **9.** Dnia onego wynijdą posłowie od oblicza mego w okrętach na postrach ziemi Murzyńskiej bezpiecznej; i będzie wielka trwoga między nimi, jaka była w dzień porażki Egipskiej; bo oto pewnie przychodzi. **10.** Tak mówi panujący Pan: Uczynię zaiste koniec mnóstwu Egipskiemu przez rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego. **11.** On i lud jego z nimi, najsrożsi z narodów, przywiedzeni będą na wytracenie tej ziemi; bo dobędą mieczów swych przeciw Egiptowi, i napelnią ziemię pobitymi. **12.** I wysuszę rzeki, a zaprzędam ziemię w rękę złośników; a tak spustoszę ziemię, i pełność jej przez rękę cudzoziemców. Ja Pan mówiłem. **13.** Tak mówi panujący Pan: Wytracę też plugawe bałwany, i zniosę obraz z Nof, a książęcia ziemi Egipskiej więcej nie będzie, gdyż puszcę strach na ziemię Egipską; **14.** Bo spustoszę Patros, a rozniecę ogień w Soan, i wykonam sąd nad No; **15.** Wyleję też popędlivość moją na Syn, obronne miejsce Egipskie, a wytracę mnóstwo z No. **16.** Gdyż rozniecę ogień w Egipcie, Syn bolejąc boleć będzie, i No rozwalone będzie, a Nof na każdy dzień udręczone będzie. **17.** Młodzieńcy miasta On i Bubasto od miecza polegą, a panny w pojmanie pójdą. **18.** Także w Tachpanches zaćmi się dzień, gdy tam pokruszę zawory Egipskie, i ustanie w niem pycha mocy jego, chmura je okryje, a córki jego w pojmanie pójdą. **19.** A tak wykonam sądy nad Egiptem, i dowiedzą się, że Ja Pan. **20.** I stało się jedenastego roku, pierwszego miesiąca, siódmego dnia stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **21.** Synu człowieczy! złamałem ramię Faraona, króla Egipskiego; a oto nie będzie związane, aby było uleczone, ani będzie chustkami obwinione, ani będzie związane, aby było zmocnione do trzymania miecza. **22.** Przetoż tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko Faraonowi, królowi Egipskiemu, a skruszę ramiona jego, tak mocne jako i złamane, i wytracę miecz z ręki jego; **23.** I rozproszę Egipczan między narody, a rozwieję ich po ziemiach. **24.** Umocnię zasię ramiona króla Babilońskiego, i dam miecz mój w ręce jego, a ramiona Faraonowe złamię, i będzie stękał przed obliczem jego, jako stęka zraniony na śmierć. **25.** Umocnię, mówię, ramiona króla Babilońskiego, a ramiona Faraonowe upadną; i dowiedzą się, że Ja Pan, gdy dam miecz mój w rękę króla Babilońskiego, aby go wyciągnął na ziemię Egipską. **26.** A tak rozproszę Egipczan między narody, i rozwieję ich po ziemiach: i dowiedzą się, że Ja Pan.

Rozdział 31

1. Potem jedenastego roku, trzeciego miesiąca, pierwszego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy! mów do Faraona, króla Egipskiego, i do ludu jego: Komużeś podobnym w wielmożności twojej? **3.** Oto Assur był jako cedr na Libanie, pięknych gałęzi i szeroko cień podawający i wysokiego wzrostu, a między gęstwiną gałęzi był wierzch jego. **4.** Wody mu wzrost dały, głębokość go wywyższyła, a rzekami jej otoczony był w około korzeń jego, a strumienie tylko swoje wypuszczała na wszystkie drzewa polne, **5.** Tak, że się wywyższył wzrost jego nad wszystkie drzewa

polne, i rozkrzewiły się latorośle jego, a dla obfitości wód rozszerzyły się gałęzie jego, które wypuścił. **6.** Na gałęziach jego czyniło gniazda wszelkie ptastwo niebieskie, a pod latoroślami jego mnożyły się wszelkie zwierzęta polne, i pod cieniem jego siadały wszystkie narody zacne. **7.** I był piękny dla wielkości swojej, i dla długości gałęzi swoich; bo korzeń jego był przy wodach obfitych. **8.** Cedry go nie przewyższały w ogrodzie Bożym, jedliny nie były równe latoroślom jego, a kasztanowe drzewa nie były podobne gałęziom jego; żadne drzewo w ogrodzie Bożym nie było mu równe w piękności swojej. **9.** Jam go pięknym uczynił dla mnóstwa gałęzi jego, i zajrzały mu wszystkie drzewa w Eden, które były w ogrodzie Bożym. **10.** Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, że wysoko wzrósł, a wywyższył wierzch swój między gęstwiną gałęzi, i podniosło się serce jego dla wysokości jego: **11.** Przetożen go podał w rękę najmocniejszego z narodów, aby się z nim srogo obchodził; dla nieubożności jego odrzuciłem go. **12.** A tak wygładzili go cudzoziemcy najsrożsi z narodów, i porzucili go; na górach i na wszystkich dolinach odpadły gałęzie jego, i połamane są latorośle jego przy wszystkich strumieniach tej ziemi; dlatego ustąpiły z cienia jego wszystkie narody ziemskie, i opuściły go. **13.** Na obaleniu jego mieszka wszelkie ptastwo niebieskie, a na gałęziach jego jest wszelki zwierz polny, **14.** Dlatego, aby się na potem nie wywyższało wzrostem swoim żadne drzewo przy wodach, i żeby nie wypuszczało wierzchów swoich, między gęstwiną gałęzi, i nie wspinało się nad inne wysokością swoją żadne drzewo wodami opojone. Albowiem ci wszyscy podani są na śmierć, i wrzuceni w niskości ziemi w pośród synów ludzkich z tymi, którzy zstępują do dołu. **15.** Tak mówi panujący Pan: Dnia, którego on zstąpił do grobu, uczyniłem lament, zawarłem dla niego przepaść, i zahamowałem strumienie jej, aby się zastanowiły wody wielkie; i uczyniłem, że się zaćmił dla niego Liban, a wszystkie drzewa polne dla niego zemdłały. **16.** Od grzmotu upadku jego zatrwożyłem narody, gdym go wepchnął do grobu z tymi, co w dół zstępują, nad czym się ucieszyły na ziemi na dole wszystkie drzewa Eden, i co jest najwyborniejszego, i najlepszego na Libanie, i wszystko, co jest opojone wodą. **17.** I ci z nim zstąpili do grobu, do pobitych mieczem, którzy byli ramieniem jego, i którzy siadali w cieniu jego w pośrodku narodów. **18.** Komużeś podobny był sławą i wielkością między drzewami Eden? Oto zrzucony będziesz z drzewami Eden na dół na ziemię; w pośrodku nieobrzezańców położysz między pobitymi mieczem. Toć jest Farao i wszystka zgraja jego, mówi panujący Pan.

Rozdział 32

1. A dwunastego roku, miesiąca dwunastego, pierwszego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy! podnieś lament nad Faraonem, królem Egipskim, a powiedz mu: Podobnyś ty lwowi młodemu między narodami, tyś jest jako wieloryb w morzu, gdyż bujając po rzekach twoich macisz wodę nogami twymi, i mięszasz rzeki jego. **3.** Tak mówi panujący Pan: Rozciągnę też na cię sieć moją przez zebranie wielu narodów, którzy cię wyciągną niewodem moim; **4.** I zostawię cię na ziemi, na polu porzucę cię, i sprawię, że mieszkać będzie na tobie wszelkie ptastwo niebieskie, i nakarmię

tobą zwierza wszystkiej ziemi; **5.** I rozrzucę mięso twoje po górach, i napełnię doliny wysokością twoją, **6.** I napoję ziemię twoją, w której pływasz, krwią twoją aż do gór, tak, że i rzeki będą napełnione tobą. **7.** A gdy cię zgaszę, zakryję niebiosy, i ciemne uczynię gwiazdy ich, słońce obłokiem zasłonię, a księżyc nie da światła swego. **8.** Wszystkie światła jasne na niebiosach zaćmię dla ciebie, i przywiódę ciemność na ziemię twoją, mówi panujący Pan. **9.** Nadto zasmucę serce wielu narodów, gdy za sprawą moją przyjdzie wieść o starciu twojem między narody, do ziem, których nie znał. **10.** Uczynię, mówię, że się zdumieje nad tobą wiele narodów, a królowie ich zatrwożą się bardzo dla ciebie, gdy szermować będę mieczem swoim przed twarzą ich; będą się zaiste lękać co chwila każdy o duszę swoją w dzień upadku twego. **11.** Bo tak mówi panujący Pan: Miecz króla Babilońskiego przyjdzie na cię. **12.** Mieczami mocarzów porażę zgraję twoją; najokrutniejsi ze wszystkich narodów, ci skażą pychę Egipską, i będzie zgładzone wszystko mnóstwo jego. **13.** Zagładzę i wszystko bydło jego, które jest przy wodach wielkich, tak, że ich więcej nie zmąci noga człowiecza, ani kopyta bydlęce mącić ich będą. **14.** Tedy uczynię, że się wody ich ustoją, a rzeki ich jako oliwa pójdą, mówi panujący Pan. **15.** Gdyż obrócę ziemię Egipską w spustoszenie, a ziemia będzie wypróżniona z pełności swojej, gdy pobiję wszystkich mieszkających w niej; i dowiedzą się, że Ja Pan. **16.** Toć jest lament, którym nad nią lamentować będą; córki narodów narzekać będą nad nią, nad Egiptem i nad wszystkim mnóstwem jego narzekać będą, mówi panujący Pan. **17.** Potem dwunastego roku, piętnastego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc; **18.** Synu człowieczy! narzekaj nad mnóstwem Egipskiem, a zepchnij je, i córki tych narodów sławnych aż do najniższych miejsc ziemi, do tych, co zstępują do dołu, **19.** I mów: Nad kogożeś wdzięczniejszy? Zstąp, a połóż się z nieobrzezańcami. **20.** W pośród pobitych mieczem upadną; pod miecz podany jest, wywlecziecie go ze wszystką zgrają jego. **21.** Mówić do niego będą najmocniejsi z mocarzów z pośrodku grobu z pomocnikami jego, którzy tam zstąpiwszy, leżą z nieobrzezańcami pobitymi mieczem. **22.** Tam jest Assur, i wszystka zgraja jego, w około niego są groby jego; wszyscy ci pobici upadli od miecza. **23.** Którego groby położone są przy stronach dołu, aby była zgraja jego w około grobu jego; ci wszyscy pobici polegli od miecza, którzy puszczali strach w ziemi żyjących. **24.** Tam Elam i wszystka zgraja jego około grobu jego, ci wszyscy pobici upadli od miecza, którzy zstąpili w nieobrzezce do niskości ziemi, którzy puszczali strach swój w ziemi żyjących; jużci odnoszą hańbę swoją z tymi, którzy zstępują do dołu. **25.** W pośrodku pobitych postawili mu łożę, i wszystkiej zgrai jego, w około niego są groby jego; wszyscy ci nieobrzezańcy pobici są mieczem, przychodził strach ich na ziemię żyjących, jużci odnoszą hańbę swoją z tymi, którzy zstąpili do grobu, a w pośrodku pobitych położeni są. **26.** Tam Mesech, Tubal i wszystka zgraja jego, i w około niego groby jego, ci wszyscy nieobrzezańcy pobici mieczem, choć puszczali strach swój w ziemi żyjących. **27.** Aczkolwiekci jeszcze nie polegli z mocarzami, którzy upadli z nieobrzezańców, co zstąpili do grobu z wojennym orężem swoim, i położyli miecze swe pod głowy swe; a wszakże przyjdzie nieprawość ich na kości ich, chociaż strach tych mocarzów był w ziemi żyjących. **28.** I ty w pośrodku nieobrzezańców starty będziesz,

i będziesz leżał między pobitymi mieczem. **29.** Tam Edom, i królowie jego, i wszyscy książęta jego, którzy położeni są, z mocą swoją i z pobitymi mieczem; i ci z nieobrzezańcami leżeć będą, i z tymi, którzy zstępują do dołu. **30.** Tam wszyscy zgoła książęta północnej strony, i wszyscy Sydończycy, którzy zstępują do pobitych z strachem swoim, za moc swoją wstydić się będą, i leżeć będą ci nieobrzezańcy z pobitymi mieczem, a odniosą hańbę swoją z tymi, którzy zstępują do dołu. **31.** Tych ujrawszy Farao ucieszy się nad wszystką zgrają swoją, która jest mieczem pobita, Farao i wszystko wojsko jego, mówi panujący Pan. **32.** Bo puszcę strach mój w ziemi żyjących, i położony będzie między nieobrzezańcami z pobitymi mieczem Farao i wszystka zgraja jego, mówi panujący Pan.

Rozdział 33

1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy! mów do synów ludu twego, a rzecz do nich: Gdy przywiodę miecz na którą ziemię, jeźliże lud onej ziemi weźmie męża jednego z granic swoich, a postanowi go sobie za stróża, **3.** A on widząc miecz przychodzący na onę ziemię, zatrąbiłby w trąbę i przestrzegłby lud, **4.** A któryby słyszał głos trąby, i nie dbałby na przestrożę, a wtem przyszedłszy miecz, zgładziłby go; krew jego będzie na głowie jego; **5.** Bo głos trąby słyszał, wszakże nie dbał na przestrożę, dlatego krew jego na nim będzie; być był przyjął przestrożę, zachowałby był duszę swoją. **6.** Ale jeźliby stróż ujrzał miecz przychodzący, a nie zatrąbiłby w trąbę, a ludaby nie przestrzegł, i przyszedłby miecz, i zniósłby którego z nich, takowy będzie w nieprawości swojej zachwycony; ale krwi jego z ręki onego stróża szukać będę. **7.** Ciebieć, synu człowieczy! ciebiem postanowił stróżem domu Izraelskiego, abyś słysząc słowo z ust moich, przestrzegł ich odemnie. **8.** Gdybym Ja tedy rzekł niebożnemu: Niebożniku! śmiercią, umrzesz, a tybyś mu tego nie powiedział, przestrzegając niebożnika od drogi jego; tenci niebożnik dla nieprawości swojej umrze; ale krwi jego z ręki twojej szukać będę. **9.** Ale jeźlibyś ty przestrzegł niebożnego od drogi jego, aby się od niej odwrócił, wszakże nie odwróciłby się od drogi swojej, onci dla nieprawości swojej umrze; ale ty duszę swoją wybawisz. **10.** A tak ty, synu człowieczy! mów do domu Izraelskiego: Tak powiadacie mówiąc: Przeto, że występki nasze i grzechy nasze są na nas, tak, że w nich schniemy, i jakożbyśmy żyć mogli? **11.** Rzeczże tedy do nich: Jako żyję Ja, mówi panujący Pan: Nie chcę śmierci niepobożnego, ale aby się odwrócił niepobożny od drogi sojej, a żył. Odwróćcież się, odwróćcież się od złych dróg swoich, przeczcie macie umrzeć, o domie Izraelski! **12.** Ty tedy, synu człowieczy! mów do synów ludu swego: Sprawiedliwość sprawiedliwego nie wybawi go w dzień przestępstwa jego, a niebożny nie upadnie w swojej niebożności w dzień, któregoby się odwrócił od niebożności swojej; także sprawiedliwy nie będzie mógł żyć dla sprawiedliwości swojej w dzień, któregoby zgrzeszył. **13.** Jeźlibym zaś rzekł sprawiedliwemu: Pewnie żyć będziesz, a onby ufając sprawiedliwości swojej czynił nieprawość, żadna sprawiedliwość jego nie przyjdzie na pamięć; ale dla tej nieprawości swojej, którą czynił, umrze. **14.** Zasię, rzekęli niepobożnemu: Śmiercią umrzesz, a onby się odwrócił od grzechu swego, i czyniłby

sąd i sprawiedliwość, **15.** Wróciłby niebożny zastaw, a co wydarł, oddałiby, i chodziłby w ustawach żywota, nie czyniąc nieprawości, pewnie żyć będzie, a nie umrze. **16.** Żadne grzechy jego, którymi grzeszył, nie będą mu wspomniane; sąd i sprawiedliwość czynił, pewnie żyć będzie. **17.** A wždy mówią synowie ludu twego: Nie prawa jest droga Pańska, choć onych samych droga nie jest prawa. **18.** Gdyby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniłby nieprawość, umrze dla niej; **19.** Ale gdyby się odwrócił niebożny od niebożności swojej, a czyniłby sąd i sprawiedliwość, dlatego żyć będzie. **20.** A przecie mówicie: Nie prawa jest droga Pańska; każdego z was według drogi jego sądzić będę, o domie Izraelski! **21.** I stało się dwunastego roku, dziesiątego miesiąca, piątego dnia tegoż miesiąca od zaprowadzenia naszego, że przyszedł do mnie jeden, który uszedł z Jeruzalemu, mówiąc: Dobyto miasta. **22.** A ręka Pańska była przy mnie w wieczór przedtem, niż przyszedł ten, który uciekł, i otworzyła usta moje, aż do mnie rano przyszedł; otworzyła mówię usta moje, abym niemym dalej nie był. **23.** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **24.** Synu człowieczy! Obywatele tych spustoszonych miejsc w ziemi Izraelskiej powiadają, mówiąc: Abraham sam jeden był, a wždy posiadał tę ziemię; ale nas jest wiele, namci dana jest ta ziemia w osiadłość. **25.** Dlategoż mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Ze krwią jadacie, i oczy swe podnosicie do plugawych bałwanów swoich, i krew wylewacie, a chcielibyście tę ziemię posiąść? **26.** Stoicie na mieczu waszym, czynicie obrzydliwość, a każdy żonę bliźniego swego plugawi; izali ziemię posiadziecie? **27.** Tak rzecz do nich: Tak mówi panujący Pan: Jako żyję Ja, że ci, którzy są na miejscach spustoszonych, od miecza polegną; a kto jest na polu, tego podam bestyjom na pożarcie; a którzy są na zamkach albo w jaskiniach, morem pomrą; **28.** I podam ziemię na wielkie spustoszenie, i ustanie pycha mocy jej; i spustoszeją góry Izraelskie, a nie będzie, ktoby po nich chodził. **29.** I dowiedzą się, że Ja Pan, gdy podam ziemię ich na wielkie spustoszenie dla wszystkich obrzydliwości ich, które czynili. **30.** Ale ty, synu człowieczy! słuchaj. Synowie ludu twojego często mówią o tobie około ścian i we drzwiach domów, i mówi jeden do drugiego, i każdy do bliźniego swego, mówiąc: Pójdźcie, a posłuchajcie, co za słowo od Pana wyszło. **31.** I schodzą się do ciebie, tak, jako się schodzi lud, i siadają przed obliczem twojem, jako lud mój, i słuchają słów twoich, ale ich nie czynią; a choć je sobie usty swemi smakują, wszakże za szkaradnym zyskiem swoim serce ich chodzi. **32.** A oto tyś im jest jako pieśń wdzięczna pięknego głosu, i dobrze umiętnego śpiewaka; słuchając w prawdzie słów twoich, ale ich nie czynią. **33.** Lecz gdy to przyjdzie, (jakoż oto przychodzi) dopiero się dowiedzą, że prorok był w pośrodku nich.

Rozdział 34

1. I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **2.** Synu człowieczy! prorokuj przeciwko pasterzom Izraelskim, prorokuj, a mówi do tych pasterzy: Tak mówi panujący Pan: Biada pasterzom Izraelskim, którzy sami siebie pasą! **3.** Izali pasterze trzody pasć nie mają? Tłustość jadacie, a wełną się przyodziewacie, to, co jest tłustego zabijacie, a trzody nie pasiecie; **4.** Słabych nie posilacie, a chorego nie

leczyć, i złamanego nie zawiązuje, a zapłoszonego nie przywoźcie, ani zgubionego nie szukacie, owszem, nad nimi surowie i srodze panujecie. **5.** Tak, że rozproszone będąc są bez pasterza i stały się na pożarcie wszelkiemu zwierzowi polnemu. ponieważ się rozpiechły. **6.** Błąkają się owce moje po wszystkich górach, i po każdym pagórku wysokim; owszem, po wszystkiej ziemi rozproszyły się owce moje, a nie był, ktoby ich szukał, i ktoby się za nimi pytał. **7.** Dlatego, wy pasterze! słuchajcie słowa Pańskiego, **8.** Jako żyję Ja, mówi panujący Pan: Przeto, iż trzoda moje jest na łup dana, a owce moje są na pożarcie wszelkiemu zwierzowi polnemu, będąc bez pasterza a iż nie szukają pasterze moi owiec moich, ale tylko pasterze samych siebie pasą, a owiec moich nie pasą; **9.** Przetoż o pasterze! słuchajcie słowo Pańskiego. **10.** Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko pasterzom, i szukać będę owiec moich z rąk ich, a uczynię, że oni przestaną paść owiec moich, aby nie paśli więcej pasterze samych siebie; wydrę zaiste owce moje z gęby ich, i nie będą im więcej pokarmem. **11.** Bo tak mówi panujący Pan: Oto Ja, Ja szukać będę owiec moich, i pytać się za nimi. **12.** Jako się pyta pasterz o trzodę swoją, kiedy bywa w pośrodku owiec swoich rozproszonych: tak się Ja będę pytał za owcami moimi, i wyrwę je ze wszystkich miejsc, kędy były rozproszone w dzień obłoku i chmury; **13.** I wywiodę je z narodów, a zgromadzę je z ziemi, i przywiodę je do ziemi ich, a paść je będę na górach Izraelskich nad strumieniami, i po wszystkich mieszkaniach tej ziemi. **14.** Na pastwiskach dobrych paść je będę, a na górach wysokich Izraelskich będą pastwiska ich; tam odpoczywać będą w trawach bujnych, a w paszach tłustych paść się będą na górach Izraelskich. **15.** Ja sam paść będę owce moje, i Ja im poczynię legowiska, mówi panujący Pan. **16.** Zgubionej szukać będę, a zapłoszoną przywiodę, i połamaną zawiążę, a słabą posilę; ale tłustą i mocną wytracę; bo je będę paść w sądzie. **17.** A wy, trzodo moja! tak mówi panujący Pan: Oto Ja uczynię sąd między owcą a owcą, między barany a kozły. **18.** Aż wam na tem mało, paść się na dobrej paszy, że jeszcze ostatek pastwisk waszych deptacie nogami swoimi? a czystą wodę pić, że ostatek nogami swymi macie? **19.** Tak, że się owce moje tem, co było podeptane nogami waszemi, paść, a męciny nóg waszych pić muszą. **20.** Przetoż tak mówi panujący Pan do nich: Oto Ja, Ja sąd uczynię między bydlęciem tłustym i między bydlęciem chudym, **21.** Dlatego, że wy bokami i plecami trącacie, a rogami waszemi bodzicie wszystkie słabe, tak żeście precz rozegnali. **22.** Przetoż wyzwolę owce moje, że już dalej łupem nie będą, i uczynię sąd między owcą i owcą; **23.** I wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je paść będzie, sługę mego Dawida, on je paść będzie, i on będzie pasterzem ich. **24.** A Ja Pan będę im Bogiem, a sługa mój Dawid książęciem w pośrodku nich, Ja Pan mówiłem to. **25.** I uczynię z nimi przymierze pokoju, a wygubię zły zwierz z ziemi; i będą na puszczy bezpiecznie mieszkać, a w lasach sypiać będą; **26.** Nadto dam im, i okolicy pagórka mego, błogosławieństwo, i spuszczać będę deszcz czasu swego; deszcze to błogosławieństwa będą; **27.** I wypuści drzewo polne owoc swój, a ziemia wyda urodzaj swój, i będą na ziemi swojej bezpieczni, a dowiedzą się, że Ja Pan, gdy połamię zawory jarzma ich, a wyrwę je z ręki tych, którzy je zniewalają. **28.** I nie będą więcej łupem narodom, a zwierz ziemski pożerać ich nie będzie; ale mieszkać będą bezpiecznie, a nie będzie, ktoby je

straszył. **29.** I wzbudzę im latorośl sławną, że nie będą więcej głodem niszczeni na ziemi, ani poniosą pohańbienia od pogan. **30.** I dowiedzą się, że Ja Pan, Bóg ich, z nimi, a oni lud mój, dom Izraelski, mówi panujący Pan. **31.** Ale wy owce moje, owce pastwiska mego, wyście lud mój, a Jam Bóg wasz, mówi panujący Pan.

Rozdział 35

1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy! obróć twarz swoją przeciwko górze Seir, a prorokuj przeciwko niej, **3.** I mów do niej: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, góro Seir! a wyciągnę rękę moją na cię, i podam cię na wielkie spustoszenie. **4.** Miasta twoje w spustoszenie obrócę, że będziesz spustoszona, i dowiesz się, że Ja Pan. **5.** Przeto, iż wieczną nieprzyjaźń wieszysz, i rozpraszasz synów Izraelskich ostrzem miecza czasu utrapienia ich, czasu wykonywania kaźni ich; **6.** Dlatego, jako żyję Ja, mówi panujący pan, że cię podam na zabicie, a krew cię ścigać będzie; ponieważ krwi rozlewania w nienawiści nie masz, przetoż cię krew ścigać będzie. **7.** I obrócę górę Seir w wielkie spustoszenie, a wygubię z niej przechodzącego, i wracającego się; **8.** I napełnię góry jej pobitymi jej; na pagórkach twoich, i na dolinach twoich, i przy wszystkich strumieniach twoich pobici mieczem polegną na nich; **9.** Na pustynie wieczne podam cię, i w miastach twoich mieszkać nie będą; a dowiecie się, że Ja Pan. **10.** Przetoż iż mówisz: Te dwa narody, i te dwie ziemie moje będą a posiadziemy tę, w której Pan mieszkał; **11.** Dlatego, jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że uczynię według gniewu twego i według zawiści twojej, którąś czyniła w nienawiści swej przeciwko nim; i będę poznany od nich, gdy cię sądzić będę; **12.** I dowiesz się, że Ja Pan słyszał wszystkie urągania twoje, któreś wyrzekła przeciw góróm Izraelskim, mówiąc: Spustoszone są, a nam podane są ku pożarciu. **13.** Boście się przeciwko mnie wynosili usta waszemi, a rozmnożyliście słowa swoje przeciwko mnie, com Ja słyszał. **14.** Tak mówi panujący Pan: Jako się ta wszystka ziemia weseli, tak cię obrócę w pustnię. **15.** Jako się ty weselisz nad dziedzictwem domu Izraelskiego, przeto, że jest spustoszone, tak uczynię i tobie; będziesz spustoszona, o góro Seir! a zgoła wszystka ziemia Edomska; i dowiedzą się, że Ja Pan.

Rozdział 36

1. A ty synu człowieczy! prorokuj o górach Izraelskich, a mów: Góry Izraelskie! słuchajcie słowa Pańskiego; **2.** Tak mówi panujący Pan: Przeto, iż nieprzyjaciół rzekł o was: Hej, hej! i wysokości wieczne dostały się nam w dziedzictwo; **3.** Przetoż prorokuj a mów: Tak mówi panujący Pan: Dlatego, dlatego, mówię, iż was zburzyli, a pochłonęli zewsząd, i staliście się dziedzictwem pozostałym narodom, i przyszlście na język i na obmowisko ludzkie; **4.** Przetoż, góry Izraelskie! słuchajcie słowa panującego Pana. Tak mówi panujący Pan góróm i pagórkom, strumieniom i dolinom, pustyniom, obalinom, i miastom opuszczonym, które są na splundrowanie, i na pośmiewisko ostatkowi narodów okolicznych. **5.** Dlatego, tak mówi panujący Pan, zaprawdę w ogniu zapalczywości mojej mówić będę przeciw

ostatkom tych narodów, i przeciwko wszystkim ziemi Edomskiej, którzy sobie przywłaszczyli ziemię moją za dziedzictwo z weselem całego serca, i z ochotnem pust oszeniem, aby siedlisko wygnanych jego było na rozszarpanie, **6.** Przetoż prorokuj o ziemi Izreelskiej, a mów góróm, i pagórkóm, strumieniom i dolinom: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja w zapaleczywości mojej, i w popędliwości mojej mówię, dlatego, iż hańbę od narodów ponosicie. **7.** Przetoż tak mówi panujący Pan: Jam podniósł rękę moją, iż te narody, które są zewsząd około was, sami hańbę swoją poniosą. **8.** A wy, góry Izraelskie! wypuście gałązki swe, i owoc swój przynieście ludowi memu Izraelskiemu, gdy się przybliżą a przyjdą. **9.** Bo oto Ja idę do was, i nawrócę się do was, a uprawiane i posiewane będziecie; **10.** I rozmnożę na was ludzi, wszystek zgola dom Izreelski; i będą mieszkać w miastach, a miejsca zburzone pobudowane będą. **11.** Rozmnożę, mówię, na was ludzi i dobytek, a rozmnożą się i urosną; i sprawię, że mieszkać będziecie jako za dawnych czasów waszych, i lepiej wam czynić będę niż przedtem, i dowiecie się, że Ja Pan. **12.** Bo przyprowadzę na was ludzi, lud mój Izraelski, i posiada cię, i będziesz im dziedzictwem, a więcej ich nie osierocisz. **13.** Tak mówi panujący Pan: Dlatego, że o was powiadają: Tyś jest ta ziemia, która pożerasz ludzi, i osieracasz narody twoje; **14.** Przetoż nie będziesz więcej ludzi pożerała, ani narodów twoich więcej osieracała, mówi panujący Pan. **15.** I nie dopuszczę w tobie więcej słyszeć hańby narodów, ani zelżywości ludzkiej nie poniesiesz więcej, i narodów twoich nie przywiedziesz więcej do upadku, mówi panujący Pan. **16.** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **17.** Synu człowieczy! dom Izreelski mieszkając w ziemi swej splugawiał ją drogami swemi i sprawami swemi, tak, że droga ich przed obliczem mojem była jako nieczystość niewiasty odłączonej. **18.** Przetoż wylałem gniew mój na nich dla krwi, którą wylali na ziemię, i dla plugawych bałwanów ich, któremi ją splugawili. **19.** I rozproszyłem ich między narody, a rozwiani są po ziemiach; według dróg ich i według spraw ich sądziłem ich. **20.** A gdy weszli do narodów, do których przyszli, pomazali tam imię świątobliwości mojej, gdy o nich mówiono: Lud to Pański, a z ziemi jego wyszli. **21.** Alem im sfolgował dla imienia świątobliwości mojej, które splugawił dom Izraelski między narodami, do których przyszli; **22.** Przetoż mów do domu Izraelskiego: Tak mówi panujący Pan: Nie dla was Ja to czynię, o domie Izraelski! ale dla imienia świątobliwości mojej, któreście splugawili między narodami, do którychście przyszli; **23.** Abym poświęcił wielkie imię moje, które było splugawione między narodami, któreście wy zmazali w pośrodku ich; i dowiedzą się narody, że Ja Pan, mówi panujący Pan, gdy poświęcony będę w was przed oczyma ich; **24.** Bo was zbiorę z narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem, i przywiodę was do ziemi waszej; **25.** I pokropię was wodą czystą, a oczyszczeni będziecie od wszystkich nieczystót waszych, i od wszystkich plugawych bałwanów waszych oczyszczę was; **26.** I dam wam serce nowe, a ducha nowego dam do wnętrzości waszych, i odejmę serce kamienne z ciała waszego, a dam wam serce mięsiste. **27.** Ducha mego, mówię, dam do wnętrzości waszej, a uczynię, że w ustawach moich chodzić, a sądów moich przestrzegać, i czynić je będziecie. **28.** A będziecie mieszkać w ziemi, którąm dał ojcom waszym, i będziecie ludem moim, a Ja będę Bogiem waszym. **29.** Bo was wyzwolę od wszystkich nieczystót waszych, i przywołam

zboża, i rozmnożę je, a nie dopuszczę na was głodu. **30.** Rozmnożę też owoc drzew, i urodzaje polne, abyście więcej nie nosili hańby głodu między narodami. **31.** I wspomnicie na złe drogi wasze, i na sprawy wasze, które nie były dobre, i omierzniecie sami sobie w oczach swoich dla nieprawości waszych i dla obrzydliwości waszych. **32.** Nie dla wasci Ja to czynię, mówi panujący Pan, niech wam to jawno będzie; sromajcie się, a wstyďte się za drogi wasze, o domie Izraelski! **33.** Tak mówi panujący Pan: Którego was dnia oczyszczę od wszystkich nieprawości waszych, osadzę miasta, a miejsca zburzone będą pobudowane. **34.** A tak ziemia spustoszała sprawowana będzie, która przedtem była spustoszona przed oczyma wszystkich przechodzących. **35.** I rzeką: Ziemia ta spustoszała stała się jako ogród Eden; także miasta puste i opuszczone i rozwalone, obronne są i osadzone. **36.** I dowiedzą się narody, którekolwiek zostną około was, że Ja Pan pobudowałem rozwaliny, a nasadziłem miejsca spustoszone. Ja Pan mówiłem, i uczynię. **37.** Tak mówi panujący Pan: Jeszcze tego będzie u mnie szukał dom Izraelski, abym to im uczynił, abym ich rozmnożył w ludzi jako trzodę. **38.** Jako trzodę na ofiary, jako trzodę Jeruzalemską na święta jego uroczyste, tak spustoszone miasta będą napełnione trzodami ludzi; i dowiedzą się, że Ja Pan.

Rozdział 37

1. Była nademną ręka Pańska, i wywiódł mię Pan w duchu, i postawił mię w pośrodku pola, które było pełne kości; **2.** I przewiódł mię przez nie w około a w około, a oto było ich bardzo wiele na onem polu, a oto były bardzo suche. **3.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy! ożyjąli te kości? I rzekłem: Panujący Panie! ty wiesz. **4.** W tem rzekł do mnie: Prorokuj o tych kościach, a mów do nich: Kości suche, słuchajcie słowa Pańskiego! **5.** Tak mówi panujący Pan o tych kościach: Oto ja wprowadzę w was ducha, a ożyjecie; **6.** A włożę na was żyły, i uczynię, że porośnie na was mięso, i powlekę was skórą, a dam wam ducha, i ożyjecie, i poznacie, że Ja Pan. **7.** Prorokowałem tedy, jako mi rozkazano; i stał się szum, gdy ja prorokowałem, a oto poruszenie; i przystąpiły kości, kość do kości swojej. **8.** I ujrzałem, a oto na nich żyły, i mięso porośło, i powleczone były skórą po wierzchu; ale ducha nie było w nich. **9.** I rzekł do mnie: Prorokuj do ducha, prorokuj, synu człowieczy! i rzecz do ducha: Tak mówi panujący Pan: Od czterech wiatrów przyjdź, duchu! i natchnij te pobite, a niech ożyją. **10.** Prorokowałem tedy jako mi był rozkaz, i wstąpił w nie duch, a ożyły, i stanęły na nogach swoich, wojsko nader bardzo wielkie. **11.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy! te kości są wszystek dom Izraelski. Oto mówią: Wyszły kości nasze, i zginęła nadzieja nasza, wygładzeni jesteśmy. **12.** Dlatego prorokuj, a mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja otworzę groby wasze, i wywiodę was z grobów waszych, ludu mój! i przywiodę was do ziemi Izraelskiej! **13.** I dowiedcie się, że Ja Pan, gdy Ja otworzę groby wasze, a wywiodę was z grobów waszych, ludu mój! **14.** I dam w was ducha mego, a ożyjecie, i dam wam odpocząć w ziemi waszej; i dowiedcie się, że Ja Pan mówię to i uczynię, mówi Pan. **15.** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **16.** A ty, synu człowieczy! weźmij sobie jedno drewno, i napisz na niem: Judzie i synom Izraelskim,

towarzyszom jego. Weźmij też i drugie drewno, a napisz na niem: Józefowi drewnu Efraimowemu, i wszystkiemu domowi Izraelskiemu, towarzyszom jego! **17.** I złoż je sobie jedno do drugiego w jedno drewno, aby były jako jedno w ręce twojej. **18.** A gdy rzekną do ciebie synowie ludu twego, mówiąc: Izali nam nie oznajmisz, co przez to rozumiesz? **19.** Rzeczysz im: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja wezmę drewno Józefowe, które jest w ręce Efraimowej i pokolenia Izraelskie, towarzyszy jego, i przyłożę je z nim do drewna Judowego, i uczynię je jednym drewnem, a będą jednym w ręce mojej. **20.** A gdy będą one drewna, na których napiszesz, w ręce twojej przed oczyma ich, **21.** Tedy rzecz do nich: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja wezmę synów Izraelskich z pośrodku tych narodów, do których byli zaszli, i zgromadzę ich zewsząd, a przywiodę ich do ziemi ich; **22.** I uczynię ich narodem jednym w ziemi, na górach Izraelskich, i będzie król jeden nad onymi wszystkimi za króla; a nie będą więcej dwa narody, nie rozdziela się nigdy więcej na dwoje królestw; **23.** Nie splugwią się więcej plugawemi bałwanami swemi, i obrzydliwościami swemi, ani jakimi przestępstwami swemi; i wybawię ich z każdego mieszkania ich, gdzie zgrzeszyli, i oczyszczę ich, i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich. **24.** A sługa mój Dawid będzie królem nad nimi, i pasterza jednego wszyscy mieć będą, aby w sądach moich chodzili, i ustaw moich przestrzegali, i czynili je. **25.** I będą mieszkać w onej ziemi, którąm był dał słudze memu Jakóbowi, w której mieszkali ojcowie wasi; będą, mówię, w niej mieszkali oni i synowie ich, i synowie synów ich aż na wieki, a Dawid, sługa mój, będzie księżciem ich na wieki. **26.** I uczynię też z nimi przymierze pokoju, a przymierze wieczne będzie z nimi; i osadzę ich i rozmnożę ich, i założę świątnię moją w pośrodku ich na wieki. **27.** I będzie przybytek mój między nimi, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. **28.** I dowiedzą się narody, że Ja Pan, który poświęcam Izraela, gdy będzie świątynia moja w pośrodku ich na wieki.

Rozdział 38

1. I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **2.** Synu człowieczy! obróć twarz swoją przeciw Gogowi w ziemi Magog, księżciu głównemu w Mesech i Tubal, a prorokuj przeciw niemu. **3.** I rzecz: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciw tobie, o Gogu, księżciu główny w Mesechu i w Tubalu! **4.** Bo cię zawrócę, i włożę wędzidło w czeluści twoje, i wywiodę cię, i wszystko wojsko twoje, konie i jezdnych wszystkich poubieranych w zupełny kirys, hufy wielkie z tarczami i z przyłbicami, wszystkich tych, którzy władają mieczem. **5.** Persów, Murzynów i Putejczyków z nimi, tych wszystkich z tarczami i z przyłbicami; **6.** Gomer i wszystkie hufy jego, dom Togormy mieszkającego w stronach północnych, i wszystkie poczty jego, narodów wiele z tobą. **7.** Gotuj się, a wypraw się, ty i wszystkie półki twoje, które się zebrały do ciebie, a bądź stróżem ich. **8.** Po wielu dniach nawiedziony będziesz, a w ostatnie lata przyciągniesz na lud uwolniony od miecza, i zebrany z wielu narodów, na góry Izraelskie, które były pustynią ustawiczną, gdyż oni z narodów będąc wywiedzeni, wszyscy bezpiecznie mieszkać będą. **9.** W tem przyciągniesz i przyjdiesz jako burza, będziesz jako obłok okrywający ziemię, ty i wszystkie poczty twoje, i wiele

narodów z tobą. **10.** Tak mówi panujący Pan: Dnia onego wstąpią dziwne rzeczy na serce twoje, a będziesz złe zamysły myślał, **11.** I rzeczesz: Wtargnę do ziemi, w której są wsi; przypadnę na spokojnych i bezpiecznie mieszkających, na wszystkich, którzy mieszkają bez muru, a zawór i bram nie mają; **12.** Abym wziął łupy, a rozchwycił korzyści; abym obrócił rękę swoją na spustoszone miejsca już znowu osadzone, i na lud zgromadzony z narodów, którzy się bydłem i kupiectwem bawią, a mieszkają w pośrodku ziemi. **13.** Seba, i Dedan, i kupcy morscy, i wszystkie lwięta jego rzekną do ciebie: Izali ty na branie łupów idziesz? Izali na rozchwycenie korzyści zebrałeś półki twoje, abyś wybrał srebro i złoto, i zabrał dobytek i majątności, a żebyś zebrał łup wielki? **14.** Przetoż prorokuj, synu człowieczy! a mów do Goga: Tak mówi panujący Pan: Izali się w on dzień, gdy lud mój Izraelski bezpiecznie mieszkać będzie, nie dowiesz? **15.** I przyjdiesz z miejsca swego z stron północnych, ty i narodów wiele z tobą, wszyscy wsiadający na konie, lud wielki i wojsko gwałtowne; **16.** I przypadniesz na lud mój Izraelski jako obłok, abyś okrył tę ziemię. W ostatnie dni przywiodę cię do ziemi mojej, aby mię poznały narody, gdy będę poświęcony w tobie, przed oczyma ich, o Gogu! **17.** Tak mówi panujący Pan: Azażes ty nie jest on, o którym powiedział za dni dawnych przez sług moich, proroków Izraelskich, którzy prorokowali za dni onych lat, żem cię miał przywieść na nich? **18.** Wszakże w on dzień, w dzień, którego przyciągnie Gog na ziemię Izraelską, mówi panujący Pan, wzruszy się gniew mój w popędliwości mojej; **19.** A w gorliwości mojej, i w ogniu gniewu mego mówić będę, że dnia onego będzie wielki rozruch w ziemi Izraelskiej; **20.** I zadrzą od obliczności mojej ryby morskie, i ptastwo niebieskie, i zwierz polny, i wszelka gadzina płazająca się po ziemi, i wszyscy ludzie, którzy są na obliczu ziemi; i porozwalają się góry, i upadną wysokie wieże, i każdy mur obali się na zie mię. **21.** Bo przywołam przeciwko niemu po wszystkich górach moich miecz, mówi panujący Pan; miecz każdego obróci się na brata jego. **22.** I będę się z nim sądził morem i krwią, a deszcz gwałtowny i grad kamienny, ogień i siarkę spuszczę nań, i na wojska jego, i na wiele narodów, które z nim będą. **23.** I pokażę się wielmożnym, i poświęcę się, i znajomym się uczynię przed oczyma wielu narodów, i dowiedzą się, żem Ja Pan.

Rozdział 39

1. A ty, synu człowieczy! prorokuj przeciwko Gogowi, a mów: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, Gogu, księciu główny w Mesechu i w Tubalu! **2.** I zawrócę cię, a sześciorną plagą ścisnę cię, i wywiodę cię z stron północnych, a przywiodę cię na góry Izraelskie; **3.** A wytrączę łuk twój z ręki twojej lewej, i strzały twoje z prawej ręki twojej wybiję. **4.** Na górach Izraelskich upadniesz, ty i wszystkie hufy twoje, i narody, które z tobą będą; ptastwu i wszelkiej rzeczy skrzydlastej, i zwierzowi polnemu podam cię na pożarcie. **5.** Na obliczu pola upadniesz; bom Ja to wyrzekł, mówi panujący Pan. **6.** I puszczę ogień na Magoga, i na tych, co bezpiecznie na wyspach mieszkają; a dowiedzą się, żem Ja Pan. **7.** A imię świętobliwości mojej oznajmię w pośrodku ludu mego Izraelskiego, i nie dopuszczę więcej zmazać imienia świętobliwości mojej; i dowiedzą się narody, żem Ja Pan, święty w Izraelu. **8.** Oto

przyjdzie i stanie się to, mówi panujący Pan, tegoż dnia, o którym mówił. **9.** Tedy wynijdą obywatele miast Izraelskich, a zapaliwszy spalą orężę i tarcze, i drzewca, łuki i strzały, kije ręczne i włócznie, i będą z nich niecić ogień przez siedm lat; **10.** A nie będą drew nosić z pola, ani ich rąbać w lasach, ale z oręża ogień niecić będą a złupią tych, którzy ich łupili, i splundrują tych, którzy ich plundrowali, mówi panujący Pan. **11.** I stanie się dnia onego, że dam Gogowi miejsce na grób, tam w Izraelu, dolinę, którą chodzą na wschód słońca ku morzu, która zatka usta mimo idących; i pogrzebią tam Goga i wszystkie zgraje jego, a będą ją zwać doliną mnóstwa Gogowego; **12.** Bo ich grześć będzie dom Izreli przez siedm miesięcy aby oczyścili ziemię. **13.** A tak pogrzebie ich wszystkich lud onej ziemi, i obróci się im to w sławę, w dzień, którego Ja będę uwielbiony, mówi panujący Pan. **14.** I obiorą mężów ustwaicznych, którzyby się przechodzili po onej ziemi, przechodzili, mówię, a chowali tych, którzyby zostali na ziemi, aby ją wyczyścili, a po wyjściu siedmiu miesięcy szukać poczną. **15.** A ci przechodząc chodzić będą po ziemi, a ujrawszy kości człowiecze postawią przy nich znak, aby je pochowali ci, co chowają umarłych, w dolini mnóstwa Gogowego. **16.** Owszem, to mnóstwo jego będzie ku sławie miastu, gdy oczyszczą one ziemię. **17.** A ty synu człowieczy! tak mówi panujący Pan: Rzec ptaśtu i wszelkiej rzeczy skrzydlatej, i każdej bestyi polnej: Zbierzcie się, a przyjdźcie, zgromadźcie się zewsząd na ofiarę moję, którą Ja wam sprawuję, ofiarę wielką na górach Izraelskich, żebyście jedli mięso, i pili krew. **18.** Mięso mocarzy jeść będziecie, a krew książąt ziemskich pić będziecie, baranów, baranków, i kozłów, i cielców, którzy wszyscy potyli w Basan. **19.** Najecie się tłustości do sytości a napijecie się krwi do upicia z tej ofiary mojej, którą wam nagotuję. **20.** I nasycicie się z stołu mego końmi, i jeźdźcami, mocarzami, i każdym mężem walecznym, mówi panujący Pan. **21.** A tak objawię chwałę moję między narodami, i oglądają wszystkie narody sąd mój, którym uczynił, i rękę moję, którą na nie wyciągnął; **22.** A dowie się dom Izraelski, że Ja Pan, Bóg ich od onego dnia i na potem. **23.** Poznają też i narody, iż dla nieprawości swojej zawiedzeni są do więzienia dom Izraelski, dlatego, iż wystąpili przeciwko mnie. Dlatego też był zakrył oblicze swoje przed nimi, a podałem ich w ręce nieprzyjaciół ich, aby wszyscy od miecza polegli. **24.** Według nieczystości ich, i według przewrotności ich obszedłem się z nimi, i zakryłem oblicze moje przed nimi. **25.** Przetoż tak mówi panujący Pan: Jużci przywrócę więźniów Jakóbowych; a zmiłuję się nad wszystkim domem Izraelskim; i gorliwym będę dla imienia świętobliwości mojej, **26.** Gdy odniosą pohańbienie swoje i wszystko przestępstwo swoje, którym wystąpili przeciwko mnie, gdy bezpiecznie mieszkali w ziemi swojej, a nie był, ktoby ich trwożył; **27.** A gdy ich przywrócę z narodów, i zgromadzę ich z ziem nieprzyjaciół ich, i będę poświęcony w nich przed oczyma wielu narodów. **28.** Tedy się dowiedzą, że Ja Pan, Bóg ich, gdy zawiódłszy ich do narodów zasię ich zgromadzę do ziemi ich, a nie zostawię tam więcej żadnego z nich. **29.** I nie zakryję więcej oblicza mego przed nimi, gdyż wyleję ducha mego na dom Izraelski, mówi panujący Pan.

1. Dwudziestego i piątego roku zaprowadzenia naszego, na początku roku, dziesiątego dnia miesiąca, czternastego roku po zburzeniu miasta, tegoż prawie dnia była nademną ręka Pańska, a przywiódł mnie tam. 2. W widzeniach Bożych przywiódł mnie do ziemi Izraelskiej, a postawił mnie na górze bardzo wysokiej, na której było jakoby budowanie miasta na południe. 3. I przywiódł mnie tam, a oto mąż, który był na wejrzeniu jako kształt miedzi, mając sznur lniany w ręce swej i laskę ku rozmierzaniu, a ten stał w bramie. 4. I mówił do mnie ten mąż: Synu człowieczy! patrz oczyma swemi, a uszyna swemi słuchaj, i przyłóż serce swoje do wszystkiego, coć okażę; boś tu na to przywiedziony, abyć to ukazano, a ty oznajmisz wszystko, co widzisz, domowi Izraelskiemu. 5. A oto mur zewnątrz przy domu zewsząd w około; a w ręce onego męża była laska ku rozmierzaniu na sześć łokci, (a każdy łokieć na dłoń był nad zwyczajny dłuższy.) i wymierzył szerokość onego budowania na laskę jedną, i wysokość na laskę jedną, 6. Potem wszedłszy do bramy, która była na drodze wschodniej, wstąpił po schodach jej, i wymierzył próg bramy na laskę jedną wszerz, a próg drugiej na jedną laskę wszerz; 7. Każdą też komorę na jedną laskę wdłuż, a na jedną laskę wszerz; a między komorami był plac na pięć łokci, próg też bramy podle przysionku bramy wewnątrz był na jedną laskę. 8. I wymierzył przysionek bramy wewnątrz na jedną laskę. 9. Wymierzył też przysionek bramy na ośm łokci, a podwoje jej na dwa łokcie, a ten przysionek bramy był wewnątrz. 10. Komory też bramy ku drodze wschodniej były trzy z jednej a trzy z drugiej strony; jednaka miara była wszystkich trzech, jednaka też miara podwoi ich z obu stron. 11. Wymierzył też szerokość drzwi onej bramy na dziesięć łokci, a długość bramy na trzynaście łokci. 12. Była też wystawa przed komorami na jeden łokieć, także wystawa z drugiej strony na jeden łokieć, a każda też komora na sześć łokci z jednej, a na sześć łokci z drugiej strony. 13. Potem wymierzył bramę od dachu komory jednej aż do dachu drugiej, szerokość na dwadzieścia i pięć łokci, a drzwi były przeciwko drzwiom. 14. I uczynił podwoje na sześćdziesiąt łokci, a każdy podwój u sieni i u bramy zewsząd w około był pod jedną miarą. 15. A od przodku bramy, gdzie się wchodzi do przodku przysionka bramy wewnętrznej, było pięćdziesiąt łokci. 16. Okna też pochodziste były w komorach, i nad podwojami ich wewnątrz bramy zewsząd w około, także też i w przysionkach, a na oknach zewsząd w około wewnątrz, i na podwojach były palmy. 17. Potem mnie przywiódł do sieni zewnętrznej, a oto komory i tło uczynione było w sieni wszędy w około, a trzydzieści komór było na onem tle. 18. A to tło było po stronach bram, jako długie były bramy, a toć było tło niższe. 19. Wymierzył także szerokość od przodku bramy niższej aż do przodku sieni wewnętrznej z dworu na sto łokci ku wschodowi i ku północy. 20. Bramę też, która była ku północy przy sieni zewnętrznej, wymierzy wdłuż i wszerz: 21. (A komory jej były trzy z jednej, a trzy z drugiej strony, a podwoje jej i przysionki jej były według pomiaru pierwszej bramy;) na pięćdziesiąt łokci była długość jej, a szerokość na dwadzieścia i pięć łokci. 22. Okna też jej, i przysionki jej, i palmy jej były według pomiaru bramy onej, która patrzyła na wschód, a po siedmiu stopniach wstępowano na nią, a przysionki jej były tuż przed schodami. 23. Także brama sieni wewnętrznej była przeciw bramie ku północy i ku wschodowi, a wymierzył od bramy do bramy sto łokci. 24. Potem mnie

wywiódł na drogę południową, a oto brama była ku drodze południowej, i wymierzył podwoje jej, i przysionki jej według tejże miary. **25.** (A okna jej, i przysionki jej wszędy w około były, także jako i drugie) na pięćdziesiąt łokci wzdłuż a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci, **26.** Wschód też był do niej o siedmiu stopniach, a przysionki jej były przed nimi, także i palmy, jedna z jednej a druga z drugiej strony przy podwojach jej. **27.** Rozmierzył też bramę sieni wewnętrznej ku południu, od bramy do bramy ku południu sto łokci. **28.** Potem mię wwiódł do sieni wewnętrznej przez południową bramę, i rozmierzył onę bramę południową według tychże miar. **29.** A komory jej i podwoje jej i przysionki jej były według tychże miar, a okna jej i przysionki jej około niej zewsząd mające na pięćdziesiąt łokci wzdłuż a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci. **30.** A przysionki zewsząd w około na dwadzieścia i pięć łokci wzdłuż, a wszerz na pięćdziesiąt łokci. **31.** A przysionki jej były jako sień zewnętrzna, mając palmy na podwojach; wchód też był do niej o ośmiu stopniach. **32.** Wwiódł mię także do sieni wewnętrznej drogą wschodnią, i wymierzył onę bramę według onychże miar; **33.** Taże komory jej i podwoje jej i przysionki jej według onychże miar, i okna jej i przysionki jej wszędy w około; wzdłuż na pięćdziesiąt łokci, a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci. **34.** Taże przysionki jej przy sieni zewnętrznej, i palmy przy podwojach jej z obu stron; wchód też był do niej o ośmiu stopniach. **35.** Potem mię wwiódł do bramy północnej, i wymierzył ją według onychże miar. **36.** Komory jej, podwoje jej, i przysionki jej i okna jej były wszędy w około wzdłuż na pięćdziesiąt łokci, a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci. **37.** A podwoje jej przy sieni zewnętrznej, i palmy przy podwojach jej z obu stron, a wchód był do niej o ośmiu stopniach. **38.** Były też komory i drzwi ich przy podwojach bram, a tam omywano całopalenia. **39.** W przysionku też bramy były dwa stoły z jednej strony, a dwa stoły z drugiej strony, na których bito całopalenia, i ofiary za grzech, i ofiary za występki. **40.** Na stronie też przed wchodem przy drzwiach bramy północnej były dwa stoły, także i przy drugiej stronie, która jest u przysionku bramy, były dwa stoły. **41.** Cztery stoły z jednej, a cztery stoły z drugiej strony były przy stronie bramy; ośm było wszystkich stołów, na których bito ofiary. **42.** A cztery stoły do całopalenia były z ciosanego kamienia, na półtora łokcia wzdłuż, a wszerz na półtora łokcia, a wzwyz na jeden łokieć; na których kładziono naczynia, któremi bito całopalenia i inne ofiary. **43.** Haki też wmięsz na jedną dłoń w domu wszędy w około były zgotowane, a mięso na stołach dla ofiar. **44.** Były też zewnątrz przed bramą wewnętrzną komory śpiewaków w sieni wewnętrznej, których rząd jeden był przy stronie bramy północnej, patrzący na południe; drugi rząd był przy stronie bramy wschodniej, patrzący na północ. **45.** I rzeł do mnie: Te komory, które patrzą ku drodze południowej, są dla kapłanów straż trzymających w domu. **46.** A te zaś komory, których przodek jest ku drodze północnej, są dla kapłanów straż trzymających koło ołtarza; ci są synowie Sadokowi, którzy się przybliżają z synów Lewiego do Pana, aby mu służyli. **47.** I wymierzył tę sień na cztery granie, wzdłuż na sto łokci, a wszerz na sto łokci, a ołtarz był przed domem. **48.** Wwiódł mię potem do przysionka domu, i rozmierzył podwoje przysionka na pięć łokci z jednej, a na pięć łokci z drugiej strony; szerz zaś bramy była na trzy łokcie z jednej, a na trzy łokcie z drugiej strony. **49.** A długość przysionka była na dwadzieścia łokci,

a szerokość na jedenaście łokci, a po stopniach wchodzono do niego; słupy też były przy podwojach, jeden z jednej, a drugi z drugiej strony.

Rozdział 41

1. I wwiódł mię do kościoła, a wymierzył podwoje, sześć łokci wszerz z jednej strony, a sześć łokci wszerz z drugiej strony, według szerokości namiotu. 2. A szerokość drzwi była na dziesięć łokci, a boki drzwi na pięć łokci z jednej, a na pięć łokci z drugiej strony; i rozmierzył długość ich na czterdzieści łokci, a szerokość na dwadzieścia łokci. 3. A wszedłszy wewnątrz wymierzył podwoje na dwa łokcie, a drzwi na sześć łokci, a szerokość drzwi na siedm łokci. 4. Wymierzył też długość świątnicy na dwadzieścia łokci, a szerokość jej na dwadzieścia łokci w kościele, i rzekł do mnie: To jest świątница świętych. 5. Wymierzył też mur domu na sześć łokci, a szerokość komory na cztery łokcie wszędy około domu. 6. A te komory, komora nad komorą, były na trzydzieści i na trzy stopy, a schodziły się przy murze domu społem, tak, że się komory wszędy w około trzymały, a nie trzymały się na murze domu. 7. Bo się rozszerzał mur w około im dalej tem bardziej z wierzchu dla komór, które były około domu, od wierzchu aż do dołu zewsząd w około domu, ponieważ on dom im dalej tem szerszy był od wierzchu, a tak najniższe komory rozszerzały się ku wierzchow i dla średniej komory. 8. Widziałem też przy domu i najwyższe komory wszędy w około, a podłogi onych komór były wymierzone na całą łaskę, to jest, na sześć łokci aż do końca. 9. Szerokość też muru przy komorach z dworu była na pięć łokci, i plac próżny pod komorami, które były przy domu. 10. A między komorami i komórkami była szerokość na dwadzieścia łokci około domu zewsząd. 11. A drzwi do komór były ku placowi onemu próżnemu, i były drzwi jedne ku drodze północnej, a drugie ku drodze południowej, a szerokość onego próżnego placu była na pięć łokci zewsząd w około. 12. A budowanie, które było przed piętrem w kącie drogi zachodniej, było na siedmdziesiąt łokci na szerz, a mur onego budowania był na pięć łokci wszerz wszędy w około, a długość jego na dziewięćdziesiąt łokci. 13. Potem rozmierzył dom, którego długość była na sto łokci; także i piętro i budowanie, i mury jego były wdłuż na sto łokci; 14. Także szerokość przodku domu i piętra ku wschodowi słońca była na sto łokci. 15. Wymierzył też i długość budowania przed piętrem, które było za niem, także i ganki jego z jednej i z drugiej strony, a było tego na sto łokci, także kościół wewnętrzny i z przysionkami sieni. 16. Progi i okna pochodziste, i ganki, które były w około po trzech stronach ich przeciwko progom, obite były deskami wszędy w około od ziemi aż do okien, także i okna deskami obite były. 17. Od wierzchu drzwi aż do wewnętrznej i zewnętrznej strony domu, wszystek mur zewsząd w około wewnątrz i zewnątrz dobrze wymierzony. 18. Która robota była uczyniona z Cherubinami, i z palmami, a każda palma była między Cherubinem a Cherubinem, a każdy Cherubin miał dwie twarze; 19. Minowicie twarz ludzka była naprzeciwko palmy z jednej strony, a twarz lwiąca naprzeciwko palmy z drugiej strony; tak uczyniono po wszystkim domu wszędy w około. 20. Od ziemi aż do wierzchu drzwi byli Cherubinowie i palmy wyrte, taże i na ścianie kościelnej. 21. Podwoje kościelne

były na cztery granie, a kształt świątnicy był jako kształt kościelny. **22.** Ołtarz drewniany był na trzy łokcie wwyż, a wdłuż na dwa łokcie z węglami swemi; którego długość i ściany jego były drewniane. Tedy rzekł do mnie: Oto ten jest stół, który stoi przed obliczem Pańskim. **23.** A były dwoiste drzwi u kościoła i u świątnicy. **24.** A dwoiste drzwi we wrotach, to jest, dwoiste drzwi obracające się, dwoiste we wrotach jednych i dwoiste we wrotach drugich. **25.** A uczyniono na nich, to jest na tych drzwiach kościelnych, Cherubiny i palmy, tak jako je było uczyniono na ścianach; belki także drewniane były przed przedsionkiem z dworu. **26.** Także na oknach pochodzistych były palmy z obu stron na bokach przysionku, także i na komorach domu onego i na belkach.

Rozdział 42

1. I wwiódł mię do sieni zewnętrznej drogą, która idzie ku północy, i wwiódł mię do onych komórek, które były przeciwko piętru, a które były przeciwko budowaniu na północy. **2.** Którego długość przy drzwiach na północy była na wejrzeniu na sto łokci, a szerokość na pięćdziesiąt łokci. **3.** Przeciwko sieni wewnętrznej, która miała dwadzieścia łokci i przeciwko tłu, które było w sieni zewnętrznej z dworu, był ganek przeciwko gankowi trzema rzędami. **4.** A przed komórkami był plac do przechadzki na dziesięć łokci wszerek wewnątrz, ścieżka do nich na jednym łokciu, a drzwi ich były na północy. **5.** A komórki najwyższe były ciaśniejsze, przeto, że ganki były szersze niż one, niżeli spodnie i średnie budowania. **6.** Bo było o trzech piętrach, ale nie miało słupów, jakie słupy były w sieniach; przetoż waższe było niż spodnie i niż średnie od ziemi. **7.** Ogrodzenia też, które było z dworu przeciwko onym komorom ku sieni zewnętrznej przed komórkami, długość była na pięćdziesiąt łokci. **8.** Bo długość komórek, które były w sieni zewnętrznej, była na pięćdziesiąt łokci, a przed kościołem sto łokci. **9.** A pod temi komórkami było wejście od wschodu słońca, przez które wchodziło do nich z onej sieni zewnętrznej. **10.** Na szerokości ogrodzenia onej sieni ku wschodowi przed piętrem i przed budowaniem były komórki. **11.** A ścieżka przed nimi była podobna ścieżce onych komórek, które były na północy; a jako była długość ich, taka też była szerokość ich, a wszystkie wyjścia ich i drzwi ich były im podobne. **12.** A drzwi onych komórek, które były na południe, podobne były drzwiom na początku drogi, drogi, mówię, przed ogrodzeniem prosto na wschód słońca, kędy się wchodzi do nich. **13.** Tedy rzekł do mnie: Komórki na północy, i komórki na południe, które są przed piętrem, są komórki święte, gdzie będą jadali kapłani, którzy przystępują do Pana, przynosząc rzeczy najświętsze; tam kłaść będą rzeczy najświętsze, i ofiary śniedne, i ofiary za grzech, i za występki; bo to miejsce święte jest. **14.** Tam gdy wnijdą kapłani, nie wynijdą z świątnicy do sieni zewnętrznej, ale tam zostawią odzienia swoje, w których służyli (bo święte jest) a obloką się w insze szaty, gdy będą mieli przystąpić do tego, co należy ludowi. **15.** A gdy odprawił wymiar domu wewnętrznego, wywiódł mię drogą ku bramie, która idzie ku wschodowi, i wymierzył go wszędy w około. **16.** Wymierzył stronę od wschodu słońca laską pomiaru na pięćset lasek laski pomiarowej w około. **17.** Wymierzył też stronę północną na pięćset lasek laską pomiaru w około.

18. Także stronę od południa wymierzył na pięćset laską pomiaru. **19.** A obróciwszy się ku stronie zachodniej, wymierzył ją na pięćset lasek laską pomiaru. **20.** Na cztery strony wymierzył to, to jest mur zewsząd w około, długość na pięćset, a szerokość także na pięćset lasek, aby się dzieliło święte miejsce od pospolitego.

Rozdział 43

1. Wiódł mię potem ku bramie, która brama patrzyła ku drodze na wschód słońca. **2.** A oto chwała Boga Izraelskiego przychodziła drogą od wschodu, a szum jej był jako szum wód wielkich, a ziemia się lśniła od chwały jego. **3.** A podobne było ono widzenie, którym widział, cale onemu widzeniu, którym widział, gdym przychodził, abym psuł miasto; widzenie, mówię, podobne onemu widzeniu, którym widział u rzeki Chebar, i upadłem na twarz moję. **4.** A gdy chwała Pańska wchodziła do domu drogą bramy, która patrzyła ku drodze na wschód słońca, **5.** Tedy mię podniósł duch, i wwiódł mię do sieni wewnętrznej, a oto dom pełen był chwały Pańskiej. **6.** I usłyszałem, a oto mówiono do mnie z domu, a on mąż stał podle mnie, **7.** I mówił do mnie: Synu człowieczy! miejsce stolicy mojej, i miejsce stóp nóg moich, na którym mieszkać będę w pośród synów Izraelskich na wieki; nie splugawi więcej dom Izraelski imienia świętobliwości mojej, ani oni, ani królowie ich w szeteczeńs twy swemi i trupami królów swych, ani wyżynami swemi. **8.** Gdy kładli próg swój podle progu mego, a podwoje swoje podle podwoi moich, a ścianę między mną i między sobą; a tak splugawiali imię świętobliwości mojej obrzydliwościami swemi, które czynili, przetożem ich zniszczył w popędliwości mojej. **9.** Ale teraz niech odrzucał wszeteczeństwo swoje, i trupy królów swoich odemnie, a będę mieszkał w pośrodku ich na wieki. **10.** Ty, synu człowieczy! powiedz domowi Izraelskiemu o tym domu, a niech się wstydzą za nieprawości swoje, i niech sobie rozmierzą wizerunek jego. **11.** A jeźliby się zawstydzili za wszystko, co czynili, tydy im oznajmij wizerunek domu tego, i wymiar jego, wyjście jego, i wejście jego, i wszystkie kształty jego, i wszystkie ustawy jego, wszystkie, mówię, kształty, i wszystkie prawa jego, a napisz przed oczyma ich, aby przestrzegali wszystkiego kształtu jego, i wszystkich ustaw jego, i czynili je. **12.** A tenci jest zakon domu tego: Na wierzchu góry wszystko ogrodzenie jego wszędzie w około najświętsze jest; oto tenci jest zakon domu tego. **13.** A teć są pomiary ołtarza według tychże łokci, a miara łokcia na łokieć i na dłoń; podstawek jego na łokieć wzwyż, a wszierz także na łokieć, a kraniec jego aż do kraju jego w około był na piędz jedną; a tać była wystawa ołtarza; **14.** To jest od podstawku, który był przy ziemi, aż do przepasania niższego, dwa łokcie, a szerokość na jeden łokieć; a od mniejszego przepasania aż do przepasania większego cztery łokcie, a szerokość na łokieć; **15.** Ale sam ołtarz niech będzie na cztery łokcie, a z ołtarza w górę cztery rogi. **16.** A ołtarz na dwanaście łokci wdłuż, a na dwanaście wszierz czworograniasty po czterech stronach swoich; **17.** A przepasanie jego na czternaście łokci wdłuż, a na czternaście wszierz, po czterech stronach jego, a kraniec około niego na pół łokcia, a podstawek jego na łokieć w około, a wschód jego na wschód słońca. **18.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy! tak mówi panujący Pan: Teć są

ustawy około ołtarza w dzień, w który zbudowany będzie, aby na nim ofiarowano całopalenia, i krwią na nim kropiono. **19.** A kapłanom Lewitom, którzy są z nasienia Sadokowego, a przystępują do mnie, mówi panujący Pan, aby mi służyli, dasz cielca młodego na ofiarę za grzech; **20.** Weźmiesz tedy ze krwi jego, a włożysz na cztery rogi jego, i na cztery węgły przepasania, i na kraniec w około; a tak go oczyścisz, i poświęcisz go. **21.** Potem weźmiesz onego cielca za grzech, a spalisz go na miejscu postanowionem w onym domu zewnątrz przed świątnią. **22.** A wtórego dnia będziesz ofiarował kozła z kóz bez wady za grzech, i oczyszczą ołtarz, tak jako go cielcem oczyścili. **23.** A gdy dokończysz oczyszczania, będziesz ofiarował cielca młodego bez wady, i barana z trzody bez wady. **24.** Które gdy ofiarować będziesz przed Panem, wrzucą kapłani na nie soli, i uczynią z nich ofiarę całopalenia Panu. **25.** Przez siedm dni będziesz ofiarował kozła za grzech na każdy dzień, także i cielca młodego, i barana z trzody bez wady ofiarować będą, **26.** Przez siedm dni oczyszczają będą ołtarz, i oczyszczą go, a poświęcą ręce swoje. **27.** A wypełniwszy te dni, ósmego dnia napotem sprawować będą kapłani na ołtarzu całopalenia wasze, i spokojne ofiary wasze, i przyjmę was łaskawie, mówi panujący Pan.

Rozdział 44

1. Tedy mię zaś przywiódł drogą ku bramie świątnicy zewnętrznej, która patrzy na wschód słońca, a ta była zamkniona. **2.** I rzekł do mnie Pan: Ta brama zamkniona będzie, nie będzie otworzona, a żaden nie wnijdzie przez nią; bo Pan, Bóg Izraelski, przeszedł przez nią, przetoż będzie zamkniona. **3.** Książęca jest; książę sam będzie siadał w niej, aby jadł chleb przed obliczem Pańskim; drogą przysionku tej bramy wchodzić, a drogą jej wychodzić będzie. **4.** I przywiódł mię drogą bramy północnej ku przedniej stronie domu; i ujrzałem, a oto nappełniła chwała Pańska dom Pański, i upadłem na oblicze swoje. **5.** A Pan rzekł do mnie: Synu człowieczy! uważaj to, a obacz oczyma twemi, i uszysz twemi słuchaj wszystkiego, co Ja mówię tobie o wszystkich ustawach domu Pańskiego, i o wszystkich prawach jego; uważaj, mówię, abyś obaczył wejście w dom, i wszystkie wyjścia z świątnicy. **6.** A rzecz odpornemu domowi Izraelskiemu: Tak mówi panujący Pan: Dosyć miejcie na wszystkich obrzydliwościach waszych, o domie Izraelski! **7.** Żeście tu przywozili cudzoziemców nieobrzezanych na sercu, i nie obrzezanych na ciele, żeby bywali w świątnicy mojej a splugawili dom mój; wyście też ofiarowali chleb mój, tłustość, i krew, gdy oni łamali przymierze moje mimo wszystkie obrzydliwość i wasze; **8.** A nie trzymaliście straży nad świętymi rzeczami mojemi, aleście postawili stróżów na straży mojej w świątnicy mojej miasto siebie. **9.** Tak mówi panujący Pan: Żaden cudzoziemiec nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele nie wnijdzie do świątnicy mojej ze wszystkich cudzoziemców, którzy są między synami Izraelskimi. **10.** Także i Lewitowie, którzy się oddalali odemnie, gdy błędził Izrael, którzy się obłądzili odemnie za plugawymi bałwanami swemi, ci poniosą nieprawość swoją. **11.** Bo będą w świątnicy mojej za sług w powinnościach przy bramach domu, i za sług przy domu; onić będą bić ofiary na całopalenie, i ofiary za lud, i oni stać będą przed obliczem ich, aby im służyli. **12.** Dlatego, że im służyli przed plugawymi

bałwanami ich, a byli domowi Izraelskimi przyczyną upadku w nieprwość, przetożem podniosł rękę moję dla nich, mówi panujący Pan, że poniosą nieprawość swoją. **13.** A nie przystąpią do mnie, aby mi sprawowali urząd kapłański, ani przystąpią do jakich świętych rzeczy moich, albo do najświętszych, ale poniosą pohańbienie swoje i obrzydliwości swoje, które czynili. **14.** Przetoż ich postanowię za stróżów obrzędów domu na każdą posługę jego, i na wszystko, co w nim będzie sprawowane. **15.** Lecz kapłani z Lewitów, synowie Sadokowi, którzy trzymali straż nad świątynią moją, gdy się obłądzili synowie Izraelscy odemnie, ci przystąpią do mnie, aby mi służyli, i staną przed twarzą moją, aby mi ofiarowali tłustość i krew, mówi panujący Pan. **16.** Ci wchodzić będą do świątyni mojej, ci też przystąpią do stołu mego, aby mi służyli i straż moję trzymali. **17.** A gdy będą mieli wchodzić do bramy sieni wewnętrznej, tedy się obleką w szaty lniane, a nie wezmą na się nic wełnianego, gdy służyć będą w bramach sieni wewnętrznej, i wewnątrz. **18.** Czapki lniane będą mieli na głowie swojej, i ubiory płócienne będą na biodrach ich, a nie będą się przepasywać niczem, coby pot czyniło. **19.** A gdy wychodzić będą do sieni zewnętrznej, do sieni mówię zewnętrznej do ludu, zewleką szaty swe, w których służyli, a położą je w komorach świątyni, i obloką się w inne szaty, a nie będą poświęcali ludu szatami swemi. **20.** Głowy też swojej nie będą golić, ani włosów zapuszczać, ale je równo przystrzygać będą na głowach swoich. **21.** Wina też nie będzie pił żaden kapłan, gdy będzie miał wchodzić do sieni wewnętrznej. **22.** Wdowy też i porzuconej nie będą sobie pojmować za żony; ale panny z nasienia domu Izraelskiego, albo wdowę, któraby pozostała wdową po kapłanie; pojmować będą. **23.** A ludu mego uczyć będą różności między rzeczą świętą i nieświętą, także między nieczystem i czystem niech ich uczą różności. **24.** A gdy będzie jaki spór, oni się niech stawiają do rozsądzania, a według sądów moich rozsądzą go; praw też moich i ustaw moich we wszystkie uroczyste święta moje strzedz będą, a sabaty moje święcić będą. **25.** Do umarłego też człowieka nie wnijdzie kapłan, aby się nie zmazał; chyba do ojca i do matki; i do syna, i do córki, i do brata, i do siostry, któraby jeszcze nie była za mężem; przy tych może się zmazać. **26.** A po oczyszczeniu jego, (siedm dni naliczą mu.) **27.** W ten dzień, którego wnijdzie do świątyni, do sieni wewnętrznej, aby służył w świątyni, uczyni ofiarę za grzech swój, mówi panujący Pan. **28.** A miasto dziedzictwa ich Jam jest dziedzictwem ich; przetoż osiadłości nie dawajcie im w Izraelu, Jam jest osiadłością ich. **29.** Ofiarę śniedną i ofiarę za grzech i za występki, to oni jeść będą; także wszelka rzecz ofiarowana Bogu w Izraelu ich będzie. **30.** Także też najprzedniejsze rzeczy wszystkich pierwocin ze wszystkiego, i każda ofiara podnoszenia wszystkich rzeczy ze wszystkich ofiar waszych kapłańska będzie; pierwiastki też ciast waszych dacie kapłanowi, aby włożył błogosławieństwo na dom twój. **31.** Żadnego ścierwu, i rozszarpanego od zwierza ani z ptastwa ani z bydła kapłani jeść nie będą.

Rozdział 45

1. A gdy podzielicie losem tę ziemię w dziedzictwo, oddacie za ofiarę Panu dział święty z tej ziemi, wdłuż na dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a wszerz na dziesięć tysięcy; ten dział będzie święty po

wszystkich granicach swoich w około. **2.** Z niego będzie miejsce święte na pięć set wdluż, i na pięć set wszerz, czworograniaste w około; a niech ma pięćdziesiąt łokci wolnego placu w około. **3.** Z tegoż wymiaru odmierzysz wdluż dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a wszerz dziesięć tysięcy łokci, aby na nim była świątynia, i świątynia najświętsza. **4.** Ten dział ziemi święty jest; kapłanom, sługom świątynicy, należeć będzie, którzy przystępują, aby służyli Panu, aby mieli miejsce dla domów, i miejsce święte dla świątynicy. **5.** A tych dwadzieścia i pięć tysięcy łokci wdluż, a dziesięć tysięcy wszerz niech będzie także Lewitom, którzy służą w domu onym, w dzierżawę po dwadzieścia komórek. **6.** A na osadzenie miasta dacie pięć tysięcy łokci wszerz, a wdluż dwadzieścia i pięć tysięcy przeciwko ofierze miejsca świętego; a to będzie dla wszystkiego domu Izraelskiego. **7.** A książęciu dacie z obu stron tej ofiary miejsca świętego, i położenia miasta przed ofiarą miejsca świętego, i przed położeniem miasta od strony zachodniej dział ku zachodowi, a od strony wschodniej dział ku wschodowi, a długość naprzeciwko każdem u z tych działów od granicy zachodniej aż do granicy wschodniej. **8.** Ten dział ziemi będzie mu za osiadłość w Izraelu, a nie będą więcej uciskali książęta moi ludu mego; ale wydzielał ziemię domowi Izraelskiemu według pokolenia ich. **9.** Tak mówi panujący Pan: Dosyć miejsca na tem, o książęta Izraelscy! Gwałtu i łupiestwa zaniechajcie, sąd i sprawiedliwość czyńcie, a odejmijcie obciążenia wasze od ludu mego, mówi panujący Pan; **10.** Wagę sprawiedliwą i Efa sprawiedliwe, i Bat sprawiedliwy mieć będziecie. **11.** Efa i Bat pod jedną miarą niech będą, aby Bat brał w się dziesiątą część Chomeru, także Efa dziesiątą część Chomeru; według Chomeru jednaka obojga miara będzie. **12.** A sykiel niech ma dwadzieścia pieniędzy a dwadzieścia syklów, dwadzieścia pięć syklów, a piętnaście syklów grzywną wam będzie. **13.** A tak będzie ofiara podnoszenia, którą ofiarować będziecie szóstą część Efy z Chomeru pszenicy, także szóstą część Efy dacie z Chomeru jęczmienia. **14.** Ustawa zaś około oliwy ta jest: Bat jest miara oliwy; dziesiątą część Batu dacie z miary Chomeru, dziesięciu Batów; bo dziesięć Batów jest Chomer. **15.** Owcę też jedną z trzody dwóch set z obfitych pastwisk Izraelskich na ofiarę śniedną, i na całopalenie, i na ofiary spokojne ku oczyszczeniu was, mówi panujący Pan. **16.** Wszystek lud tej ziemi obowiązany będzie do tej ofiary podnoszenia i z książęciem w Izraelu. **17.** Bo książę będzie powinien dawać całopalenia, i śniedne i mokre ofiary na święta, i na nowie miesiące, i na sabaty, i na wszystkie święta uroczyste domu Izraelskiego; on sprawować będzie ofiarę za grzech, i śniedną i paloną ofiarę, i ofiary spokoj ne na oczyszczenie za dom Izraelski. **18.** Tak mówi panujący Pan: Pierwszego dnia pierwszego miesiąca weźmiesz młodego cielca bez wady, a oczyścisz świątynię. **19.** Weźmie też kapłan ze krwi ofiary za grzech, i pomaże podwoje domu, i cztery węgly onego przepasania na ołtarzu, i podwoje bramy sieni wewnętrznej. **20.** Także też uczyni siódmego dnia tegoż miesiąca za każdego, który z omyłki i z prostoty zgrzeszył; tak oczyścicie dom. **21.** Pierwszego miesiąca, czternastego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieć święto przejścia, święto siedm dni, których chleby praśne jedzone będą. **22.** I będzie książę ofiarował dnia onego za się, i za wszystek lud onej ziemi cielca na ofiarę za grzech. **23.** A przez siedm dni onego święta uroczystego ofiarować będzie całopalenie Panu, siedm cielców

i siedm baranów bez wady na każdy dzień, przez siedm dni, a na ofiarę za grzech kozła z kóz na każdy dzień; **24.** A ofiarę śniedną Efy przy cielcu, i Efę przy baranie, także oliwy hyn przy Efie. **25.** Siódmego miesiąca, dnia piętnastego tegoż miesiąca w święto także właśnie ofiarować będzie przez siedm dni, jako ofiarę za grzech, tak całopalenie, tak i ofiarę śniedną i oliwę.

Rozdział 46

1. Tak mówi panujący Pan: Brama sieni wewnętrznej, która patrzy na wschód słońca, zamkniona będzie przez sześć dni robotnych; ale będzie otworzona w dzień sabatu, także i w dzień nowiu miesiąca będzie otworzona. **2.** I przyjdzie książę drogą przysionku bramy zewnątrz, a stanie u podwoi onej bramy, a kapłani sprawować będą całopalenie jego, i spokojne ofiary jego, a pokłoniwszy się na progu bramy, potem wynijdzie, a brama nie będzie zamkniona aż do wieczora, **3.** Aby się kłaniał lud onej ziemi u drzwi bramy we dni sabatu i na nowiu miesiąca przed obliczem Pańskim. **4.** Ale całopalenie, które będzie książę sprawował Panu w dzień sabatu, będzie sześć baranków zupełnych i baran zupełny; **5.** I ofiara śniedna, efa na barana, i na baranki ofiara śniedna według przemożenia ręki jego, a oliwy hyn na efa. **6.** A na dzień nowiu miesiąca niech będzie cielec młody zupełny, i sześć baranków i baran zupełny. **7.** Także niech ofiaruje efa ofiary suchej przy cielcu, i efa przy baranie, a przy barankach według przemożenia ręki swojej, a oliwy hyn na efa. **8.** A książę wchodząc drogą przysionku i bramy pójdzie, i drogą jej odejdzie. **9.** Ale gdy będzie lud onej ziemi wchodził przed obliczność Pańską na święta uroczyste, tedy ten, co wnijdzie drogą bramy od północy, aby się kłaniał, wynijdzie drogą bramy południowej; a kto wnijdzie drogą bramy południowej, wynijdzie drogą bramy pół nocnej; nie wróci się drogą onej bramy, którą wszedł, ale przeciwko niej wynijdzie. **10.** A gdy oni wchodzić będą, książę między nimi wchodzić będzie; a gdy odchodzić będą, odejdzie. **11.** Także na święta i na uroczyste święta niech będzie ofiara śniedna efa na cielca, i efa na barana, a na baranki, co przemoże ręka jego, a oliwy hyn na efa. **12.** A będzieli książę ofiarował ofiarę dobrowolną, całopalenie albo spokojne dobrowolne ofiary Panu, tedy mu niech będzie otworzona brama, która patrzy na wschód słońca, a niech sprawuje całopalenie swoje albo spokojne ofiary swoje, jako ofiarę w dzień sabatu; potem odejdzie, i zamkna bramę, gdy wynijdzie. **13.** Nadto baranka rocznego zupełnego Panu ofiarować będzie co dzień na całopalenie; na każdy poranek baranka ofiarować będzie. **14.** Także ofiarę śniedną będzie ofiarował przy nim na każdy poranek szóstą część efy, a oliwy trzecią część hynu na skropienie pszennej mąki, śniedną mówię ofiarę Panu postanowieniem wiecznem ustwicznie. **15.** Tak tedy ofiarować będą baranka i ofiarę śniedną i oliwę na każdy poranek, całopalenie ustwiczne. **16.** Tak mówi panujący Pan: Jeżeli komu da książę dar z synów swoich, póki dziedzictwem jego jest, synów jego niech będzie ku osiadłości i ku dziedzicwu ich. **17.** Ale jeżeli da dar z dziedzictwa swego któremu z sług swoich, tedy będzie jego aż do roku wolności, a potem wróci się na onego księcia; a wszakże dziedzictwo jego mieć będą synowie jego. **18.** Nie będzie też nic brał książę z dziedzictwa ludu, gwałtem ich wyrzucając z osiadłości ich; ale

z osiadłości swojej da dziedzictwo synom swoim, żeby nie był rozproszony lud mój, nikt z osiadłości swojej. **19.** Tedy mię wwiódł przez wejście, które jest przy stronie bramy, do kapłanów, do komórek świętych, które patrzyły na północy, a oto tu było miejsce po obu stronach ku zachodowi; **20.** I rzekł do mnie: To jest miejsce, gdzie warzą kapłani ofiarę za występki i za grzechy, i smażą ofiarę śniadnią, aby nie wynosili do sieni zewnętrznej ku poświęcaniu ludu. **21.** Potem mię wywiódł do sieni zewnętrznej, i obwiódł mię po czterech kątach sieni, a oto sień była w każdym kącie onej sieni. **22.** Na czterech węglach onej sieni były sieni z kominami na czterdzieści łokci wzdłuż a na trzydzieści łokci wszerz, jednaż miara onych czterech sieni narożnych. **23.** A w onych czterech były kuchnie w około, także ogniska poczynione w onych kuchniach w około. **24.** I rzekł mi: Te miejsca są tych, którzy warzą, gdzie służy domu warzą ofiary ludu.

Rozdział 47

1. Potem mię przywiódł ku drzwiom domu, a oto wody wychodziły z pod progu domu na wschód słońca; bo przednia strona domu była na wschód słońca, a wody one schodziły spodkiem po prawej stronie domu po stronie południowej ołtarza. **2.** Stamtąd mię wywiódł drogą bramy północnej, i obwiódł mię drogą zewnętrzną do bramy zewnętrznej, drogą, która patrzy na wschód słońca; a oto wody wynikły po prawej stronie. **3.** A gdy wychodził on mąż na wschód słońca, w którego rękę była miara, i wymierzył tysiąc łokci, i przewiódł mię przez wodę, przez wodę aż do kostek; **4.** Potem wymierzył drugi tysiąc, a przewiódł mię przez wodę, przez wodę aż do kolan; i zaś wymierzył trzeci tysiąc, i przewiódł mię przez wodę aż do bioder. **5.** A gdy zaś wymierzył tysiąc, był potok, któremu nie mógł przebrnąć; bo były wezbrały wody, wody, które trzeba było przepłynąć, potok, któremu nie mógł przebrnąć. **6.** Tedy rzekł do mnie: Widziałeś, synu człowieczy? I wywiódł mię, i obrócił mię na brzeg onego potoku. **7.** A gdym się obrócił, oto na brzegu onego potoku było drzewo bardzo wielkie po obu stronach; **8.** I rzekł do mnie: Te wody wychodzą od Galilei pierwszej, a schodzą po równinie, i wchodzą w morze; a gdy do morza wpadną, uzdrowione bywają wody. **9.** I stanie się, że każda dusza żyjąca, która się płaza, gdziekolwiek przyjdą potoki, żyć będzie, i będzie ryb bardzo wiele, przeto, że gdy przyjdą tam one wody, oczerstwieją, i żyć będą wszędzie, kędykolwiek przyjdzie ten potok. **10.** Stanie się i to, że staną podle niego rybitwi od Engaddy aż do źródła Eglaim, tam będą rozciągać sieci; ryb będzie bardzo wiele rozmaitego rodzaju, jako ryb morza wielkiego. **11.** Błota jego i kałuże jego nie będą uzdrowine, ale soli oddane będą. **12.** A nad potokiem wyrośnie na brzegu jego po obu stronach wszelkie drzewo owoce przynoszące, którego liść nie opada, ani owoc jego ustaje, w miesiącach swoich przynosi pierwociny; bo wody jego z świątnicy wychodzą, przetoż owoc jego jest na pokarm, a liście jego na lekarstwo. **13.** Tak mówi panujący Pan: Tać jest granica, w której sobie dziedzicznie przywłaszczycie ziemię według dwunastu pokoleń Izraelskich; Józefowi się dostaną dwa sznury. **14.** Dziedzicznie, mówię, posiadziecie ją, równie jeden jako drugi, o którą podniosłem rękę moją, że ją dam ojcom waszym; i przypadnie wam ta ziemia w dziedzictwo.

15. Tać jest tedy granica tej ziemi ku stronie północnej, od morza wielkiego, drogą do Hetlonu, kędy wchodzi do Sedad. **16.** Emat, Berota, Sybraim, które są między granicą Damaszkę i między granicą Emat, wsi pośrednie, które są przy granicy Hawran. **17.** A tak będzie granica od morza Chatzar Enon, będzie granica Damaszek, a północna strona na północy, i granica Emat; a toć jest strona północna. **18.** A strona wschodnia między Hawran i między Damaszką i między Galaad i między ziemią Izraelską przy Jordanie; od tej granicy przy morzu wschodniem mierzyć będziecie; a toć jest strona wschodnia. **19.** A strona południowa na południe od Tamar aż do wód poswarków w Kades, od potoku aż do morza wielkiego; a toć jest strona południowa na południe. **20.** Strona zaś zachodnia morze wielkie od granicy aż przeciwko kędy się wchodzi do Emat, tać jest strona zachodnia. **21.** A tak rozmierzycie sobie tę ziemię, według pokoleń Izraelskich. **22.** A gdy ją rozmierzycie, będzie wam w dziedzictwo, i przychodniom, którzyby mieszkali między wami, którzyby spłodzili synów między wami, bo wam będą jako tu zrodzeni między synami Izraelskimi; z wami dziedziczyć będą między pokoleniami Izraelskimi. **23.** A w któremkolwiek pokoleniu przychodzić przychodniem będzie, tam mu dacie dziedzictwo jego, mówi panujący Pan.

Rozdział 48

1. A teć są imiona pokoleń: W granicach na północną stronę podle drogi Hetlon, kędy wchodzi do Emat Chatzar Enon, ku granicy Damaszkę na północną stronę podle Emat, od wschodniej strony aż na zachód osadzi się pokolenie jedno, to jest Dan. **2.** A przy granicy Dan, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Aser. **3.** A przy granicy Aser, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Neftalim. **4.** A przy granicy Neftalim, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Manase. **5.** A przy granicy Manase, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Efraim. **6.** A przy granicy Efraim, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Ruben. **7.** A przy granicy Rubenowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Juda. **8.** A przy granicy Judy, od strony wschodniej aż do strony zachodniej będzie ofiara, którą ofiarować będą, dwadzieścia i pięć tysięcy łokci wszerz, a wzdłuż zarówno z jednym z innych działów od strony wschodniej aż do strony zachodniej, i będzie świątnica w pośrodku niego. **9.** Ta ofiara, którą ofiarować macie Panu, będzie wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a wszerz dziesięć tysięcy. **10.** A tym się dostanie ta ofiara święta, to jest kapłanom, na północy dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a na zachód wszerz dziesięć tysięcy, a na wschód wszerz dziesięć tysięcy, a na południe wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, a świątnica Pańska będzie w pośród niego. **11.** To ma być każdemu kapłanowi poświęconemu z synów Sadokowych, którzy trzymają straż moję, którzy nie błądzili, gdy błądzili synowie Izraelscy, jako błądzili inni Lewitowie. **12.** I będzie dział ich ofiarowany z ofiary onej ziemi, rzecz najświętsza, przy granicy Lewitów. **13.** A Lewitów dział będzie na przeciwko granicy kapłańskiej dwadzieścia i pięć tysięcy łokci wzdłuż, a wszerz dziesięć tysięcy; każda długość dwadzieścia i pięć tysięcy, a szerokość

dziesięć tysięcy. **14.** I nie będą go sprzedawać, ani frymarczyć, ani przynosić pierwocin ziemi, przeto że jest poświęcona Panu. **15.** A pięć tysięcy łokci, które pozostaną wszerek przeciwko onym dwudziestu i pięciu tysięcy, będzie miejsce pospolite dla miasta na mieszkanie i dla przedmieścia, a miasto będzie w pośrodku niego. **16.** A teć są pomiary jego: Strona północna na cztery tysiące i na pięć set łokci, także strona południowa na cztery tysiące i na pięć set; od strony też wschodniej cztery tysiące i pięć set, a strona zachodnia na cztery tysiące i na pięć set. **17.** A będzie przedmieścia miejskiego na północy dwieście i pięćdziesiąt łokci; a na południe dwieście i pięćdziesiąt, także na wschód słońca dwieście i pięćdziesiąt, a na zachód słońca dwieście i pięćdziesiąt; **18.** A co zbędzie wzdłuż przeciw ofierze świętej, dziesięć tysięcy łokci na wschód, i dziesięć tysięcy na zachód; a z tego, co będzie naprzeciw onej ofierze świętej, będą mieć dochody ku wychowaniu słudzy miasta. **19.** A ci słudzy miasta służyć będą miastu ze wszystkich pokoleń Izraelskich. **20.** Wszystkę tę ofiarę na dwadzieścia i pięć tysięcy łokci według tych dwudziestu i pięciu tysięcy, czworograniastą ofiarować będziecie na ofiarę świętą ku osiadłości miastu. **21.** A to, co zostani, książęce będzie z obu stron ofiary świętej, i osiadłości mejskiej, przed onemi dwudziestu i pięciu tysiącami łokci ofiary aż ku granicy wschodniej, i od zachodu przeciwko tymże dwudziestu i pięciu tysiącom łokci, podle granicy zachodniej przeciwko tym działom, książęciu będzie; a to będzie ofiara święta, a świątnica domu będzie w pośrodku niego. **22.** A od osiadłości Lewitów i od osiadłości miejskiej w pośród tego, co jest książęcego, między granicą Judową i między granicą Benjaminową, to książęce będzie, **23.** A ostatnie pokolenia, od strony wschodniej aż do strony zachodniej osadzi się pokolenie jedno, to jest Benjamin. **24.** A przy granicy Benjaminowej od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Symeon. **25.** A przy granicy Symeonowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Isaschar. **26.** A przy granicy Isascharowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno to jest Zabulon. **27.** A przy granicy Zabulonowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Gad. **28.** A przy granicy Gadowej, ku stronie południowej na południe, tu będzie granica od Tamar aż do wód poswarku w Kades, ku potokowi przy morzu wielkiem. **29.** Toć jest ona ziemia, którą losem rozdzielicie od potoku według pokoleń Izraelskich, i teć działły ich, mówi panujący Pan. **30.** Teć też są granice miejskie od strony północnej cztery tysiące i pięć set łokci miary. **31.** A bramy miasta według imion pokoleń Izraelskich; trzy bramy na północy, brama Rubenowa jedna, brama Judowa jedna, brama Lewiego jedna. **32.** A od strony wschodniej cztery tysiące i pięć set, a bramy trzy, to jest brama Józefowa jedna, brama Benjaminowa jedna, bramam Danowa jedna. **33.** Od strony też południowej cztery tysiące i pięć set łokci miary, i trzy bramy: brama Symeonowa jedna, brama Isascharowa jedna, brama Zabulonowa jedna. **34.** Od strony zachodniej cztery tysiące i pięć set, bramy ich trzy: Brama Gadowa jedna, brama Aserowa jedna, brama Neftalimowa jedna. **35.** W okrąg ośmnaście tysięcy łokci; a imię miasta ode dnia tego będzie: Pan tam mieszka.